

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 67 Wydanie P

Poznań, niedziela dnia 10 lutego 1935

Rok 30

Poznań, 9 lutego.

Mapa polityczna Europy 1935

Jeśli już po odwiedzinach p. Laval'a w Rzymie od 5 do 8 stycznia r. b. wiele się przesunęło w barwach, światłach i cieniach na polityczno-dyplomatycznej mapie Europy, to po odwiedzinach pp. Flandina i Laval'a w Londynie od 31 stycznia do 3 lutego r. b. trzeba powiedzieć, że ta polityczno-dyplomatyczna mapa Europy, wydanie 1935, ma wygląd już wcale mocno ustalony.

Co widać?

Oto przede wszystkim idzie dzisiaj poprzez Europę szerokie pasmo państw, które porozumiały się, celem zabezpieczenia pokoju. Anglia, Francja, Włochy, Mała Ententa, Porozumienie Bałkańskie, Pakt Bałtycki, Rosja. W tej przynajmniej dziedzinie wzmocnienia bezpieczeństwa są one dzisiaj w styczności z sobą.

Oprócz tego, na tej polityczno-dyplomatycznej mapie Europy dzisiejszej widać też dokładnie trzy ściśle określone przedsięwzięcia na rzecz bezpieczeństwa. A mianowicie: zachodnia umowa lotnicza, pakt środkowo-europejski z poręczeniem nietykalności i niepodległości Austrii, pakt wschodni wzajemnej pomocy przeciw napadom. Wszystkie one, zjawiwszy się na powierzchni dyplomatycznej kolejno, pakt wschodni w połowie r. ub. po rozmowie Barthou—Litwinow w Genewie, pakt środkowo-europejski w styczniu r. b. w naradzie Mussolini—Laval w Rzymie, a pakt lotniczy zachodni w odwiedzinach pp. Flandina i Laval'a w Londynie w lutym r. b., zostały wyraźnie zalecone, jako najważniejsze dla wzmocnienia bezpieczeństwa, w oświadczeniu angielsko-francuskim z 3 b. m.

Tylko bardzo naiwni ludzie mogliby nie doceniać znaczenia zamierzonej umowy lotniczej zachodniej. Jest to sprawa dobrze przygotowana. W czerwcu r. ub. był gen. Weygand w Londynie wraz z szefem sztabu lotnictwa francuskiego, w lipcu r. ub. p. Barthou w Londynie posunął tę sprawę naprzód politycznie, 30 lipca r. ub. w Izbie Gmin p. Baldwin przygotował umysł w Anglii głośnym zdaniem, że linja obrony Anglii nie jest na wybrzeżu koło Dover lecz nad Renem, a teraz w Londynie zamiar umowy wydobyto już na wierzch. A co to jest za umowa? Po prostu zawiązek sojuszu obronnego Anglii z Francją, bo przecież, gdy będą walczyły samoloty, nie będą stały nieruchomo floty, oraz nie będą spoczywały wojska lądowe. Umowa ma być szersza, bo w gronie państw paktu reńskiego z Locarno, t. j. Anglii, Francji, Belgii, Włoch i Niemiec, ale już zastrzeżono, że po odpowiedziach innych państw, Anglia i Francja w każdym razie przystąpią do załatwienia sprawy.

Otóż ta umowa lotnicza zachodnia poucza, że także pakt, przewidziane dla środkowej i wschodniej grupy

Wielka gra Niemiec

Taktyka Berlina zmierza do zyskania na czasie i przewlekania rokowań, aby całkowicie zmontować pogotowie bojowe Rzeszy — Sowiety pozyskały Francję dla swej akcji?

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego” donosi, że obecna taktyka Berlina zmierza do wygrania na czasie, aby przeprowadzić przygotowania militarne. Według twierdzeń wtajemniczonych na wiosnę przyszłego roku armja niemiecka będzie zupełnie zmontowana, a pogotowie wojenne — ostatecznie zorganizowane. Doskonały stan bojowy zbierze się z najsłabszym rocznikiem rekrutacji we Francji jako pozostałości wojny światowej.

„L'Oeuvre” potwierdza, że dyplomacja niemiecka istotnie wytyża wszystkie siły w Paryżu i w Londynie, aby jak najdłużej przewlec rokowania i aby żadna decyzja nie zapadła przed końcem roku bieżącego. Jeżeli Rzesza deklaruje zasadniczo swoją zgodę na pakt lotniczy, to dlatego, aby uzyskać równouprawnienie militarne w powietrzu.

Berlin wysuwa argument, że wobec ogłoszenia przez Sowiety urzędowych cyfr, odnoszących się do potęgi militarnej ZSRR, rząd niemiecki nie może wziąć żadnych zobowiązań co do ograniczenia swoich sił wojskowych w przyszłej konwencji. Proponuje ograniczyć działa ciężkiego kalibru, liczbę samolotów bombardujących itd. Ale to wszystko ma na celu wprowadzenie po dobowych zmian w armji francuskiej.

Widząc, że Anglia patrzy krzywym okiem na zbliżenie francusko-sowieckie, Berlin coraz wyraźniej dąży do sparaliżowania akcji odnowienia sojuszu między Paryżem i Moskwą. I tu na widownię występuje Rosja.

Jak wynika z „Echo de Paris”, dyplomacja sowiecka w Paryżu podjęła zapiegi przeciwko metodzie działania, która znalazła swój wyraz w uchwałach londyńskich. Żąda mianowicie, aby wszelkie rozmowy z Berlinem były uzależnione od jednego warunku: natychmiastowego przystąpienia do paktu wschodniego, opartego na układzie wielostronnym i na wzajemnej pomocy. Londyn jest innego zdania. Sprawy znajdujące się na porządku dziennym, powinny być dyskutowane równocześnie i zawarte dopiero po wyczerpaniu sporów oraz uzgodnieniu stanowisk wszystkich stron zainteresowanych. Jest to plan Mac Donalda. Francja prawdopodobnie pójdzie po linii żyćców sowieckich. Przejrzała grę niemiecką, zmierzającą do pogrzebania wyników rokowań

państw, to nie przelewki. Jest rzeczą pewną, że porozumienie środkowo-europejskie, zabezpieczające pokój dokoła Austrii, będzie zawarte i poparte zobowiązaniami, odbierającymi ochotę do napadu. Jest też rzeczą pewną, że pakt wschodni, nie głośniony, lecz zapewniający wzajemną pomoc przeciw napadom i zawierusze w tej stronie Europy, nie będzie zaniechany. Wszelkie przypuszczenia, że to się „jakoś rozlezie”, byłyby pozbawione zmysłu rzeczywistości.

Co więcej, ważną rzeczą jest też kolejność, którą bieg spraw najbliższy mieć musi i którą też tak wytyczono w Londynie. Naprzód pakt zabezpieczający, potem nowa umowa powszech-

londyńskich oraz dokończenia przygotowań zbrojeniowych. W najbliższych dniach spodziewają się nowej deklaracji francusko-sowieckiej, zapowia-

dającej rychłe przystąpienie do zawarcia paktu wschodniego, a tem samem rozwijającej pewne złudzenia niemieckie, a może nawet i angielskie.

Goebbels miał wygłosić mowę, zapowiadającą opanowanie Kłajpedy i Austrii

W Rzymie od środy widać wielkie podniecenie z powodu przemówienia, które miał wygłosić Goebbels, zapowiadający użycie gwałtownych środków, aby wcielić do Rzeszy Kłajpedę, Austrię i dążyć do połączenia z Rzeszą wszystkich ziem, zamieszkałych przez Niemców. Stwierdzenie przygotowującej się akcji w Austrii wprowadziło w osłupienie czynniki polityczne Rzymu, a brak jakiegokolwiek sprostowania ze strony niemieckiej tej niezwyklej mowy pogłębił tylko ujemne wrażenie. Czynniki niemieckie na zapytanie, co do autentyczności owej mowy Goebbelsa udzielają początkowo zastanawiającej odpowiedzi, że nie jest ona zna-

na min. spraw zagranicznych. W Berlinie wczoraj opowiadano, że narazie nic w tej sprawie niewiadomo i że prawdopodobnie w ciągu soboty pojawi się tekst mowy Goebbelsa. W tych odpowiedziach raczej widzą potwierdzenie niż zaprzeczenie.

Nawet ostrożny „Osservatore Romano” stwierdza, że mowa nie przyczynia się do ułatwienia rokowań o realizację paktów pokojowych, ale budzi najwyższe niepokoje w Europie. Podobno w Berlinie istnieje zamiar wydalenia z Niemiec tego dziennikarza włoskiego, który zdemaskował Goebbelsa.

Intensywna pronapania hitlerowska w Austrii za plebiscytem — Gwałtowna akcja przeciw obecnemu rządowi

Jeszcze większe powikłania wywołują doniesienia z Wiednia, iż centrala berlińska wydała polecenie, aby na terenie Austrii zaczęto rozwijać propagandę plebiscytową i że akcja ta zaczyna już wydawać owoce. Propaganda ta szerzy się narazie bardzo dyskretnie, ale niemniej intensywnie, poprostu od osoby do osoby, a wielką rolę odgrywa t. zw. klub niemiecki pod kierownictwem sen. Bardolffa. Klub ten wskutek swego dwuznacznego stanowiska wobec zamachu lipcowego został zamknięty, ale obecnie odżył i uprawia intensywną propagandę. (w)

Wiedeń (PAT). Od dłuższego czasu radykalne ugrupowania opozycyjne prowadzą ostrą kampanję przeciwko rządowi. W kampanji tej biorą udział zarówno hitlerowcy jak i socjal-

demokraci.

Narodowi socjaliści rozwijają gwałtowną akcję skierowaną przeciwko poszczególnym członkom rządu. M. in. kanclerz Austrii i jego rodzina otrzymuje często listy z groźbą śmierci. W tych listach znajdują się zapowiedzi urządzenia ataku gazowego na gmach urzędu kanclerskiego. W związku z tem, załoga odwachu wojskowego zaopatrzona została w maski gazowe.

Działalność socjalistów skupia się na rozwijaniu energicznej propagandy w związku ze zbliżającą się rocznicą powstania lutowego. Występując przeciw tej agitacji władze zarządziły liczne rewizje. Policja dokonała przystępem wielu aresztowań. Według informacji władz policyjnych większość przywódców socjalistycznych znajduje się w areszcie.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Warszawa (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się przy bardzo szczupłym gronie posłów, z któ-

na o zbrojeniach i o nadzorze nad zbrojeniami w oparciu o Ligę Narodów, a dopiero wtedy zastąpienie części V traktatu wersalskiego o zbrojeniach Niemiec tą nową umową. Z tą kolejnością, jedynie możliwą, trzeba także się liczyć.

Widać zatem dzisiaj, na tej polityczno-dyplomatycznej mapie Europy roku 1935, kto idzie razem, oraz czego ten zespół chce. Najwyraźniej chce zabezpieczenia pokoju i status quo. Dlatego też niepodobna utrzymywać nadal w niejasności miejsca i stanowiska Polski na tej właśnie polityczno-dyplomatycznej mapie Europy roku 1935.

STANISŁAW STRONSKI

rych większość wyjechała już w nocy do domów na niedzielę. Uwzględniając to, marszałek wyznaczył program szczuplejszy, bo obejmujący tylko budżet opieki społecznej oraz Funduszu Pracy, uzdrowisk i szpitali państwowych.

Referent pos. Sowiński z B. B. położył szczególny nacisk na zagadnienie emigracyjne.

Następnie poseł Dybowski (B. B.) zreferował budżet przedsiębiorstw i zakładów państwowych, a po krótkim oświetleniu min. Paciorkowskiego przystąpiono do dyskusji. (w)

Zuchwały napad

Nowy Jork (PAT). W mieście Nyack w stanie nowojorskim kilku uzbrojonych w karabiny maszynowe bandytów wtargnęło do banku i steroryzowawszy portjera zrabowało 18.000 dol. Bandyci pod osłoną karabinów maszynowych i rewolwerów odjechali nie ścigani przez nikogo.

Przemysł i handel, oraz szkolnictwo

Dalsza dyskusja w Sejmie nad budżetami ministerstw przemysłu i handlu, oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego

Warszawa. (Tel. wł.). W uzupełnieniu sprawozdania z piątkowych debat sejmowych należy podkreślić, że dosyć duże zainteresowanie wywołały budżety min. przemysłu i handlu, oraz min. oświaty.

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Budżet ten referował pos. Czernichowski, który położył nacisk na sprawy rzemiosła, a szereg uwag poświęcił zniesieniu ingerencji państwa w życie gospodarcze.

W dyskusji poddał krytyce politykę przedsiębiorstw państwowych poseł Gruszczyński (Ch. D.), zarzucając im nieodpowiednią administrację. Dotknął też sprawy upośledzenia Gdyni, kosztów Gdańska.

Pos. Snopeżyński (B. B.) poświęcił swe przemówienie sprawom rzemiosła a chociaż jest członkiem obozu rządowego, wykazywał upośledzenie i niedocenianie rzemiosła w szczególności przy przewyżczeniu trudności nasze-

go życia gospodarczego.

Ponieważ w dyskusji kilkakrotnie postawiono Klubu Narodowego poruszać sprawę żydowską, zabierał głos poseł Rottenstreich w imieniu Koła Żydowskiego.

Wreszcie kwestia położenia na Górnym Śląsku znalazła wyraz w wystąpieniu pos. Jarczyka (B. B.). Wielki przemysł robi tam majątki, a tymczasem niedza wzrasta w sposób zastraszający. Konwencja węglowa nie przyniosła nic dobrego i ma na sumieniu zamykanie licznych kopalni. Sprawy personalne w zarządach państwowych muszą być niezwykle protekcyjne. Skoro pos. Jarczyk znalazł dla nich bardzo ostre słowa. Podkreślił wreszcie, że kapitał zagraniczny traktuje bezwzględnie pracowników Polaków.

Wystąpienie pos. Jarczyka było najbardziej sensacyjne podczas obrad piątkowych. Szczególnie niezadowolone wywołało ono wśród członków B. B. to też po posiedzeniu pos. Car robił Jarczykowi wymówki.

ludzie o przekonaniach, odpowiadających obecnej polityce. Podczas ostatnich wyborów samorządowych w województwach zachodnich i południowych używano nauczycielstwa do akcji wyborczej. Prezes związku nauczycielstwa, sam „sanator”, wystąpił z listem otwartym w sprawie potraktowania oświaty w projekcie konstytucji, ale jednocześnie sam głosował za tą konstytucją.

WZROST WPŁYWÓW ŻYDOWSKICH

Widać stały wzrost wpływów żydowskich w życiu prywatnym i publicznym. Nauczyciele żydowscy w miastach mają zapewnione nauczanie w szkołach publicznych. Nauczyciele Polacy są bez posad, a jednocześnie w szkołach polskich Żydzi uczą nasze dzieci. Władze uzależniają nawet udzielanie subsydjów szkołom prywatnym i zawodowym od przyjmowania przez nie nauczycieli Żydów. Liczba Żydów na wyższych uczelniach wzrosła z 8.198 w roku 1928/29 do 9.694 w roku 1932/33. Największy odsetek znajduje się na Wolnej Wszechnicy w Warszawie, bo 35 proc. W szkole dziennikarskiej jest ich 31 proc., na Uniwersytecie Warszawskim 25 proc., na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 24 proc. Żydzi obsadzili głównie wydziały: filozoficzny, prawo, dentystrykę i farmację.

NIEMCY W POLSCE, A POLACY W RZESZY

Mniejszość niemiecka zaspokaja całkowicie swoje potrzeby w szkołach niemieckich w Polsce, podczas gdy tylko 5 proc. dzieci polskich w Niemczech korzysta ze szkoły polskiej.

W dalszej dyskusji zabierał głos jeszcze przedstawiciele Ukraińców i Niemców. (w)

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) o obecnej polityce szkolnej

Budżet ten referował pos. Z Stroiński (B. B.), wyrażając zadowolenie z reformy szkolnej i podkreślając znaczenie ustawy o Lemkowszczyźnie.

6 MILJONÓW ANALFABETÓW

Zaraz po nim wystąpił z zastrzeżeniami co do polityki szkolnej pos. Kornecki (Kl. Nar.). Wskazał przede wszystkim na zmniejszenie budżetu min. oświaty w przeciągu czterech lat o 38 procent. Rząd nie rozwiązał zagadnienia powszechnego nauczania, tak, że mamy dziś 600 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, które znajdują się poza szkołą. Posiadamy około 6 milionów analfabetów.

UPOŚLEDZENIE WSI

W dziedzinie szkolnictwa powszechnego nastąpiło ogromne przeludnienie. Jeżeli bowiem w roku 1930 i 1931 na jednego nauczyciela przypadało 50 dzieci, to dziś liczba ta wzrosła do 64, a na wsi niekiedy nawet do stu dzieci. Odciecie dwu najniższych klas spowodowało kryzys szkolnictwa prywatnego. Reforma utrudniła dostęp do gimnazjów młodzieży wiejskiej, a zmniejszona w ten sposób ilość dzieci w gimnazjach wyszła na korzyść młodzieży miejskiej, a zwłaszcza w większych miastach.

SPRAWY AKADEMICKIE

Przechodząc do spraw akademickich, przypomniał, że uniwersytet lwowski czekał aż dwa lata na zatwierdzenie rektora. Zwinięto szereg ka-

tedr, a oszczędzone 13 tysięcy złotych ma być przeznaczone na studia języka ruskiego. Skrepowano swobodę młodzieży akademickiej, ale mimo to nie udało się złamać niezależności tej młodzieży, która wykazała hart ducha i charakter.

POLITYKA W SZKOLE

Zbiurokratyzowanie szkoły przeciąża nauczyciela i oddala od dziecka. Międzynarodowe czynniki uważają szkoły za instrument do urabiania młodzieży w duchu „sanacyjnym”, a na stanowiska w szkolnictwie dobierani są

Groźna epidemia grypy we Francji

Paryż (PAT). Na terenie prawie całej Francji szerzy się groźna epidemia grypy, szczególnie w garnizonach wojskowych. Zanotowano wiele wypadków śmiertelnych.

Wybory w Turcji

Wiedeń (Tel. wł.). Wybory w Turcji do piętego zgromadzenia narodowego, odbyte w piątek, przeszły w całym kraju spokojnie. We wszystkich miastach, a nawet i we wsiach domy były przybrane flagami. Wicem prezydent republikańska partia ludowa urządziła uroczyste zebrań na cześć zgromadzenia narodowego.

Zaznaczyć należy, że wybory w Turcji mają odmienny charakter niż w państwach demokratycznych. Listy kandydatów, ustalone wspólnie przez rząd i stojącą za nim partię, przeszły jednogłośnie. Niezależni posłowie zostali wybrani głosami partii ludowej w porozumieniu z rządem, im też przypada rola krytyków.

Na życzenie Mustafy Kemala, prezydenta państwa, ubiegali się o mandaty również i mniejszości narodowe. Wybrani zostali jeden Żyd, jeden Armeńczyk i jeden Grek.

Wybuch w prochowni

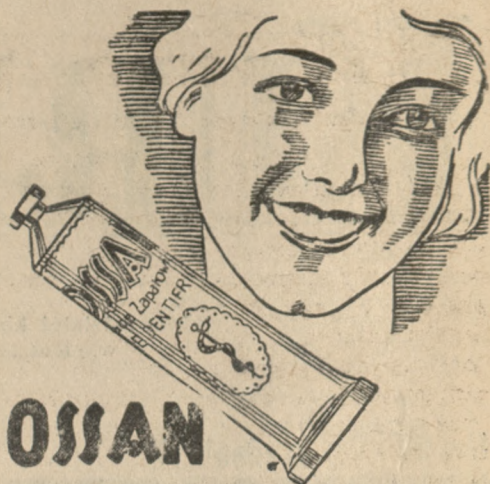
Cherbourg (PAT). W warsztatach pirotechnicznych prochowni w Cherbourgu nastąpił wybuch. Robotnicy, pracujący w tych zakładach w liczbie około tysiąca, zdołali opuścić miejsce wypadku, zanim pożar przybrał niebezpieczne rozmiary.

Od wybuchu utracił życie jeden z robotników, a 3 jest rannych. Na kilku domach dachy zostały zerwane lub uszkodzone. Przyczyna katastrofy nieznana.

Malaria dziesiątkuje ludzi

Colombo (PAT). Według dotychczasowych obliczeń, ofiarami epidemii malarji na Ceylonie padło zgorą 300.000 osób. Wszystkie szpitale są przepełnione.

Na cmentarzu w Kegalla nie można już kopać nowych grobów z powodu braku miejsca. W Kurnegalla, gdzie epidemia miała szczególnie ostry charakter, zachorował cały personel szpitala.



OSSAN

KREDA

JEST SZKODNIKIEM ZĘBÓW

dlatego też, używając pasty do zębów, domieszka kredy, ułatwiamy tworzenie się kamienia, co w konsekwencji powoduje zapalenie dziąseł, ropienie oraz wypadanie zębów. Stosując więc pastę OSSAN według przepisu Dr. Med. Zapałowicza, niezawierającą kredy. Wyrób Laboratorium:

K. & A. Mikłaszewski, Kraków.

Tg 41

pszen. gat. IIB 45 65% w/w	19,00	19,50
pszen. gat. IIB 55 65% w/w	16,25	16,75
pszen. gat. IIB 65 70% w/w	15,25	15,75
pszen. gat. IIB 70 75% w/w	12,75	13,25

Uspokojenie spokojne.

Otręby żytnie standard	10,00	10,75
Otręby pszenne standard	10,50	11,00
Otręby pszenne średnie standard	9,75	10,25
Otręby jęczmieńne	10,25	11,75
Rzepak zimowy	41,00	44,00
Rzepak letni	38,00	40,00
Siemię rano	43,00	45,00
Gorzyczka	39,00	43,00
Wyka letnia	29,00	31,00
Peluszka	30,00	32,00
Groch Viktoria	36,00	42,00
Groch Polgera	31,00	33,00
Łubin niebieski	10,00	10,50
Łubin żółty	12,00	12,50
Seradela	12,00	14,00
Koniczyna czerwona surowa	130,00	140,00
Koniczyna czerw. 95-97% cz.	155,00	165,00
Koniczyna biała	80,00	110,00
Koniczyna szwedzka	200,00	220,00
Koniczyna żółta odluszczone	70,00	80,00
Przełot	75,00	95,00
Tymoteusz	60,00	70,00
Rajgras angielski	90,00	100,00
Słoma pszenina surowa	2,75	2,95
„ pszenina prasowana	3,35	3,55
„ żytnia luzem	3,00	3,25
„ żytnia prasowana	3,50	3,75
„ owsiana luzem	3,50	3,75
„ owsiana prasowana	4,00	4,25
„ jęczmieńna luzem	2,20	2,70
„ jęczmieńna prasowana	3,10	3,30
Siano zwykłe luzem	7,00	7,50
„ zwykłe prasowane	7,50	8,00
„ nałuszczone luzem	8,00	8,50
„ nałuszczone pras.	8,50	9,00
Makuch lniany w taflach	17,50	18,00
Makuch rzepakowy w taflach	13,00	13,25
Makuch słon w taflach 42/43%	18,75	19,25
Śrut Soja	20,00	20,50
Mak niebieski	34,00	38,00

Ogólne uspokojenie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1045 tonn, pszenicy 708 tonn, jęczmienia 218,4 tonn, maki żytniej 79 tonn, maki pszennej 137,3 tonn, otrąb żytnich 281,5 tonn, otrąb pszennych 120 tonn, gorzycy 8,1 tonn, grochu Viktoria 5 tonn, siemienia lnianego 30 tonn, wyki 16 tonn, łubinu niebieskiego 15 tonn, maku niebieskiego 2,5 tonn, lucerny 1 tona, nasion 1,83 tonn, kukurydzy 10 tonn, makuchu lnianego 30 tonn, makuchu rzepakowego 15 tonn, makuchu słonecznikowego 30 tonn.

Uwaga! Owies biały, jednolity ponad notowanie.

POZNANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 9. 2. 1935 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych poszukiwano przy większym braku materiału — 5% pożyczek konwers. po 67,50, 4% premj. dol. po 53,50—53,75 oraz 3% pożycz. budowl. po 46,—.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano mniejszą ilość — bez kwalifikacji do notowania — 1½% dol. listów zast. w złocie po 48%; pozatem notowano 1½% złotych listy zast. po 48,— oraz 1% listy zast. konwert. po 48¼% w zaofiarowaniu.

Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 98,— bez oddawców.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu — zniż w złotych za sztukę

Papiery procentowe

5% państw. pożycz. konwers. 67,50 P.
1½% pożycz. premj. dol., seria III 53,50—53,75 P.
3% pożycz. budowl., seria I 46,— P.
1½% złote listy zast. serii K z r. 1931
Pozn. Ziem. Kred. — O.
1% listy zast. konwert. oSTEMPL. P. Z. K. 48,25 O.

Tendencja spokojna.

Kurs dolara. Dziś rano notowany kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5,32 zł, w Gdańsku na Warszawę 5,28 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski oddział w Poznaniu, płać dziś za 100 mk. niem. gotówką 200,00 zł, za 100 guld. gd. w dewizach 172,68 zł, gotówką 172,34 zł

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 9. 2. 1935 r.

Warunki: Handel burtowy parafet Poznań, ładunki wagonowo dostawa bieżąca za 100 kg.:

Stanfarty 1 żyto 715 g/l 2) pszenica 750 g/l 3) owses 170 g/l		
Cena transakcyjna		
Zyto 180 tonn par. Poznań	15,50	
Pszenica 15 tonn par. Poznań	16,00	
Cena orientacyjna		
Zyto Usr 40 spokojne	15,25	15,50
Pszenica Uspos. spokojne)	15,50	16,00
Jęczmień browarowy	21,25	22,00
Uspokojenie spokojne.		
Jęczmień 710—725 g/l	20,50	20,75
Jęczmień 690—690 g/l	19,50	20,00
Uspokojenie spokojne.		
Owies Usposob. spokojne)	15,00	15,50
Maka		
żytnia I gat. 0,55% w/w	21,75	22,75
żytnia I gat. 0,65% w/w	20,75	21,75
żytnia II gat. 55—70% w/w	15,25	16,25
żytnia pościł pon 70% w/w	13,25	14,25
żytnia razowa 0,95% w/w	17,25	18,25
Uspokojenie spokojne		
pszena gat. I A 0,2% a/a	7,00	7,50
pszena gat. I B 0,45% a/a	6,50	7,00
pszena gat. I C 0,55% a/a	5,50	6,00
pszena gat. I D 0,60% w/w	4,50	5,00
pszena gat. I E 0,65% w/w	23,50	24,00
pszen. gat. IIA 20 55% w/w	22,50	23,00
pszen. gat. IIB 20 65% w/w	22,00	22,50

Wiadomości

Korespondent berliński agencji Havasa donosi, że ambasada francuska w Berlinie kategorycznie zaprzecza pogłoskom, które pojawiły się w prasie niemieckiej o tem, jakoby amb. Francois Poncet miał udać się do Paryża jeszcze w tym tygodniu dla zreferowania rządowi sytuacji.

Sęd najwyższy w St. Zjedn. odroczył do poniedziałku swoje obrady, tak, że decyzja w sprawie klauzuli złota nie będzie dziś ogłoszona.

W jednym z domów w centrum Szangha u nastąpił wybuch. Budynek został zniszczony. Przy odkopywaniu gruzów policja stwierdziła, że w domu tym znajdowała się największa w Szanghaju tajemna fabryka opium. Przy wybuchu zginęło 15 osób.

Na parowiec japoński „Kamuri Maru”, znajdujący się w zatoce Bias, napadli piraci. Zatoka ta jest siedliskiem piratów. Trzy eskadry japońskie znajdujące się na wodach chińskich, otrzymały rozkaz przyścia z pomocą napadniętemu statkowi.

Min. Reichswery Blomberg podejmował wczoraj po południu akredytowanych w Berlinie zagranicznych attaché wojskowych. Obecni byli również przedstawiciele urzędu spr. zagr. oraz szereg oficerów Reichswery.

Czy Rosja socjalistyczna?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Moskwa, 7 lutego.

VII. Kongres Sowietów aprobuje sprawozdanie przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Mołotowa oraz wogóle całą zagraniczną i wewnętrzną politykę i praktyczną działalność rządu Związku S. R. R., — tak brzmiała formuła uchwały, zamykająca pierwszą, sprawozdawczą część obrad kongresu moskiewskiego. Oprócz referatów: Mołotowa, dotyczących głównie sytuacji międzynarodowej Związku Sowieckiego, oraz Tuhaczewskiego o gotowości wojennej czerwonej armii, wysłuchali zebrani na kongresie delegaci frapujących mów komisarza (ministra) handlu zewnętrznego Rozenholca i komisarza ciężkiego przemysłu Ordżonikidze. Obaj rzucali olbrzymie cyfry, obaj kreślili oszalamiające perspektywy — wszystko w zakresie niebywałego, gigantycznego rzekomo rozwoju sowieckiego przemysłu.

W końcu zabrał jeszcze raz głos przewodniczący „sownarkomu” związkowego Mołotow, poświęcając główną część swego przemówienia polemice z japońskim ministrem spraw zagranicznych Hirota, który właśnie wystąpił poraz drugi w parlamencie japońskim z przemówieniem na temat stosunków japońsko-sowieckich. Min. Hirota podtrzymał stanowisko, zajęte przez siebie w pierwszej mowie, wygłoszonej przed tygodniem, a mianowicie, że jest mocnym zwolennikiem pokoju między Rosją a Japonją. Jednak wyraził życzenie, żeby Rosja zniszczyła swoje fortyfikacje na granicy mandżursko-japońskiej, gdyż istnienie takich fortyfikacji ma być niezgodne z traktatem w Portsmouth z 5 września 1905 r., który zakończył wojnę rosyjsko-japońską.

Otóż Mołotow, odpowiadając japońskiemu ministrowi Hirocie, nie zaprzeczył, że Związek Sowiecki uważa się za związany traktatem w Portsmouth, gdyż na podstawie umowy z 20 stycznia 1925 r., zawartej w Pekinie, traktat portsmouthski nadal reguluje stosunki między Związkiem Sowietów a Japonją. Jednak, jak dalej wykazywał Mołotow, ten traktat zabraniał fortyfikacji na granicy rosyjsko-koreańskiej i na granicy między północnym a południowym Sachalinem, natomiast nie mogą się jego odnośne postanowienia odnosić do granicy sowiecko-mandżurskiej, gdyż właśnie traktat w Portsmouth przewidywał ewakuację Mandżurji przez Rosję i Japonję i oddanie jej pod wyłączny zarząd Chin. Zakończył zaś Mołotow stwierdzeniem, że w Mandżurji wojsk sowieckich nie ma, a japońskie wojska są...

Na marginesie powyższej polemiki co do samej rzeczy stwierdzić wypada, że stanowisko Rosji w sprawie utrzymania fortyfikacji jest ustalone. Rosja Sowiecka od kilku lat kładła nacisk na wzmocnienie obronności swych terytoriów na Dalekim Wschodzie. Oprócz fortyfikacji pobożowała wielkie lotniska dla swej floty powietrznej i powołała odrębną armję Dalekiego Wschodu. Wszystkie te posunięcia stanowią jedną całość, nie może więc być mowy, aby Rosja Sowiecka na zniszczenie swych fortyfikacji się zgodziła. W każdym razie spór między Rosją Sowiecką a Japonją na tym punkcie trwa.

Pa aprobacie polityki i działalności rządu Związku S. R. R. w obradach kongresu nastąpiła przerwa. I wtedy wybuchła bomba polityczna, a odgłosy wybuchu obiegły już w depeszach cały świat. Zebrali się mianowicie centralny komitet Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej (bolszewików) i upoważnił Mołotowa do wniesienia pod obrady kongresu imieniem „sownarkomu” (rządu) związkowego pro-

jektu reformy konstytucji sowieckiej. Nowa konstytucja ma iść po linii rozbudowy demokracji (?). Wybory na kongres Sowietów mają być bezpośrednie. Niedawno w jednej z naszych korespondencji przedstawiliśmy długą drabinę wyborów w Rosji Sowieckiej, gdzie najpierw wybiera się delegatów do sowietów miejscowych, następnie sowiety miejscowe wybierają delegatów do sowietów rejonowych, te znów do sowietów oblasowych (oblastnych) i t. d. Odtąd wyborcy wybieraliby delegatów wprost na kongres.

Następnie wybory miałyby być równe i tajne. Przymiotnik: równe należałoby rozumieć w ten sposób, że ilość delegatów danego okręgu wyborczego byłaby proporcjonalna do ilości zamieszkującej go ludności, gdyż dzisiaj pewne okręgi miejsko-roboćnicze były wyraźnie w tym względzie uprzywilejowane.

Wreszcie tajemność wyborów — to byłaby istna rewolucja. Ale pisma sowieckie leją już zimną wodę na zbyt w gorącej wodzie kąpanych.

— Niech się nikt nie łudzi — piszą — że tajne wybory umożliwią jakimś „kulakowi” znalezienie się wśród delegatów. Władza proletariatu będzie nadal czujna —.

Oczywiście, dopóki projekt nie zostanie zgłoszony, trudno o nim coś ostatecznego powiedzieć. W każdym razie zapowiedź zmian wywołała tu poruszenie. Delegaci kongresu żywo dyskutują. Korespondenci pism zagra-

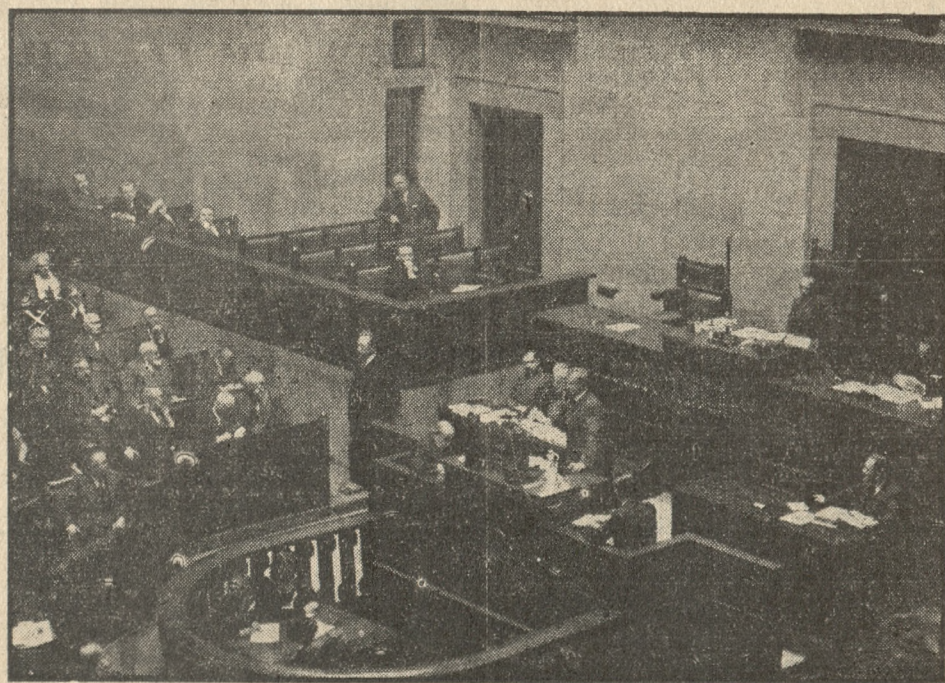
nicznych posyłają zasłyszane szczegóły w świat. Opowiadane są rzeczy bardzo sensacyjne. Przedewszystkiem mówi się, że sama oficjalna nazwa Związku Socjalistycznych Sowietkich Republik (Z. S. R. R.) ulegnie zmianie. A mianowicie odtąd kraj komunistycznego ustroju nosiłby nazwę „Rosji Socjalistycznej”.

Obiektywnie wypada przyznać, że taka nazwa odpowiadałaby istniejącemu stanowi rzeczy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w zakresie polityki zagranicznej dzisiejsza Rosja Sowiecka nawiązała już w pełni do tradycji i dążeń dawnej Rosji carskiej. Natomiast w polityce wewnętrznej jest dzisiejsza Rosja — socjalistyczna. Nie w tem znaczeniu, żeby istotnie ponał w niej równość społeczna, ale w tym sensie, jaki przedstawia socjalizm wogóle dziś w świecie, a mianowicie, że jest czemś, co odbiega od normalnego ustroju gospodarczego, ten ustrój rozstraja, a nowy ustrój wyobraża sobie mgławicowo. Otóż mgławicą socjalno-gospodarczą jest Rosja dzisiejsza niewątpliwie.

Czy jednak z nazwą „Rosji” da się pogodzić kierunek burzycielski, jaki idzie z niej do innych państw, zmierzając do wywołania w nich rozstroju i wojen domowych? Naszem zdaniem, ten moment nie odbiega od tradycji dawnej Rosji, która też zawsze uważała się za posłanniczką jakiejś ogólniejszej zasady, a to bizantynizmu, prawosławia, ustalonego porządku itd. Nie zmienia się więc nic w charakterze Rosji, jeśli dziś będzie posłanniczką socjalizmu i komunizmu w całym świecie.

SZAŁAWA

DZIEŃ WCZORAJSZY W SEJMIE



Piątkowe przedpołudniowe posiedzenie Sejmu poświęcone było obradom nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Ławy poselskie były niemal zupełnie zajęte; na galerji zgromadziło się dużo publiczności, głównie przedstawicieli organizacji rolniczych. Zdjęcie przed stawia fragment sali sejmowej w czasie piątkowego posiedzenia. Za stołem prezydjalnym (u góry po prawej) marszałek Sejmu, Świtalski, poniżej — na mównicy — wygłaszający przemówienie min. Poniatowski. Ławy rządowe (po lewej) świecą pustką. W ławach poselskich po prawej marszałka Sejmu zasiadają posłowie Stronnictwa Narodowego, wśród których widzi go posła Rybarskiego (w drugim rzędzie pierwszy od lewej) i obok niego pierwszy od lewej) i obok niego go posła Czetwertyńskiego.

Fot. K. Jajkowski, Warszawa

Zgon Ludwika Bernharda

W tych dniach zmarł nagle profesor ekonomji społecznej na uniwersytecie berlińskim Ludwik Bernhard, autor głośnej przed wojną książki o sprawie polskiej. W książce tej Bernhard scharakteryzował obszernie strukturę społeczną i organizację społeczeństwa polskiego w ówczesnym zaborze pruskim, wysuwając tezę, że społeczeństwo to stanowi rodzaj „państwa w państwie” niemieckiem.

Bernhard znany był dobrze i w Poznaniu. Tutaj właśnie rozpoczął swą karierę naukową jako docent akademii niemieckiej, którą władze pruskie powołały do życia w stolicy Wielkopolski w celach germanizacyjnych. W roku 1904 został profesorem ekonomji na tej akademii.

Wkrótce potem przeniósł się do Berlina, gdzie objął również katedrę ekonomji. Był też dyrektorem seminarjum polityczno-statystycznego na uniwersytecie berlińskim.

Był skrajnym nacjonalistą niemieckim. Zmarł w wieku lat 60.

UWAGI

Londyńska kronika towarzyska, prowadzona przez dzienniki stołeczne z ceremoniałem godnym wielkich spraw państwa, notuje co roku w sezonie imprez, która u przyjaciół naszych w Anglii urasta do zdarzenia nietylko towarzyskiego, ale i politycznego. Jest to doroczny bankiet towarzystwa polsko-angielskiego, który gromadzi sporą liczbę osób z sfer politycznych, gospodarczych i artystycznych Londynu.

W tym roku odbył się bankiet ten pod przewodnictwem lady Max-Müller, żony b. ambasadora angielskiego w Polsce, a uczestniczyło w nim coś około 200 osób. Główną atrakcją była obecność, w roli gościa honorowego, sir Austena Chamberlaina, który skorzystał z tej okazji, aby za otrzymane zaproszenie odwdziżyć się dłuższem przemówieniem. Mowa b. ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji znalazła w kołach zagranicznych żywe odbicie i będzie też niezawodnie przedmiotem raportu ambasady R. P. w Londynie do gabinetu p. ministra Becka w Warszawie.

Sir Austen nawiązał do ogłoszonej dnia poprzedniego deklaracji francusko-angielskiej, analizując nowy system bezpieczeństwa Europy, wysunięty w czasie wizyty pp. Flandina i Laval. Przypomniał, jak swego czasu w Locarno, położenie ówczesne niestety usankcjonowało rozdział między warunkami gwarancjami na zachodzie, a otwartą sprawą terytoriów na wschodzie. Obecny stan rzeczy, nazajutrz po konferencji londyńskiej, ocenia Chamberlain jako „powrót do Locarno”.

Polska — zdaniem mówcy — musi przyczynić się do podjętych w Londynie kroków na rzecz pokoju. Musi zgodzić się na wprowadzenie zasad wzajemnej pomocy na wschodzie. „Ufamy, że Polacy i Anglicy, znajdując się na przeciwnych krańcach Europy, prowadzić będą tę samą politykę obrony pokoju i cywilizacji”.

Zwroty o wspólnej pomocy na wschodzie nie mogą nasuwać żadnej wątpliwości co do tego, że oznaczają apel za przystąpieniem do zbiorowego systemu bezpieczeństwa, — do paktu wschodniego. Apel był niewątpliwie uzgadniany z Downing Street, — mowy na oficjalnych bankietach nie są oderwanym występem krasomówczym, zwłaszcza w Anglii. Osoba mówcy, którym jest człowiek, szczerze Polsce oddany, nadaje słowom jego szczególny ciężar gatunkowy.

Nie pierwszy to raz, że nadchodzi od naszych przyjaciół na zachodzie apel, aby nie zaniebysać ścisłego współdziałania z mocarstwami zachodnimi w pracach kolektywnych na rzecz pokoju. Obojętne w tej chwili, czy to ma być pakt wschodni (przeciw któremu można wysuwać różne wątpliwości), czy też inny system bezpieczeństwa.

Chodzi tylko ogólnie o to, by Polska nie zaniebysła stosunków przyjaznych z zachodnią Europą i z mentalnością jej metod politycznych.

Nowe zwycięstwo młodzieży narodowej w Poznaniu

Na walnem zebraniu Związku Akademików Ślązaków, które odbyło się w dn. 8 b. m., młodzież narodowa odniosła pełne zwycięstwo.

Koło to znajdowało się dotąd w rękach „sanacji”.

Stronnictwo Narodowe

KOŁO JEŻYCE

we wtorek, dnia 12 bm., o godz. 8-mej na sali restauracji Tomikowskiego, przy ul. Szamarzewskiego 18.

Młodzież Wszechpolska

S. S. U. P.

WYDZIAŁ IDEOWY

Dzisiaj w sobotę, dnia 9 lutego o godzinie 20 odbędzie się w lokalu własnym M. W.

REFERATU USTROJOWEGO

W poniedziałek, dnia 11 lutego o godzinie 20 odbędzie się w lokalu własnym M. W.

SEMINARIUM IDEOWEGO

Ukazała się z druku praca

PROF. DR. BOHDANA WINIARSKIEGO

wiceprezesa parlamentarnego Klubu Narodowego p. t.

„MY I ONI W WALCE O KONSTYTUCJĘ”

Treść: Od autora — Uchwała styczniowa — Tezy Konstytucyjne Bloku Bezpартyjnego — Zasady ustrojowe Stronnictwa Narodowego — Ostatni etap. Do nabycia w księgarniach.

nr 10 497

Cena 1 zł 80 gr

Schacht o położeniu gospodarczym Rzeszy

Nie ukrywał powagi sytuacji - „Musimy się wyrzec na okres około 10 lat wszystkich przyjemności, z jakich korzystaliśmy przed wojną“

Berlin (PAT). Na zaproszenie wrocławskiej izby przem.-handl. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił przemówienie do licznie zebranych przedstawicieli śląskich sfer gospodarczych.

Podkreślając związek, jaki istnieje między rządowym programem uruchomienia pracy, a sprawą zaopatrzenia w surowce, mówca wskazał, że powodzenie tych planów rozbudowy nie zależy wyłącznie od woli rządu i że trzeba być cierpliwym. Dewaluacja taka, jaką zastosowały inne kraje, nie wchodzi w rachubę w Rzeszy. Niemcy dowiodły, że można utrzymać walutę mimo braku złota i właśnie do tego celu ma służyć t. zw. nowy plan gospodarczy.

Wspominając o ostatnich zarządzeniach finansowych rządu Rzeszy, mówca położył nacisk na stwierdzenie, że kanc. Hitler przeciwstawił niewykonalnym planom finansowym politykę ładu i zaufania, będąc przekonany, że nie można wydobyć więcej z gospodarstwa, niż w nim tkwi.

„Musimy zrozumieć — zakończył dr. Schacht — że żyjemy w czasach ciężkich i że musimy się wyrzec na okres około 10 lat wszystkich przyjemności, z jakich korzystaliśmy przed wojną. Musimy urządzić się skromnie, jeśli chcemy, aby to dobrowolne ograniczenie się zapewniło lepszą przyszłość naszym dzieciom.“

Warszawa (Tel. wł.) Mowa Schachta we Wrocławiu — jak donosi „Kurjer Warszawski“ — wywołała duże wrażenie w Berlinie.

Schacht nie ukrywał powagi sytuacji gospodarczej Rzeszy, ale wszystkie winy przypisywał rządowi republikańskiemu. Nawoływał do cierpliwości i zapowiadał, że zasadą nowego planu gospodarczego jest nie kupować więcej aniżeli można zapłacić i sprzedawać ile się da, jednocześnie ograniczyć import do rzeczy najniezbędniejszych dla życia codziennego.

Schacht nie ukrywał powagi sytuacji gospodarczej Rzeszy, ale wszystkie winy przypisywał rządowi republikańskiemu. Nawoływał do cierpliwości i zapowiadał, że zasadą nowego planu gospodarczego jest nie kupować więcej aniżeli można zapłacić i sprzedawać ile się da, jednocześnie ograniczyć import do rzeczy najniezbędniejszych dla życia codziennego.

Zadania polskiego lotnictwa

Warszawa. (PAT.) W związku ze zreczeniem się Polski organizowania turnieju lotniczego w r. 1936, udzielił prezes LOPP, gen. Berbecki przedstawicielom prasy szeregu wyjaśnień, dotyczących naszych najważniejszych zagadnień w dziedzinie lotnictwa.

Decyzja Polski co do Challenge w r. 1936 jest podyktowana najbardziej istotnymi potrzebami, które nakazują zmianę kierunku rozpoczętej pracy. Co do obecnej sytuacji sportowego lotnictwa polskiego, to pod względem jakościowym osiągnięto wprost szczytowe wyniki. Natomiast jeśli się rozpatruje stan pod względem ilościowym, to przedstawia się on wprost niepokojąco. Znikoma ilość ośrodków nauki pilotażu, brak samolotów klubowych, zupełny prawie brak aparatów prywatnych, skromna ilość pilotów cywilnych, słabo rozgaleziona i przeważnie pozbawiona koniecznych urządzeń sieć lotnisk sportowych, ciągły brak środków finansowych na najskromniejszą postępowanie inwestycyjne, brak produkcji masowej samolotów i silników, — wszystko sprawia, że pod tym względem jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc.

Polska posiada zaledwie 10 aeroklubów, 116 samolotów sportowych, 1.456 członków aeroklubów. Jeden pilot przypada na 100.000 mieszkańców, 1 samolot na 300.000 mieszkańców, podczas gdy we Francji rocznie otrzymuje wykształcenie 1.000 pilotów, a jest 1.700 samolotów sportowych, Niemcy mają 10.000 pilotów sportowych a 1.000 samolotów sportowych. Włochy szkoła rocznie 1.800 pilotów sportowych. Budżet lotnictwa cywilnego w Polsce wynosi zaledwie 17 milj., gdy w Anglii 156 milj., we Francji 600, a w Niemczech 445 milj.

Rozważenie powyższych okoliczności wskazuje w całej pełni nierównomierność między naszym stanem ilościowym a jakościowym. W tych warunkach angażowanie wszystkich sił na przeciąg 2 lat celem stworzenia przeznaczonych na Challenge 1936 r. samolotów i silników co oznacza również zaniechanie prac, zmierzających do rozpowszechnienia i utrwalenia osiągniętych zdobyczy — byłoby bardzo nieproduktywne.

Ofiarność społeczeństwa zadokumentowana ufundowaniem samolotów na

ostatni Challenge i rozpoczęta akcja zbiórki na zawody 1936 r. będzie wykorzystywana w najbardziej celowy sposób. Zamiast fundowania samolotów challenge'owych komitet Żwirki i Wigury rozpoczyna akcję, mającą na celu masowe szkolenie pilotów, seryjną produkcję samolotów, czyli rozbudowę lotnictwa wszcz. Realizacja tego programu jest dalszym i logicznym ciągiem prac nad utworzeniem lotniczej potęgi Polski. Bez utrwalenia osiągniętych wyników i bez rozpowszechnienia lotnictwa, bez zrealizowania hasła „uczmy się latać“, zdobyte sukcesy okażą się złudne, a wysiłki zmarnowane. Zagadnienie to stało się szczególnie ważne wobec ostatnich faktów w dziedzinie zbrojeń.

zębów białe jak śnieg
i mocne jak stal...

VADEMECUM

PASTA DO ZĘBÓW I WODA DO UST

polubione przez powoźników lekarskie świata.



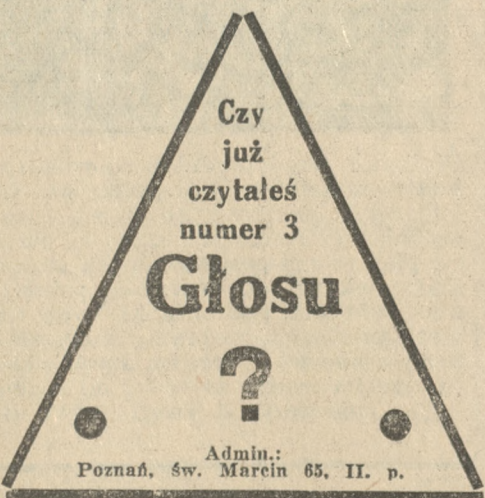
Min. Simon o układach londyńskich

Paryż (PAT). W przemówieniu, wygłoszonym na bankiecie brytyjskiej izby handlowej w Paryżu, min. Simon uczynił aluzję do podróży premiera Flandina oraz min. Lavała do Londynu i oświadczył co następuje:

„Sądzimy, że wydatnie pracowaliśmy nie tylko dla dobra naszych krajów, lecz również i dla sprawy pokoju. Dzieło, którego dokonaliśmy w ostatnich tygodniach w Londynie, nie jest wymierzone przeciwko żadnemu państwu. Nie chcemy bynajmniej doprowadzić do ograniczonego układu, lecz wręcz przeciwnie staramy się pracować nad pokojem i nad dobrem wszystkich, dzięki projektom, mogącym służyć za podstawę do swobodnej i równej dyskusji między wszystkimi zainteresowanymi w celu oparcia konstrukcji pokoju na bardziej mocnych fundamentach.“

„Jeżeli się przyzna, że ten duch nas ożywia i jeśli ci, których zaprosiliśmy do naradzania się z nami, przynoszą

nam podobną współpracę, to w r. 1935 może nastąpić wielki krok naprzód w kierunku zaufania w polityce i większego powodzenia w handlu.“



Admin.:
Poznań, św. Marcina 65, II. p.

Ofiary zamieci

Spindlermühle (PAT). Jak się okazuje, ofiarami zamieci śnieżnej w Górach Olbrzymich padły jeszcze 2 osoby.

W pobliżu Goldhöhe znaleziono trupy 2 turystów, którzy od soboty przeleżeli bez wieści.

Zasypani przez lawinę

Medjolan (PAT). W dolinie górskiej Pustertal na pograniczu włosko-austriackim lawina śnieżna zasyłała 4 włoskich urzędników celnych. Dwóch z nich zostało lekko rannych, jeden ciężko, a jeden wyszedł bez szwanku.

Na ogólne żądanie przedłużamy

nieodwołalnie **5 MARCA**

SUBSKRYPCJE

NA TANIE ZBIOROWE WYDANIE

Pism Bol. Prusa

Wydawcy: Gebethner i Wolff.

26 tomów (ok. 7.000 str.), co miesiąc 1—2 tomy (4 tomy kwartalnie).

Piękna szata zewnętrzna.

Już wyszedł tom I „TO I OWO“ (2-gi nakład), t. X „PLACÓWKA“, t. IV „PIERWSZE OPOWIADANIA“.

CENA: A. Broszurywane: 88 zł + 10 zł na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł, dalsze 13 rat miesięcznie po 6 zł.

B. Oprawne (płótno): 115 zł + 10 zł na przesyłkę, płatne: 1-sza i 2-ga rata po 10 zł, dalsze 14 rat miesięcznie po 7,50 zł.

Przy odbiorze w księgarni (tylko w Warszawie) odpada koszt przesyłki.

Przy wpłaceniu całej kwoty zgóry 10 zł opustu.

Raty winny być uiszczane do 5-go każdego miesiąca; opóźnienie powoduje wstrzymanie wysyłki odpowiedniego tomu.

O zamknięciu subskrypcji w dniu 5 marca nie będzie osobnych ogłoszeń.

K. Poz. Do Wydawnictwa Gebethner i Wolff, Warszawa. Zgoda 12

Zgłaszam subskrypcję na 26 t. PISM BOLESŁAWA PRUSA w broszurze...

w oprowie... z przesyłką... z odbiorem w księgarni. Równocześnie wpłaciłem na P. K. O. konto Gebethner i Wolff Nr. 16.655 całą należność zł.... zgóry..... 1-szą ratę w kwocie zł 10.—, resztę zobowiązuję się wpłacić w 14—15 ratach.

Nazwisko i imię:

Adres (poczta, miejscowość, ulica, numer domu):

Wypełnić dokładnie i czytelnie, niepotrzebne skreślić. Podpis

Nowe zapalaki

Warszawa. (Tel. wł.) Monopol zapalczyni ma wypuścić niebawem zapalaki t. zw. „kresowe“ w cenie 5 groszy za 24 sztuk w mniejszych pudełkach, które przyjęły się tak dobrze we wschodnich województwach. (w)

sa Klubu Narodowego prof. Romana Rybarskiego w dniu 6 listopada r. ub., Zebrani wysłuchali go w skupieniu. Nad referatem wywijała się obszerna dyskusja, w której postanowiono referaty tego rodzaju wygłaszać i omawiać na każdym zebraniu.

Nastąpiły sprawozdania władz Koła. P. sekretarz odczytał sprawozdanie z działalności Koła za rok 1934, z którego wynika m. in., że Koło liczy obecnie 42 członków, nadto zaś dużą liczbę sympatyków.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik Koła p. Szymański; wykazuje ono plus 60,50 zł na rok 1935. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność rachunków.

W rezultacie dyskusji udzielono przez aklamację ustępującemu zarządowi absolutorjum. Na przewodniczącego walnego zebrania wysunięto p. Szczepana Terczewskiego.

Nowy zarząd pozostał w tym samym składzie, jak w roku ubiegłym, prezes — p. Zwierzchowski Stanisław, zastępca prezesa — p. Terczewski Szczepan, sekretarz — p. Wojciechowski Stanisław, skarbnik — p. Szymański Alojzy. Komisja rewizyjna pp.: Labrzycki Jakób i Frackowiak Jan.

★ Obstrukcję złe trawienie usuwają
Tę 30 Ziola Pizerczyszczające Karpińskiego

Ławnicy pp.: Kaczmarek Antoni i Robaszkiewicz Antoni.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu zdał przewodniczący przewodnictwo w ręce nowoobranego prezesa, który podziękował za dotychczasowe zaufanie członków, prosząc o dalszą współpracę z zarządem przez regularne uczęszczanie na zebrania, oraz werbowanie nowych członków. W wnioskach uchwalono zwolnić zebrania przy pomocy afiszów, a nie kurendy, jak dotychczas praktykowano.

Po wyczerpaniu porządku zakończono zebranie po 2½ godzinnych obradach pochwaleniem Pana Boga.

O zniżki kolejowe

Warszawa. (Tel. wł.) Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił się do ministerstwa komunikacji z postulatem obniżki kolejowych taryf towarowych na przewóz artykułów budowlanych i pokrewnych.



Tę 206

Hemoroidy

sa przyczyną złego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Czopki **Anusol** Goedecke

Do nabycia w aptekach.

Medycyna francuska dla Francuzów!

Oto hasło dzisiejszych studentów francuskich

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Paryż, 7 lutego

„Strajk symboliczny” młodzieży akademickiej! Pod tem hasłem studenci wydziałów medycyny na uniwersytetach francuskich zorganizowali poważne manifestacje w całym kraju. Odbyły się one zarówno w Montpellier, jak w Tuluzie i Bordeaux, w Grenoble, Tours, Nancy, Lille itd. Za przykładem prowincji poszła i stolica. W Paryżu strajk objął nie tylko wydziały lekar-

stan rzeczy P. Laffitte, prezes naszego stowarzyszenia został wraz ze mną przyjęty przez szefa gabinetu ministra oświaty. Złożyliśmy na ręce tego urzędnika nasze t. zw. „cahiers de revendications”.

Postulaty nasze obejmują 4 zasadnicze punkty:

1) ścisłe zastosowanie t. zw. ustawy Armsbrustera z sierpnia 1927 r., wymagającej dla wykonywania praktyki

dzieży, w jaki sposób zamierza ona zareagować?

— Po dzisiejszej, symbolicznej jedynie manifestacji, — odpowiada mi p. Nielsen, — podjęlibyśmy kroki energiczniejsze, a więc ogólne opuszczenie wszelkich zajęć lekarskich i to w porozumieniu z syndykatami lekarzy. Nasz protest spotkał się zresztą z dużą aprobatą. Oto list dr. Lepennetier, prezesa Federacji „des externes et anciens externes de France”, tj. francuskiej elity lekarskiej, który popiera nasze żądania, wysunięte pod hasłem „medycyna francuska dla Francuzów”, dodając, że cudzoziemcy naturalizowani powinni odbywać także i służbę wojskową. Dotychczas bowiem korzystali oni z jak największych przywilejów i ułatwień, a nie spełniali zad-

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Zalecana przez lekarzy.

Tg 202

nych powinności. Jeszcze po ucieczce Żydów z Niemiec robiono, co można, by dla nich uzyskiwać ekwiwalenty dyplomów itp.

Dzisiaj młodzież francuska musi, i to wśród wielkich trudności, walczyć o swój byt. Zrozumiałe też jest, że broni swych praw, ponieważ chodzi tu o całą jej przyszłość. Ale raz jeszcze powtarzam: gościnnie otwieramy wrota naszych fakultetów, pragniemy stykać się i utrzymywać jak najlepsze stosunki z cudzoziemcami, ufając, że właśnie dzięki bezpośrednim kontaktom narody mogą najlepiej wzajemnie się poznać, ocenić i współpracować później. Nie uprawiamy żadnej ksenofobii. Ale nie wyznajemy zasad p. Bluma, że

Epidemia grypy w Polsce

Od kilku miesięcy szerzy się w Poznaniu epidemia grypy. Choroba ta przyjęła zastraszające rozmiary; niema prawie domu, w którym nie byłoby chorujących. Nie oszczędza ona nikogo, dotyka zarówno bogatych, jak biednych.

Wiadomości z różnych stron Polski podają, że wszędzie jest podobnie. W Warszawie naprzykład choruje w obecnym czasie około 100 tysięcy mieszkańców.

Należy przewidywać, że epidemia zajmie całe polacie kraju.

Zarazek grypy przenosi się bezpośrednio od chorego na zdrowego drogą oddechową, bądź przez zetknięcie ust z zakażonymi rękami, pokarmami etc. Tak czy inaczej, dostaje się on zazwyczaj do jamy ustnej, gdzie znajduje świetne warunki rozwoju. Dlatego też celem uchronienia się od przeniknięcia zarazków grypy do organizmu, koniecznym jest odkażenie jamy ustnej. Polskim chemikom udało się wytworzyć preparat Paramint Erbe, który zawiera składniki, niszczące usadowione w jamie ustnej zarazki. Tabletki Paramintu, przyjemne w smaku, rozpuszczając się w jamie ustnej, wywołują składniki bakterjobójcze i w ten sposób działają odkażająco na siedlisko zakażenia.

W czasie obecnej epidemii grypy tabletki te powinny znajdować się w każdym domu i w kieszeni każdego, kto pragnie uniknąć tej przykrych, osłabiającej ustrój, choroby.

Pg 2510/11-5,61/2



STRAJKUJĄCY STUDENCI NA ULICACH PARYŻA

skupiali się tu i ówdzie, manifestując przeciw cudzoziemcom zarobkującym we Francji. Natarcia policji zmuszały manifestantów do ratowania się ucieczką.

ski i farmaceutyczny, ale także prawny, a częściowo i nauk ścisłych. Doszło pryncyplem do starć ulicznych w „Quartier Latin”, głównie z powodu prowokacji niepożądanych żywiołów cudzoziemskich, popieranych przez młodzież socjalistyczną i komunistyczną.

Jaki jednak jest istotny powód owego strajku „symbolicznego”, ale jednak strajku?

Z pytaniem tem udałam się do siedziby „Zjednoczenia Narodowego Studentów Francji”. Znalazłam w niej zarówno prezesa stowarzyszenia p. Laffitte’a, jak i wiceprezesa p. Nielsen’a. Ten drugi, przyjmując mnie nad wyraz uprzejmie, określił w sposób bardzo jasny postulaty młodzieży uniwersyteckiej francuskiej wobec inwazji cudzoziemskiej, która w sposób niezmiernie dotkliwy daje się odczuwać w różnych wolnych zawodach, a więc i w medycynie.

— Zaraz na wstępie — podkreśla p. Nielsen — pragnę specjalnie zaznaczyć, że nasze manifestacje nie są wcale ruchem ksenofobicznym. Pragniemy nawet, by jak największa liczba cudzoziemców przybywała i kształciła się na naszych uniwersytetach. Powracając potem do swych krajów, młodzież ta po bliskim zetknięciu się z życiem, cywilizacją i kulturą francuską, staje się najlepszym dla nas czynnikiem propagandy.

Co innego jednak, gdy cudzoziemcy instalują się u nas na dobre — jakżeż wielki znajduje się przytem pomiędzy nimi procent żywiołów wogóle niepożądanych! — nadużywając naszej gościnności, zabierając nam miejsca i możliwość zarabiania na życie.

W ostatnich latach konkurencja cudzoziemska przybrała naprawdę rozmiary zastraszające. Dość powiedzieć, że w 1933 r. na 300 lekarzy, którzy zainstalowali się w Paryżu, aż 73 urodzonych byli zagranicą. Kiedy zaś nastąpił „exodus” Izraela z Niemiec, konkurencja ta wzrosła jeszcze bardziej, i to nie tylko w samej Francji, ale i w naszej Afryce północnej, przedewszystkiem zaś w Marokku. Zainstalowało się tam wówczas w jednym tylko okręgu, i to w przeciągu zaledwie 6 miesięcy, aż 18 lekarzy Żydów! Są oni gotowi i w Paryżu na zastępstwa po cenach tak niskich, jak 35 franków — tyle pobiera byle jaki zamiatacz ulic —, że oczywiście zabierają nam nie tylko zarobek, ale w dodatku obniżają katastrofalnie poziom honorarów.

Postanowiliśmy tego rodzaju nadzwyczajnie położyć kres. Nasz strajk nie miał oczywiście na widoku jakichkolwiek rozruchów ulicznych, tem mniej politycznych. Chodziło nam przede wszystkim o manifestację symboliczną, mającą zwrócić uwagę odpowiedzialnych czynników na istniejący

lekarskiej dyplomu uniwersytetu francuskiego oraz obywatelstwa francuskiego;

2) rozszerzenie ustawy z 19 lipca 1934 r., wymagającej posiadania obywatelstwa francuskiego przez lat dziesięć — na studentów medycyny;

3) dopuszczenie studentów medycyny cudzoziemców do internatów w szpitalach, ale tylko na specjalnie dla nich stworzone miejsca i to niepłatne;

4) zabronienie cudzoziemcom zastępstwa lekarskiego.

Powyzsze postulaty — dorzuca p. Nielsen — wymagają pewnego oświeślenia, by zrozumieć, na czem głównie nadużycia cudzoziemców polegają i w jaki sposób studenci francuscy są poszkodowani.

A więc, jeśli chodzi o pierwszy punkt, cudzoziemcy osiągnęli obywatelstwo francuskie najczęściej dzięki uzyskiwaniu dyplomów — i to w przeciągu 3—6 miesięcy! My zaś, pragnąc, by tego rodzaju nieprawna „faworyzacja” cudzoziemców, nieraz niepożądanych, ustała, domagamy się, by byli obywatelami francuskimi od lat co najmniej 10.

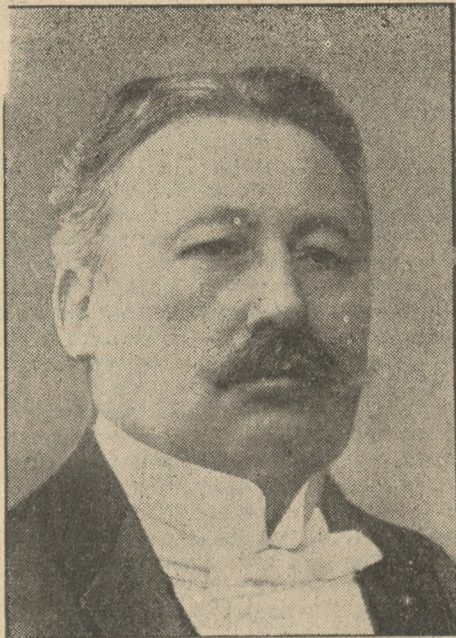
W odniesieniu do punktu trzeciego należy specjalnie zaznaczyć, że placówki t. zw. „internes” w szpitalach paryskich, będące jedynymi w swoim rodzaju na świecie, stanowią nadzwyczajne przygotowanie dla każdego lekarza w zakresie studiów klinicznych. Nie pragniemy pozbawiać tej niezmiernie ciekawej praktyki naszych kolegów cudzoziemców. Zważywszy jednak, że nawet w Paryżu przy każdym konkursie niema więcej niż około 20 miejsc na „internes des hôpitaux” — Tuluzie i Bordeaux posiadają ich po 6 — zrozumieć łatwo, iż nie możemy zgodzić się pod tym względem na konkurencję cudzoziemców.

Cudzoziemcy wreszcie, używani przez lekarzy za asystentów lub zastępców, odbierają nam nie tylko cenny kawałek chleba, dzięki któremu wielu może ukończyć studia —, ale także i sposobność zetknięcia się z klientelą. Do tej pory Francuzi mogli być powoływani na powyższe zastępstwa po 5-ty roku medycyny, albo po 3-cim, o ile byli właśnie „internes” w szpitalach. Cudzoziemcy zaś w zasadzie musieli mieć ukończone studia. Ale i pod tym względem działy się i dzieją ogromne nadużycia, ponieważ cudzoziemcy, niezawsze mając ukończone studia, ubiegają się właśnie o te miejsca, gdzie są one płatne.

Punkt czwarty naszych rewindykacji zmierza do usunięcia tej konkurencji. Przeprowadzimy również całą kampanię w środowiskach lekarskich, by tego rodzaju nadużycia ustały.

— W razie jednak, gdy odpowiedzialne czynniki nie uczynią zadość tym dezzyderatom francuskiej mło-

W hołdzie zasłudze



W piątek podczas południowej przerwy w obradach Sejmu zebrał się Klub Narodowy na nadzwyczajne posiedzenie dla uczczenia 75-iej rocznicy urodzin marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego. Do jubilatę przemówił prezes Klubu Narodowego, prof. Roman Rybarski, podnosząc zasługi b. marszałka Sejmu i Senatu, podkreślając w szczególności walkę ideową, prowadzoną niezłomnie przez Wojciecha Trąpczyńskiego zarówno w czasach zaborczych, jak i w niepodległej Polsce.

*

Jako syna ziemi wielkopolskiej i stałego mieszkańca m. Poznania znają marsz. Trąpczyńskiego wszyscy Poznańczycy. Urodzony 8 lutego 1860, po ukończeniu gimnazjum studjuje na wydziale prawnym w Berlinie i Wrocławiu. Po złożeniu wymaganych egzaminów osiada w Poznaniu jako adwokat i notariusz, sprawując ten zawód od r. 1886 do 1918.

Od r. 1901 do 1911 zasiada w radzie miejskiej i jest prezesem radzieckiego Koła Polskiego. W tym czasie wchodzi do sejmu pruskiego, a w r. 1912 do parlamentu niemieckiego, gdzie niustraszenie walczy o prawa ludności polskiej pod zaborem niemieckim.

W latach przełomowych 1918-19 zasiada w Naczelnej Radzie Ludowej i sprawuje obowiązki naczelnego prezesa rejencji, przeobrażonej później w urząd wojewódzki. Miarą autorytetu, jakim cieszy się ten wybitny prawnik, jest fakt, że wszedłszy do Sejmu ustawodawczego zostaje wybrany 14 lutego 1919 r. marszałkiem Sejmu. Wybrany w r. 1922 senatorem obejmuje marszałkostwo Senatu. Obecnie zaś, mimo późnego wieku, należy do grona najruchliwszych i najbardziej obowiązkowych posłów.

Na gruncie poznańskim w czasie pełnienia zawodu adwokackiego Wojciech Trąpczyński zapisał się jako organizator nauki języka polskiego w szkołach miasta Poznania w latach 1890—1894. W okresie największego napięcia walk antypolskich, rozpalonych przez hakatę, Wojciech Trąpczyński występuje w r. 1907 ze swoją głośną broszurą przeciw wywłaszczeniom p. t. „Recht muss Recht bleiben”. W parlamencie i sejmie pruskim dużym rozgłosem cieszyły się jego znakomite mowy, wygłaszane w obronie robotników sezonowych z Kongresówki oraz przeciw poczynaniom Komisji Kolonizacyjnej.

Czeigodnemu szermierzowi prawa i sprawy polskiej całe społeczeństwo wielkopolskie śle wyrazy głębokiego hołdu oraz życzenia zdrowia i długiego życia dla dobra Polski.

Stronnictwo Narodowe

Kurs kandydatów

Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego odbędzie się 12 bm. o godz. 23 punktualnie w sali Stron. Nar. przy ul. św. Marcina 65. Zapisy przyjmują się codziennie w sekretariacie tylko do 19 bm. włącznie.

„GŁOSU” nr. 3 do nabycia w kioskach.

Snop światła na stan emigracji polskiej we Francji

W dniu 5. m. odbył się w Warszawie staraniem Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych wieczór dyskusyjny, na którym znany publicysta, redaktor Aleksander Then, przedstawił sytuację emigracji polskiej we Francji na tle obecnej sytuacji gospodarczej.

Prelegent wróciwszy po 12-letnim pobycie we Francji do kraju, stykał się przez czas dłuższy z emigracją polską w różnych ośrodkach emigracyjnych. Uważa on, że alarmy, jakie się rozległy w momencie, gdy pierwsze fale reemigrantów polskich zaczęły wracać z Francji do Polski, a które trwały do tej chwili, nie są uzasadnione. O ile bowiem zdarzają się, zresztą sporadyczne wypadki wydaleni, to stosunek cyfrowy wydaleni do ogółu emigracji, bynajmniej nie uzasadnia tych alarmów. Przykład: na ogólną liczbę około 150 tysięcy górników polskich, zatrudnionych w kopalniach francuskich, zwolniono z pracy i skierowano do Polski w roku 1934 około 5 tysięcy. Wydalenia dotyczą zresztą przeważnie bezrobotnych. Jest zaś między nimi wielu takich, którzy celowo nie szukają pracy, a wolą żyć ze skromnych zasiłków, wypłacanych im przez gminy. Natomiast element rzetelny i pracowity znajduje często pracę, choćby w rolnictwie, które wykazuje stale zapotrzebowanie robotnika. Stąd, przeglądając statystyki naszego ruchu emigracyjnego, znajdujemy mimo wszystko pozycję dalszej emigracji do

Francji, której stosunek cyfrowy wykazuje nieznaczny tylko deficyt na rzecz reemigracji z Francji.

Wskazuje to, że przyszłość naszej emigracji we Francji nie jest ani rozpacziwa, ani tragiczna, a tylko dalsza emigracja została do pewnego stopnia zrównoważona reemigracją na skutek trwającego we Francji kryzysu. Kryzys ten we Francji nie objawia się z taką siłą, jak w innych krajach ponieważ produkcja Francji w bardzo wielu działach przemysłu i w całym rolnictwie, nie wystarcza nawet na własne potrzeby, nie licząc, że Francja posiada przecież rozległe kolonie, do których może ewentualnie kierować nadwyżkę swej produkcji.

Ostatnie ustawy, uchwalone przez parlament i rozporządzenia do tych ustaw o ograniczeniu liczby robotników obcokrajowców w przedsiębiorstwach do 10 proc., mają znaczenie tylko relatywne. Istnieją bowiem całe działy produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach, zatrudniających wyłącznie robotników obcokrajowych, szczególnie polskich. Gdyby przedsiębiorstwo takie chciało się zastosować do wydanych ustaw, musiałoby zamknąć całą fabrykę, wskutek czego pozostałoby bez pracy nie tylko robotnicy obcokrajowi ale i krajowi. Robotnicy polscy zresztą podnieśli znacznie wydajność pracy. Po ich wydaleniu wydajność ta spadłaby znów, co podrożałoby produkcję.

SPOSTRZEŻENIA

Tragedia młodej inteligencji polskiej

„30 groszy godzina! Prosi o lekcje Oferty: Bezdonnemu magistrów uniwersytetu wileńskiego i t. d...”

„50 groszy godzina! Absolwentka uniwersytetu przygotowuje do egzaminów konkursowych. Matura. Referencje. Gwarancje. Polski. Matematyka. Niemiecki. Łacina. Francuski. Korepetycje. Dorosłych szybko. Lekcje probne bezpłatnie... itd...”

Oto dwa z pośród wielu tego rodzaju ogłoszeń, ukazujących się na łamach dzienników, ogłoszeń z pod znaku ciężkich warunków, ostatniej nędy, bezdomnych magistrów uniwersytetu.

Więc na to trzeba było kończyć gimnazjum, na to studować o głodzie i chłdzie, żeby po otrzymaniu dyplomu błażyć o trzydziestogroszowe lekcje!

Nie posadzą mnie chyba czytelnicy o to, że jestem przeciwnikiem stud.ów. Raczej odwrotnie, zdaje sobie sprawę z tego, że w Polsce potrzeba dużo ludzi naprawdę mądrych i wykształconych. Tylko w tem sek, że sporo osób z dyplomami trudno zaliczyć do kategorii ludzi naprawdę mądrych, że całe zastępy osób o miernych zdolnościach marnuje się przez studia w tym sensie, że stud.ów albo zupełnie nie kończą, albo ukończywszy je niezdolne są do pracy takiej, jakiejby wymagać można od człowieka z wyższym wykształceniem. I w jednym i w drugim wypadku zmarnowane są siły, czas i zdrowie, które można było zużyć w innym niż na bezowocne studia kierunku. I w jednym i w drugim wypadku mamy do czynienia z marnotrawstwem życiowych zasobów społecznych i społecznego dochodu. (Zastrzegam się, że nie mam tu na myśli tych, którzy naprawdę studują, tych zdolnych, którzy prędko czy później z pożytkiem pracować będą dla nauki i dla społeczeństwa). Bo nie ludźmy się, że te rzesze studujących obecnie, to wszystko entuzjaści nauki. W olbrzymiej części to ludzie, którzy pchają się na uniwersytet, by zapewnić sobie „lepszą przyszłość”, (co za złudzenie!) by zapewnić sobie, powiedzmy otwarcie, lżejszy „kawalek chleba, niż go mieli ich ojcowie rzemieślnicy, rolnicy, kupcy; by wreszcie, w ich mniemaniu, awansować przez studia na wyższy szczebel drabiny społecznej.

Bo jakże inaczej można sobie wytłumaczyć taki np. fakt, zresztą nie odosobniony wcale: ojciec kupiec ma trzech synów i dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. Po ukończeniu gimnazjum dwaj synowie zapisują się na uniwersytet na prawo, jeden na medycynę. Zastąpić ojca w przyszłości zdają nie myśli. Ojciec się starzeje. Odczuwa dotkliwie brak pomocy i brak

mu też sił do pracy, skutkiem czego dobrze prosperujące przedsiębiorstwo upada. Synowie kończą studia, lecz posadzić nie mają. Zresztą z ich zdolnościami nie wszystko w porządku. Przedsiębiorstwo zlikwidowane. Zamożny niegdyś kupiec, którego majątek nadszarpnęły zresztą kosztowne studia synów w mieście uniwersyteckim, znalazł się na starość wraz z rodziną w trudnościach. W tem tkwi tragizm tego położenia i tragizm sytuacji jego dyplomowanych synów.

A oto inny, równie wymowny przykład!

Rolnik wszystkie swoje oszczędności obraca na wykształcenie syna, najpierw w gimnazjum, potem na uniwersytecie. Oszczędności jego jednak nie mogą pokryć wzrastających wydatków kandydata na „inteligenta”. Ojciec zaciąga dług; w końcu dochodzi do przekonania, że niema dla kogo ziemi trzymać i sprzedaje gospodarstwo, ludząc się, że przecież po skończeniu studiów syn będzie mógł go do śmierci utrzymać. Spotyka go podobny los, jak wymienionego już kupca. A syn ma pretensję do całego świata, że z dyplomem nie może dostać posady.

Możnały jeszcze więcej podobnych przykładów podać jak i ten jeszcze, że np. syn czy nawet córka rodziców niezamożnych, nie mających prócz gromadki dzieci własnego majątku ani kawałka ziemi, po ukończeniu gimnazjum zapisuje się na uniwersytet na rolnictwo, w nadziei, że przecież chyba gdzieś w jakimś majątku znajdzie zajęcie.

Wystarczy jednak już wymienione przykłady, by zdać sobie sprawę z anomalii takich wśród naszego społeczeństwa stosunków oraz z fałszywie pojętych ambicji rodziców i dzieci, które wzmagają tragizm już i tak tragicznej z powodu kryzysu sytuacji społeczeństwa i jego młodej inteligencji.

Chcąc wybrnąć z tej sytuacji bez wyjścia, trzeba zmienić kierunek wychowania i wykształcenia. Trzeba cofnąć tę falę nieświadomych i niedoświadczonych od uniwersytetów i skierować ją do szkół rolniczych, rzemieślniczych, handlowych, wogóle zawodowych, z wyjątkiem oczywiście tych, którzy mają specjalne i wybitne zdolności w pewnych kierunkach. Trzeba wreszcie uświadomić społeczeństwo, że wartość społeczna człowieka zależy nie od tego, czy on będzie miał tytuł magistra, doktora czy inżyniera, czy skończy uniwersytet, politechnikę, wyższą szkołę handlową czy inną wyższą czy akademicką szkołę, lecz od tego, czy będzie dobrym kupcem, dobrym rolnikiem, dobrym rzemieślnikiem, urzędnikiem, naukowcem. Wtenczas może mniej będzie bezdomnych

magistrów bez chleba, z których społeczeństwo nie ma żadnego pożytku, mniej młodej, bezrobotnej inteligencji, zawieszanej między niebem a ziemią i mniej tragedii w społeczeństwie.

L. REM.

Czy to konieczne?

Z miasta piszą nam:

Płacenie podatków nie należy wprowadzić do przyjemności, ale nie jest chyba koniecznym, aby wypełnianie tego obywatelskiego obowiązku odbywało się w warunkach przykrych, jeszcze bardziej utrudniających i tak ciężkie na rzecz państwa świadczenia. Czy nie można ułatwić podatnikom załatwiania spraw podatkowych, umieszczając urzędy skarbowe w odpowiednich, łatwo dostępnych lokalach? Wszakże niema dziś bardziej uczęszczanego urzędu, niż urząd skarbowy, a tymczasem...

Naprzekąd III Urząd Skarbowy w Poznaniu obejmujący m. in. okręg jeżycki, mieści się przy ul. Cieszkowskiej. Nietylko że leży w dużej odległości od terenu działania, tak że podatnicy muszą doń odbywać długą wędrowkę, ale w dodatku lokale biurowe mieszczą się na dachu i trzecim piętrze. Pięć się do nich trzeba po wysokich stromych schodach domu czynszowego. W ciasnych korytarzach, w ciasnych lokalach biurowych tłocz się, nosząc chuja i klęć interesanci. Podatnik błąka się i przeciska w tłumie innych podatników, szukając potrzebnego mu działu. A przecież w sprawach podatkowych przychodzi tu nieraz ludzi starzy i chorzy, matki z dziećmi, których nie mają komu pod opieką zostawić. Czy konieczne jest, aby przechodziłi wszyscy taką udrękę?

Nie do pozazdroszczenia jest też los urzędników, pracujących w dusznych i nie wentylowanych biurach, w nieustannym zamęciu, gwarze. Umieszczenie tak licznie uczęszczanego urzędu w podobnym lokalu naraża podatników i urzędników na stratę sił i zdrowia, zarażenie się chorobami, niepotrzebne uciążenie.

Czy nie można jakoś temu zaradzić? Czy nie należy oszczędzić czasu zdrowia i sił placących podatki chłwa teli?

I k s.

Jeszcze o niesprzedawaniu dzieciom alkoholu

Autor notatki p. t. „Nie dawać dzieciom alkoholu” („Kurjer Poznański” z dnia 27 stycznia), skreślonej na skutek mojego artykułu (w „Kurjerze Pozn.” dnia 6 stycznia) p. t. „Kto winien”, zwraca słuszną uwagę na to, że istnieje ustawa przeciwalkoholowa, zakazująca podawania i sprzedawania napojów alkoholowych, zawierających jakikolwiek procent alkoholu, młodzieży poniżej lat 21.

Ustawa istnieje, ale w przeważnej ilości wypadków tylko na papierze. Bo cóż z tego, że kiedyś jakiś restaurator miał na jej podstawie proces o to, że sprzedał alkohol 13-letniej dziewczynce? Jest to wypadek odosobniony, że spotkała go za to kara.

Naogół sami kupcy zapominają o tej ustawie i rzadko któremu przyjdzie do głowy zapytać dziecko, kupujące wódkę, dla kogo ją kupuje. A zresztą gdyby nawet zapytał, jaki ma sprawdzian na to, że dziecko mówi prawdę?

Ustawa, która zakazuje sprzedawania dzieciom alkoholu dla ich użytku a pozwala sprzedawać go im dla użytku rodziców, nie zanosiłoby pijaństwa dzieci, bo nie utrudni im nabycia alkoholu. Ustawa taka, jeśli ma być skuteczna, winna być dalej idąca, zabraniając mianowicie sprzedaży alkoholu dzieciom wogóle, bez względu na to, czy kupują go dla siebie, czy dla rodziców, czy dla kogośkolwiek innego. Dopóki bowiem takiej daleko idącej ustawy nie będzie, dopóki społeczeństwo nie zwróci bacniejszej uwagi na sprawę sprzedawania dzieciom alkoholu, dopóki sprzedający w imię zdrowia dziecka i zdrowia narodu, nie zdobędą się na samoradną w tym kierunku akcję nawet bez ustawy i bez procesów na jej podstawie, dopóty wysiłki społeczników-jednostek będą mało skuteczne.

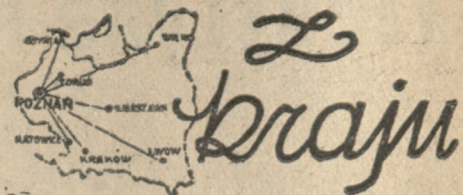
L. R.

Istotna przyczyna

— Ojcie, dlaczego buduje się teraz tyle domów o płaskich dachach?

— Aby hipoteki mogły pewniej na nich spoczywać.

(Le Rire)



OBRÓT PORTU GDYŃSKIEGO

Obrót portu gdyńskiego w styczniu r. b. wzrósł w porównaniu z okresem w styczniu 1934 r. bardzo poważnie, bo o 71 131,3 t i wyniósł 597.527,3 t. Tak poważny obrót towarowy w styczniu, który jest zazwyczaj miesiącem, kiedy zaznacza się pewne osłabienie charakteru sezonowego w handlu morskim, świadczy o postępującym ożywieniu pracy portu gdyńskiego.

Z ogólnej sumy przypada na obrót zamorski 596.617,4 t., na obrót przybrzeżny zaś załadowie 909,9 t. Osłabienie obrotu przybrzeżnego jest naturalnym zjawiskiem sezonowym. Przywóz z morza wyniósł 33.932,7 t., wywóz zaś 512.684,7 tonn.

NIESTETY CORAZ WIĘCEJ TAKICH...

Przed prosektojum w Warszawie policjant zauważył mężczyznę bez znaku życia. Okazało się, że był to samobójca, który zażył znaczną dawkę morfiny. Przy denacie, którego przewieziono do szpitala, znaleziono kartkę następującej treści: „Nie chcę żyć, zwlokli moje oddanie do prosektojum dla celów naukowych”.

Jest to 50-letni bezrobotny nauczyciel Witold Lipiński, który w braku środków do życia targnął się na swe życie.

(KAP)

PO 14 LATACH POPADŁ W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI

W roku 1921 pewną sensację wywołało w stołecznym morderstwo, którego ofiarą padła 18-letnia córka kupca Paiewicza, zamieszkałego przy Żelaznej Bramie. Mordercą był pomocnik handlowy Mendel Honigson, którego Paiewicz u siebie zatrudniał. Po dokonaniu zbrodni, morderca zbiegł bez śladu. Dopiero teraz po 14 latach policja została powiadomiona, że Honigson znajduje się znowu w Warszawie i aresztowała go. Jak się okazuje, sprawca zbrodni był uciekły do Francji, gdzie wstąpił do legji cudzoziemskiej. Po odsluzeniu w niej 12 lat, został zwolniony. Tymczasem jednak dowiedział się, że rodzice jego zmarli i pozostawili mu jakiś majątek. Celem uzyskania tegoż wrócił do Warszawy, sądząc, że o zbrodni jego już zapomniano, lecz się pomylił.

POWRÓT Z AMERYKI KS. BISKUPA KUBINY

Do Częstochowy powrócił w tych dniach po pięciomiesięcznej nieobecności J. E. ks. biskup Kubina, który, jak wiadomo, był wyjechał na Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires. Po kongresie ks. biskup Kubina przedłużył swój pobyt w Ameryce celem zwiedzenia a tam niektórych kolonii naszych rodaków.

BUDŻET MIASTA KATOWIC

Na ostatnim posiedzeniu magistratu m. Katowic omawiano kwestję budżetu na rok bieżący. Mocą uchwały budżet roczny wynosić będzie 9.170.000 zł w rozchodzie i dochodzie, oraz budżet administracyjny nadzwyczajny w wysokości 1.967.002 złotych.

ZŁOTE GODY KAPLAŃSKIE W ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

W roku bieżącym obchodzą złote gody kapłańskie w archidiecezji krakowskiej: ks. Bartłomiej Boba, proboszcz w Pcimiu k. Myślenic, ks. prał. Mateusz Jeż, rektor „Domu Księży” w Krakowie, kanonik honorowy kapituły podlaskiej i ks. Antoni Lang, b. dyrektor zakładu wychowawczego im. księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie. (KAP)

ROZCZAROWANY KOMUNISTA POPADA W OBLĘD

Znany w swoim czasie na gruncie lwowskim prof. Antoni Kruszelnicki z przekonania komunista, redagował pismo literacko-komunistyczne i był entuzjastą Bolszewji. W jesieni ubiegłego roku wyjechał do wymarzonej Ukrainy sowieckiej wraz z całą rodziną, złożoną z żony i dwóch synów, dzielących jego poglądy społeczno-polityczne. Prof. Kruszelnicki pragnął osiedlić w Sowietach, aby tam móc wedle swego upodobania pracować. Wkrótce jednak po zabójstwie Kirowa został wraz z synami aresztowany; synowie oskarżeni o działalność „kontrewolucyjną” zostali rozstrzelani.

Uwięziony dotychczas ojciec, przekonawszy się naocznie, jak w praktyce wyglądają ideały bolszewickie, jak donosi prasa codzienna, popadł w obłąkanie.

NIEBEZPIECZNA BANDA OSZUSTÓW

W okolicy Baranowicz aresztowano i osadzono w tamtejszym więzieniu szajkę oszustów, którzy chłopów tamtejszych nakłaniali nibyto na bardzo dogodnych warunkach do emigracji do Afryki. Łatwo wiernych chłopów oczywicie przy tej sposobności ograbiano z gotówki rzekomo na wpłaty za kolonie. Na czele tej szajki oszustów stał niejaki Bazyl Leszek, aresztowany również.

Drogi gospodarki narodowej

W wir przewlekłej a zawsze ciekawej, bo niezakończonych dyskusji o kryzysie rzucił swą „Gospodarkę Narodową” jeden z młodych działaczy narodowych inż. Adam Doboszyński.

Jest to śmiała próba dotarcia do źródeł kryzysu, uchwycenia za rogi jego istoty i wskazania dróg wyjścia z



ADAM DOBOSZYŃSKI
działacz narodowy młodego pokolenia, autor „Gospodarki Narodowej”.

szalejącego przesilenia; obok wszechstronnej analizy autor wszędzie stara się dać swoje pozytywne sformułowania, usiłując stworzyć samodzielny system gospodarki narodowej, odbiegający daleko zarówno od kapitalizmu, jak i od bolszewizmu.

Swoją obszerną, zgórą 300 stron obejmującą, traktat podzielił autor — gwoździ większej wyrazistości — na dwie nierówne części: w pierwszej, krótszej przedstawił ogólnie „chrześcijańskie zasady gospodarcze”, w drugiej, dłuższej dał zarys „narodowego ustroju gospodarczego w Polsce”.

W ten sposób otrzymaliśmy dzieło, traktujące o całości zagadnienia, a nie o pojedynczych fragmentach kryzysu, przepojone od początku do końca jednolitym, wyraźnym, z dwu zespolonych ściśle źródeł: katolicyzmu i nacjonalizmu wypływającym poglądem na świat.

Książka Doboszyńskiego to nie zlepek różnych, wyłączających się wzajemnie, doktryn ekonomicznych, ale jednorodna ideowa całość, konsekwentne zastosowanie zasad narodowych w polskim życiu gospodarczym.

W części teoretycznej oparł się autor na autorytecie św. Tomasza z Akwinu i gęsto, może nawet za gęsto, cytując jego „Summa Theologica”. Jest to ciekawy przyczynek do renesansu tomizmu w dzisiejszym świecie. Nauka św. Tomasza wtargnęła, jak widzimy, zwycięsko nawet do... ekonomii politycznej!

Kto tak zdecydowanie stanął na gruncie ideologii narodowej, jak Doboszyński, ten nie może oczywiście wchodzić w kompromis z ginącym światem liberalizmu, kapitalizmu i socjalizmu.

To też autor „Gospodarki Narodowej” bez miłosierdzia kruszy podstawowe artykuły wiary liberalnej. Podnosząc wysoko metody ekonomii liberalnej, odrzuca stanowczo większość jej fałszywych założeń.

Na pytanie: ustrój planowy, czy nieczem niekrepowana gospodarka? odpowiada Doboszyński, że „ustrój chrześcijański, oparty na uwłaszczeniu mas, czyli na stworzeniu możliwie jaknajwiększej ilości samodzielnych warsztatów, z natury rzeczy opierać się musi na daleko idącej swobodzie gospodarczej”. A ujmując rzecz swoim zwyczajem w tezę, rozstrzyga lapidarnie zagadnienie w ten sposób: „Wolność gospodarcza jednostek, przy planowości moralnej społeczeństwa”.

Z tego jednego choćby przykładu widzimy, że autor uwzględnił słusznie bardzo szeroko czynniki pozagospodarcze w ekonomice narodowej.

Część pierwsza rozprawy Doboszyńskiego kulminuje bodaj w tezie o uwłaszczeniu mas.

„Uwłaszczenie mas — czytamy w „Gospodarce Narodowej” — czy się to komu podoba, czy nie podoba, stanowi naczelną postulat godziwej organizacji społeczeń-

stwa. Wprowadzenie go w życie będzie naczelnym zadaniem rządów narodowych.”

Godziwy, narodowy ustrój gospodarczy, w którymby się nie mogli pleścić, kosztem pracownicy ludności rdzennej, Żydzi i ich aryjscy opiekunowie — oto ideał, do którego dąży Doboszyński.

Przechodząc w części drugiej swej pracy do zagadnień praktycznych, autor stara się dać odpowiedź na szereg pytań, które się w Polsce w dziedzinie gospodarczej wysuwają. Jest to i wada i zaleta. Wada, bo trudno jednemu człowiekowi, choćby najbardziej doświadczonemu, zgłębić gruntownie wszystkie problemy; zaleta, bo czytelnik obejmuje całokształt gospodarstwa narodowego.

Wielką rozpiętość zainteresowań, od reformy rolnej poprzez przemysł, rzemiosło, handel, pieniądz, banki, podatki, korporacje i in. aż do kwestii ubogich, bezrobocia i inteligencji, sprawiła, że autor musiał poprzestać na wysunięciu tez ogólnych, które będą wymagały jeszcze rozwinięcia i dokładniejszego sprecyzowania. Nie jest to, naszym zdaniem, program gospodarczy, lecz ideologia gospodarcza, doskonały wstęp do badań i do dyskusji na tematy ekonomiczne.

Rozwijając swoje szczegółowe poglądy, Doboszyński na każdym kroku podkreśla, że obcy mu jest wszelki szablon i doktrynizm. Wyzwoliwszy się gruntownie z pod nacisku obcej, żydowsko-masońskiej myśli, autor „Gospodarki Narodowej” śmiało rozciąga wszelkie skomplikowane zagadnienia doby współczesnej, wychodząc z założeń narodowych.

Niepodobna w krótkim sprawozdaniu podać wszystkich tez autora, ani nawet obszerniej się nimi zająć, czy podyskutować.

Ciekawego czytelnika odsyłamy do książki; niechaj się sam zabierze do rozgryzienia jasnych zresztą poglądów naszego autora.

Uważając, że nie tak nie zabija nowego dzieła, jak bezkrytyczny entuzjazm, wysuwamy obok zasłużonych pochwał — nasze nieliczne zastrzeżenia.

W ustępie, traktującym o utrwaleniu ustroju rolnego, proponuje inż. Doboszyński wprowadzić niepodzielność drobnych gospodarstw rolnych. Siuszną w zasadzie ideę nierozdrabniania gospodarstw rolnych należałoby

gruntownie rozważyć. Autor „Gospodarki Narodowej” poszedł tu za wzorem hitlerowskich „Erbhofów”, t. zn. dziedzicznych dworzyszcz chłopskich. Wartość ten projekt obejrzeć z różnych stron. Już dziś w Niemczech podnoszą się głosy ostrzegawcze w związku z tą reformą, które wyrażają obawę, że ustawa o niepodzielności dworzyszcz może doprowadzić do zmniejszenia przyrostu naturalnego itp. W każdym razie trzeba by jeszcze pomyśleć o innych, polskich sposobach utrwalenia ustroju rolnego.

Nie zgadzamy się dalej z autorem, kiedy pisze, że „wprowadzenie w życie narodowych zasad gospodarczych nie wymaga wielkich zmian w obowiązujących obecnie ustawach, ani daleko sięgających przeobrażeń w istniejących instytucjach”.

Przeciwnie sądzymy, że ustawodawstwo nasze, oparte na innych założeniach, niż gmach, który chce wzniesić autor „Gospodarki Narodowej”, należy gruntownie zmienić, i że nie należy w tej dziedzinie wysuwać tak umiarkowanych projektów. Czy czasem inż. Doboszyński nie przywiązuje jednostronnie zbyt wielkiej wagi do stworzenia nowego typu człowieka, zagadnienia kapitalnego, które w pełni docenia, — i czy nie zamierza tego nowego człowieka, wtłoczyć w dawne formy prawne, wyrosłe na innym, obcym nam gruncie? Naszym zdaniem i w dziedzinie ustawodawstwa (prawo handlowe i in.) czeka nas wielka, twórcza praca, któraby współczesnym procesom społeczno-gospodarczym nadała nową formę prawną.

Miałym ochotę jeszcze o ten lub ów szczegół się wadzić, ale nie chcę wpaść w pieniaństwo i reasumując sąd swój o „Gospodarce Narodowej” stwierdzam, że Doboszyński szczęśliwie rozpoczął badania nad polską gospodarką dziełem, które podaje, jak to sam autor zauważył, zasady „jeszcze zbyt teoretyczne i wyrozumowane, zbyt uniwersalistyczne, poprostu w zbyt słabym stopniu narodowo-polskie”.

„Gospodarka Narodowa” Doboszyńskiego, napisana stylem żywym i jasnym, wzbogaciła zasób prac ekonomicznych, pisanych z punktu widzenia narodowego, o nową, cenną pozycję.

Nie wątpimy, że znajdzie szerokie rozpowszechnienie i że zostanie nietylko przeczytana, ale i przemysłana.

TAD. B.

Obraz dzisiejszej Polski

Przemówienie prezesa Klubu Narodowego posła prof. Rybarskiego, wygłoszone w Sejmie w ogólnej dyskusji budżetowej 5 lutego 1935 r.

(Dokończenie).

REFORMY

To samo jest w innych dziedzinach. Gdybyśmy rzucili okiem na tę całą kadencję sejmową, to widzimy w niej szereg ustaw, które mają zaprowadzić w Polsce ład, porządek, wzmocnić inicjatywę społeczną, zabezpieczyć obywatelom ich prawa. W bilansie tej kadencji sejmowej trzeba wymienić m. in. ustawę o szkołach akademickich, cały system organizacji szkolnictwa. Czy to osiągnęło rezultaty? Czy istotnie to wychowanie państwowe — mówię to w cudzysłowie — może dać jakieś korzyści rządowi? Ja obojętnie nie martwię się z wyników tego wychowania państwowego.

Była także ustawa samorządowa, o której się mówiło: że będzie ona ściśle przestrzegana, bo to nasza ustawa. Co z nią zrobiono, o tem dobrze wiemy.

Była dalej ustawa o stowarzyszeniach — nowy ustrój stowarzyszeń, nowa epoka. Ale przypatrzmy się, jak działają stowarzyszenia w Polsce. Czy w Polsce dzisiaj pod rządami tej administracji jest życie społeczne, życie stowarzyszeń, oparte na bezinteresowności, ofiarnej pracy? W Polsce są liczne stowarzyszenia subwencyjne, ale prawdziwych stowarzyszeń nie ma.

SEMPER FIDELUS

Słowem we wszystkich tych dziedzinach mamy do czynienia z ujemnymi wynikami. Panowie mówicie, że walczyście z partyjnictwem, ale jednak nie jesteście tak bezwzględni pod tym względem. (Głos na ławach B. B.: Niema już partyj). Niema partyj? Nie, panowie jednak uznajecie obok siebie

pewne partie. Przecież się tworzą pewne partie, pod warunkiem, by to były partie współpracujące z rządem, by to byli ludzie posłuszni, zawsze wierni, możnaby powiedzieć — semper fidelis ma być taki poseł. Ale co się okazuje? Zamiast semper fidelis jest tylko — semper Fidelus (wesołość) i z tego absolutnie żadnego pożytku dla Panów nie będzie.

Otóż uważamy, że ta metoda rządzenia to zastosowanie zasady, iż cel usięga środkiem. Uzależnianie od siebie społeczeństwa wszelkimi możliwymi sposobami, nie przyniesie poprawy gospodarczej, a przedewszystkiem przyczynia się do obniżenia poziomu moralnego społeczeństwa. Niektórzy z panów nawołują do walki z protekcjonizmem, ale czy w tych warunkach można przeprowadzić tę walkę? Przecież protekcjonizm tkwi u podstaw całego aparatu rządowego, przecież jeszcze dziś w Polsce jest łatwo — choć coraz mniej na to jest amatorów, — zmienić przekonania na posadę.

POLITYKA ZAGRANICZNA

My twierdzimy, że metody rządzenia, że te stosunki w państwie nie podnoszą jego siły moralnej, jego organizacji, jego siły obronnej nazewnątr. A z tem trzeba się liczyć. Nigdy nie robiliśmy zagadnień obrony zewnętrznej państwa terenem walki partyjnej. Jesteśmy zawsze zdania, że bez względu na to, co się mówi o pokoju w świecie, głównym zabezpieczeniem Polski jest nasza siła zbrojna. Jesteśmy i byliśmy zdania, że w naszej polityce zagranicznej nie można się kierować względami na stosunki wewnętrzne innych państw, a tylko interesem na-

szego narodu. Był czas, gdyśmy pierwsi podnosili potrzebę uregulowania pokojowego stosunków z Rosją Sowiecką, jakkolwiek z tego powodu spotykały nas bardzo ciężkie zarzuty ze strony tych, którzy żyli mrzonkami federalistycznymi. A gdy w Niemczech objął władzę Hitler, myśmy wystąpili przeciwko alarmom wojennym z tego powodu, rozbitym przez ludzi, którzy polityce polskiej chcieli nadać charakter polityki żydowskiej.

Otóż i dzisiaj uważamy pakt o nieagresji z Niemcami za pożyteczny, nie przywiązując do niego większej wagi, niż na to zasługują tego rodzaju pakt.

Jesteśmy za pokojowymi stosunkami z Niemcami, oczywiście przyjmując położenie, że nigdy sprawa naszej zachodniej granicy nie może być przedmiotem rozmów na tle tego współżycia z Niemcami. Wszyscy to chyba uznają. Jednakże nasza pokojowość w stosunku do Niemców nie może prowadzić do zaniedbywania interesów naszych na całym pograniczu polsko-niemieckim. Nie można pod osłoną przyjaznych stosunków z Niemcami dopuścić do tępienia polskiej mniejszości w Niemczech, ani do tego, aby Gdańsk, pozostający w ścisłej łączności z Rzeszą Niemiecką, nie wykonywał podpisanych zobowiązań. Nikt nie może występować przeciw współżyciu z państwami, ze wszystkimi państwami, także i z temi, z którymi nasze interesy starły się w czasie wielkiej wojny. Ale znowu ta współpraca nie może stanowić dla nich zmiany mapy Europy, ustalonej traktatami z 1919 r.

Co do paktu wschodniego, którego szczegółów nie znamy, uważalbym zasadniczo ten pakt za pożyteczny, ale zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest zabezpieczyć, by w tym ewentualnym układzie Polska zajęła takie stanowisko, jakie jej się należy ze względu na to, że jest głównym zachodnim sąsiadem Rosji.

Z drugiej strony jednak musimy powiedzieć, że trudno nam przypuszczać, by rząd francuski, proponując pakt wschodni, żywił jakiegokolwiek zamiary agresywne w stosunku do Niemiec, jak to utrzymuje prasa niemiecka.

Równolegle jednak z zawieraniem tych różnych paktów powinna iść praca nad wzmocnieniem naszych sojuszy, jak sojusz z Francją, zabezpieczający najlepiej pokój, — sojuszy, których podstawy są najtrwalsze, bo tkwią w dziejach i położeniu geograficznym.

IDEA NARODU

Otóż oceniając to, co się dzieje w państwie polskim, oceniając politykę zewnętrzną, całą politykę wewnętrzną, wszędzie, zarówno w gospodarstwie, jak i w życiu duchowym narodu bierzemy za punkt wyjścia ideę narodu. Nie chodzi nam tu o puste słowa, nie chodzi o to, że się nie „deklamację” o narodzie zawsze się panowie napisali o naszych zarzutach z powodu projektu konstytucji. Na „deklamację” o narodzie zawsze się panowie zdobywacie — to nie jest istota rzeczy. Ale twierdzimy, że obecny ustrój w Polsce, wyzyskując słabość dawnej organizacji państwowej, naśladując w rządzeniu cudze wzory, obcy jest wielkiemu prądowi dziejowemu, który przenika wszystkie cywilizowane społeczeństwa.

Idea narodowa w XIX wieku była idea obrony, ideą walki z cudzym najeźdźcą. Idea narodowa w XX wieku staje się podstawą całej twórczości państwowej, całej budowy państwa. Ci, którzy w Polsce rządzą, potrafili się zaopatrzyć we wszelkie narzędzia dyktatury, nawet najmniej wydredne, ale nie potrafili wyjść poza dyktaturę. My w Polsce uważamy się za przedstawicieli prądu narodowego i idziemy walczyć o tę ideę walczyć w każdym warunkach, potrafimy w jej imię wiele przetrzymać i wiele zdobyć. (Okłaski na ławach Klubu Narodowego).

Finansowanie budownictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Instytucje ubezpieczeniowe zamierzają wznowić akcję budowlaną, rozpoczętą przed dwoma laty.

Dawna akcja finansowania budownictwa odnosiła się do gmachów urzędowych i publicznych. Obecnie sprawa ma być skierowana na inne tory, a mianowicie finansowania osób prywatnych oraz ubezpieczonych. Udzielane mają być pożyczki odpowiedzialnym osobom a ewentualnie również i ubezpieczonym za odpowiednim niskim oprocentowaniem. (w)

*) Adam Doboszyński: „Gospodarka Narodowa”, Warszawa 1934. Tow. Wydawnicze „Patria”, skład główny: Dom Książki Polskiej.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

STULECIE „PATÓW”

Pierwszym PATEM był HAVAS. a powstał okragło sto lat temu, jak ciekawo mogą dowiedzieć się z interesującej broszury byłego dyrektora PATA p. Romana Starzyńskiego. Założył HAVASA istotnie Havas, który w przeciwieństwie do PATA, istniał w ludzkiej postaci, podczas gdy nasz PAT jest jakby homunculus, wytworzonym w skróconej retorce z pierwszych liter nazwy: Polska Agencja Telegraficzna — zresztą tak samo jak TASS (Telegrafnoje Agencstwo Sojuza Sowietów) jak ETA w Estonii, ELTA w Kownie i LETA w Rydze.

Otóż p. Havas był w Paryżu kupcem, stworzył zrazu agencję prasową — t. j. dostarczał materiały nitelegraficzne — potem przekształcił się w agencję informacyjną, któremu to określeniu obejmuje p. Starzyński instytucję dostarczającą telegramów wszelkiego rodzaju, podczas gdy agencja prasowa rozsyła pismom krótkie wiadomości, notatki, nawet feljtony i artykuły — ogromny materiał, który bywa najczęściej utrapieniem redakcji — o ile jest staranna i dba o własne informacje — a nuda czytelnika. natykającego się na ciągle te same okólnikowe pily w całym szeregu pism.

Dzisiejsze PATY i HAVASY rozsyłają więc do redakcji telegramy drutowe, kablowe, bezdrutowe, usne (fonogramy), heliograficzne (heliogramy) i wszelkie inne, jakie jeżeli jeszcze jakie po świecie wędrują — poza pantoflowymi (pantoflorami, szczególnie obfite w czasie Wielkiej Wojny i dzielące się na dwie kategorie zasadnicze: plotki i poważne plotki). Sam p. Havas, w jedenaście lat później miał już po całej Europie sieć swoich kur'erów, potem połączył służbę informacyjną z interesem ogłoszeniowym a później... później znalazł wszędzie naśladowców i konkurentów, z których pierwszym był berliński Wolff, wydawca „Nationalzeitung”, drugim londyński Reuter, czwartym włoski Stefani i t. d.

Rycho zaczęła się etatyzacja tych przywatnych przedsiębiorstw. Rządy przystąpiły, jaka bronia i jaka dźwignia jest służba informacyjna dla prasy, zakładały agencje własne i opłowywały prywatne. Na odwrót, dzienniki nie rzekali się depesz własnych, wychodząc ze słusznego założenia, że te informacje, które mają wszyscy, mało przyniosą więcej chwały i przychodu. Słynnemu Błowińskiemu, korespondentowi „Timesów” przysłała nawet maksymę, iż wiadomość fałszywa jest daleko więcej warta od prawdziwej — raz dlatego, że jej nikt inny nie ma, powtóre dlatego, że razem ze sprostowaniem, daje dwie wiadomości. Można tej tezy nie podzielać, lecz logiki jej nikt nie odmówi.

W wielkiej prasie francuskiej i angielskiej depesze agencyjne służą przeważnie tylko do kontrolowania własnych — czy czegoś się nie pominęło. Niektóre pisma dają je petitem jako osobnych kilkadziesiąt wierszy pod tytułem: „Havas donosi”, albo „Depesze Biura Reutersa” itp. Wyjątek stanowi depesze urabiające opinię w duchu danego rządu — te dają się, lub wórcie się nie daje, a nie trudno dociec, kiedy następuje jeden lub drugi wypadek. W redakcji „Czasu”, który korzystał z telegramów tak zwanego „Korbiura”, czyli Wiedeńskiego Biura Korespondencyjnego („Corrbureau”) uważaliśmy te urzędowe depesze za materiał do obrabiania, ale w razie obróbki trzeba było zaopatrywać je sygnaturą „tel. wł.” bo najczęściej bywały co do ducha wprost przeciwne temu, co opiekunów rząd wiedeński zamierzał wna- kować do głowy swym galicyjskim poddanym.

Szły one zrazu z Wiednia przez Lwów. Potem dopiero powstał oddział krakowski (w którym później znalazł się m. in. Karol Irzykowski jako stenograf i redaktor informacji). Lwów zaczął wtedy dawać same depesze z Małopolski wschodniej. Pamiętam pierwszą z nich, uroczystą nam przez stenograf wręczoną, a przynoszącą taką informację:

*) Roman Starzyński, b. dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej: „Agencja informacyjna. — Dział, stan obecny i znaczenie prasowych agencji telegraficznych: 1835 — 1925. — Warszawa. Wydawnictwo Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Ciasopism. Tom III. 1935.

Przemysł. — W grecko-katolickim seminarjum duchownym zawalili się miejsca ustępowe. Z ludzi nikt nie zginął.

— Niechże pan podziękuję filii lwowskiej za tę ważną wiadomość... — rzucił nieszczęsnemu stenografowi Rudolf Starzewski, dusząc się ze śmiechu razem z nami wszystkimi. — Naturalnie, damy to tłustym drukiem...

Później oczywiście bywały depesze ciekawsze, w każdym razie nie tak oryginalne. Zdarzały się jednak w tej urzędowej szarżyźnie plamki bardziej kolorowe, np. słynna długo między kolegami jedna z depesz o następstwach rewolucji młodotureckiej w Konstantynopolu, brzmiąca tak:

Konstantynopol: Teatry i miejsca zabaw publicznych puste. Brak pieniędzy w kasach rządowych również jak w prywatnych daje odczuwać się coraz dotkliwiej.

Zaopatrzyliśmy tę depeszę tytułem: Wszystko tak jak u nas... daliśmy naturalnie wielką sygnaturę: TBK, czyli: Telegram Biura Korespondencyjnego — i wydrukowali w kilku egzemplarzach „Czasu”, z których pierwszy natychmiast przesłaliśmy do filii, z podzięką za tak ciekawą informację, poczem z reszty nakładu została wycofana. Ledwie to się stało, przyleciał ktoś z filii, błagając, aby depeszy nie umieszczać. Daliśmy się trochę poprosić... poczem figiel został wyjaśniony.

P. Starzyński zna wybornie mechanizm wszystkich PATÓW i wprowadza weń czytelnika rzeczowo, a zajmująco. Myślę, że niejedyn czytelnik pism skorzysta na wglądnięciu w skomplikowany aparat, jaki wytwarza i przekazuje nam wiadomości z całego świata. Warto wiedzieć, jak informacja powstaje, jakie przechodzi obróbki nim wyjdzie na światło dzienne i jakimi drogami rozchodzi się po całej kuli ziemskiej, zaspokajając ciekawość i formując opinie.

Witold Noskowski.

W NAUKOWYM POZNANIU WAŻNE DZIEŁO

W Poznaniu podjęto, jak wiadomo, monumentalne dzieło „Bibliografię Historji Wielkopolskiej”, w opracowaniu dr. Andrzeja Wojtkowskiego, bibliografa i wybitnego znawcy historii Ziemi Zachodnich. Wychodzi ona nakładem zasłużonego coko dzieł Wielkopolski Towarzystwa Miłośników Historji w Poznaniu, a społeczeństwo polskie drogą subskrypcji poparło i umożliwiło dokonanie tego istotnie wiekopomnego dzieła. Po pierwszym zeszycie, który ukazał się w grudniu 1934 r., a obejmował dwa arkusze druku: od liter „A” do „Dąbrowski Jan Henryk”, ukazał się niedawno II zeszyt. Ujęty w okładkę tymczasową podobnie jak pierwszy, zawiera on dalsze dwa arkusze, które mieszczą niespełna 1200 pozycji, a to od „Dąbrowski Jan Henryk” (dokończenie) do „Herold”.

Poszczególne pozycje są numerowane, umieszczone bardzo przejrzysto w dwóch kolumnach druku, podają wyzerpujący spis źródeł i opracowań. Odpowiednie objaśnienia znajdujemy na okładkach zeszytu. Z bardziej znanych postaci mamy tu nazwiska Jana Henryka Dąbrowskiego (26 poz. bibliograficznych), różnych przedstaw. rodu Izalińskich (w liczbie 20), niedawno zmarłego Erzepkiego Bolesława, słynnego pedagoga Wielkopolski Estkowski Ewarysta (21 poz. bibliograf.), dalej Flotwella, Góreckich, Gorzechskich i tyłu innych. W ten sposób rejestr osób, związanych z ziemią Wielkopolską, powoli a systematycznie wzrasta, co będzie wielkiem ułatwieniem dla szukających materiałów do życia zasłużonych Wielkopolan.

J. Baumgart.

*) Bibliografia Historji Wielkopolski. Opracował Andrzej Wojtkowski. Zesz. 2. Poznań 1935. Nakładem Towarzystwa Miłośników Historji w Poznaniu.

U PRZYJACIOŁ NAUK.

Wydział Teologiczny Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbył posiedzenie z wykładem ks. dr. Władysława Spikowskiego na temat: „Istota Odkupienia”.

Bóg — wywodził prelegent — jako istota najdoskonalsza, stworzył świat

ŻYCIE KULTURALNE

POLONICA FRANCUSKIE

O Polsce w Bordeaux odbyły się ostatnio dwa odczyty. Paul Cazin, tłumacz „Pana Tadeusza” mówił na temat „Dusza Polski”, zaś profesor Uniwersytetu bordskiego, p. Albert Cherrel, wygłosił odczyt p. t. „Mickiewicz — geniusz romantyzmu”.

NAUKA

Uczony francuski w Warszawie. Profesor H. Capitant, doktor honorowy Uniw. warszawskiego, słynny prawnik, wygłosił w auli tegoż Uniwersytetu odczyt o reformie Kodeksu Napoleona.

„W świecie skorup”. Pod takim tytułem zamieszcza „Ilustracja Polska” w ostatnim zeszycie interesujący artykuł prof. U. P. dr. J. Kostrzewskiego. Omawia w nim znakomity uczony przebieg i dotychczasowe wyniki badań nad prehistorycznymi znaleziskami na półwyspie biskupińskim, pod Żninem. Odkrycie to, o którym jako pierwsze pismo w Polsce doniosła „Ilustracja Polska”, a o którym pisaliśmy już niejednokrotnie, jest o tyle ważne, że osada biskupińska jest pierwszą odkrytą w Polsce osadą bagienną. Plan pracy na rok przyszły oraz uwagi o dotychczasowych badaniach, skreślone przez prof. Kostrzewskiego, który kierował pracami odkrywczymi, są nader cenne i zajmujące. Artykuł ilustrują świetne zdjęcia z wnętrza pracowni prehistorycznej w czasie segregowania zbiorów. (np)

PLASTYKA I ZDORMICTWO

Wystawa Skoczylasa w Łodzi. Piszą nam z Łodzi (wp): W Instytucie Propagandy Sztuki otwarto wystawę pośmiertną dzieł Władysława Skoczylasa, zarówno najpopularniejszych drzeworytów, jak również i mniej znanych akwafort, akwafort, suchych igiel, autolitografii, akwarel, rysunków i in.

LITERATURA

„Tajny Front” jest tytułem sensacyjnej powieści J. Andrzejewskiego, a jednocześnie nazwą konspiracyjnej niemieckohitlerowskiej organizacji, która ma na celu walkę z Polską. Z organizacją tą walczy dzielny kapitan Ostojka przy pomocy swych przyjaciół dr. Knażnina, dawnego kolegi Leona Breita, ordynansa Franka, rybaka Kąkła i in. Walka ma podkład polityczny, ale miesza się do niej również sprawy osobiste, bo „Tajny Front”, wykrada narzeczoną Ostojki i wywozi ją do Brazylii. Z tego powodu akcja tocząca się początkowo w Gdańsku i Gdyni przenosi się z miejsca na miejsce: do Warszawy, Królewca, Hamburga, Paryża i Buenos Aires. Powieść obfituje w mnogie przygody, intrygujące tajemnice i inne akcesoria sensacyjności. Czyta się ją z zacięciem. (tk)

dla własnej chwały, t. zn., że wszelkie stworzenia mają chwalić swego Stwórcę. Ten porządek Boży realizowany jest w świecie bezrozumnym w sposób konieczny, natomiast w świecie moralnym człowiek miał go zrealizować w sposób rozumny i dobrowolny. Bóg człowiekowi spełnienie tego zadania umożliwił, dając mu rozum i wolną wolę, a nawet ułatwił, udzielając mu darów nadzwyczajnych i nadprzyrodzonych. Człowiek jednak zgrzeszył dobrowolnie. Istotą grzechu polega po pierwsze na przeciwstawieniu się porządkowi Bożemu i powtórne na wzgardzeniu miłością Boga.

Powstaje kwestja, jak można naprawić grzech? Nastąpić to może przez zadosyćuczynienie. O ile człowiek przeciwstawił się porządkowi Bożemu, to za to zasłużył na cierpienie ekspiacyjne, którego domaga się sprawiedliwość za naruszenie jakiegokolwiek porządku moralnego. O ile człowiek wzgardził miłością Boga, może to naprawić, jeśli odda okaze Boga na nowo posłuszeństwo i miłość w sposób nadzwyczajny i heroiczny. Cierpienia ekspiacyjne i akty moralne posłuszeństwa i miłości względem Boga uzupełniają się wzajemnie, bo cierpienie bez miłości niewielką ma wartość, a miłość prawdziwa okazuje się tylko w cierpieniach. Pan Jezus, jako Bóg-Człowiek, przedstawiciel ludzkości i jej pośrednik, odkupił ludzkość całym swym życiem, które było jednym pasmem cierpień ekspiacyjnych oraz jednym holdem posłuszeństwa i miłości względem Boga. Ukoronowaniem takiego życia była męka i śmierć Jezusa na krzyżu. I w ten sposób dając Bogu pełne zadosyćuczynienie za grzech ludzkości, Chrystus poєднаł ją z Bogiem. Każdy poszczególny człowiek — zakończył prelegent — znajduje teraz w Bogu miłościwego Ojca, jednakże celem zbawienia się osobistego musi sam przyswoić sobie owoce męki i śmierci Jezusa.

MUZYKA

Jednym smyczkiem! Otrzymujemy następujące uwagi: Nasza orkiestra symfoniczna, która pod batutą dr. J. Lato-szewskiego zdobywa sobie słuszne uznanie, uderza patrzącego pewnym objawem anormalnym. Każdy meloman wie, jak dużo zależy na tem, aby skrzypkowie grali jednakiem pociąganiem smyczka; przy tak niewielkiej stosunkowo liczbie skrzypiec, jak u nas, jest to wprost niezbędne dla jakości wspólnego tonu i frazy. Tymczasem niezawsze tak się dzieje: w szczególności skrzypce, siedzący w pierwszych skrzypcach przy trzecim pulpiciu, a to od strony widowni, niemal systematycznie ciągnie smyczkiem w kierunku przeciwnym temu, jaki obrał koncertmistrz. Niecierpliw do słuchacza, patrzącego na orkiestrę i wprost przeczadza w słuchaniu. Być może, iż skrzypce ten pragnie w taki sposób zaznaczyć swoją artystyczną indywidualność — lecz jeśli posiada ją istotnie w tak wysokim stopniu, to może by trzeba przesadzić go do drugich skrzypiec, gdyż grający w nich sledzą lewym bokiem do słuchaczy i błędne ciągnięcie smyczkiem prawie nie będzie zauważone. W ostatecznym razie możnaby go umieścić przy czwartym, ostatnim pulpiciu, jako drugiego, gdzie również by nie tak raził. S. K.

Chętnie zamieszczamy powyższe uwagi, które świadczą, że melomanów poznańskich żywo interesuje nasza orkiestra. Autor listu oczywiście żartuje, mówiąc o indywidualności artystycznej, która by miała wypowiadać się w niewłaściwym ciągnięciu smyczkiem. Wiadomo, że prawdziwie utalentowany i poważny artysta ma w orkiestrze za pierwszą ambicję podporządkować się całości, idzie mi bowiem o to, aby utwór wypadł jak najlepiej. Trzeba by istotnie ten szczegół uregulować, słusznie bowiem zaznacza autor listu, że na niejednolitem pociąganiu smyczków cierpi fraza i dźwięk.

TEATR

Co grają w Łodzi? Piszą nam z Łodzi (wp): Teatr Miejski wystawia z niesłabnącem powodzeniem komedję pisarza sowieckiego Katajewa pt. „Kwiecista droga” z p. J. Zakliką w roli „komсомоłki”. Najbliższą premierą: Tadeusza Chrzanowskiego „Szlem bez atu”, w reżyserji Artura Kwiatkowskiego.

Teatr w aeroplanie. Słynny aktor i autor francuski Sasza Guity zorganizował pierwszą w świecie trupę objazdową na aeroplanie. Ten najwspółczesniejszy Wóz Teatralny będzie przelatywał z zespołem Guity'ego z miasta do miasta, tak że przedstawienia będą się odbywały codziennie w innej miejscowości.

OCHRONA ZABYTEKÓW

Dziela o Śląskiej sztuce. W komunikatach, wydawanych przez Instytut Śląski, omawiane są ważniejsze prace, dotyczące Śląska. W wydanym ostatnio komunikacie (nr. 24) omawia dr. Tadeusz Dobrowolski „Ostatnie prace naukowe poświęcone sztuce śląskiej”. Są to prace zamieszczone w „Przeglądzie Historji Sztuki”: W Semkowicza „Zabytki romańskie na Górze Sobótce”, J. Starzyńskiego „Tryptyk późnogotycki w Ceglówie” i M. Walickiego „Polityptyk kalicki”. Pierwsza omawia zabytki znajdujące się na Śląsku, dwie dalsze — pochodzące ze Śląska. Odkrycie dzieł sztuki religijnej, które wyszły z warsztatów śląskich, w województwach centralnych jest dowodem silnych związków kulturalnych jakie zachodziły zawsze pomiędzy Śląskiem a macierzą, „Komunikaty”, zwracając uwagę na wszystkie odcienie polskości Śląska przyczynki spełniają dobrze swe zadanie. (rg)

RUCH REGIONALISTYCZNY

„Z walk o Uniwersytet w Poznaniu”. W notatce, omawiającej broszurę p. A. Poszwidzkiego pod powyższym tytułem wypadło przy łamaniu parę wierszy, wskutek czego tekst uległ zniekształceniu. Była tam mowa o zabiegach dr. Metziga, jednego z rzadkich Niemców — polonofilów, który zabiegał o utworzenie w Poznaniu Uniwersytetu a był lekarzem w Lesznie. Zabiegi jego stanowiły część kampanji, stoczonej (a nie „stanowczej”) w okresie wyborów o utworzenie wyższej uczelni w Poznaniu. Postać dr. Metziga została w broszurze tej — z której dochód jest przeznaczony na fundusz zapomogowy dla młodzieży akademickiej — oświetlona w sposób nader interesujący.

Pisma nadesłane

„Wiel Wielkopolskie”. Nr. 1 (10). Treść: M. Turwid: „Świat zabity deskami”. — J. Piechocki: „Bardzo młode książki A. Janty-Polezyńskiego”. — T. Pietrzykowski: „Przyczynki do wielkopolskiej pieśni ludowej o wojnie i żołnierzu”. — J. Rejman: „Pomnik Mieczysława i Bolesława Chrobrego w Katedrze Poznańskiej”. — A. Szperski: „V. sprawie geografii talentów”. — Poezje — Recenzje. — Kronika. — Adr. Red. Poznań, ul. Wsz. Świętych 3.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Luty
10
NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Scholastyki p.
Poniedziałek: Obj. N. M.
P. w Lourd

Kalendarz słowiański
Niedziela: Tomiły
Poniedziałek: Święto-
chny

Słońca: wschód 7.20
zachód 16.34
Długość dnia 9 godz. 34 m.

Księżyc: wschód 9.30 zachód 1.25
Faza: pierwsza kwadra o godz. 10.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniw. Pozn.: Sobota, godz. 7 rano: Temperatura powietrza niska — 11 st. C., ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 761 mm, pochmurno, wiatr północny. — W ub. dobie temperatura najwyższa — 6 st. C., najniższa — 9 st. C. Grubość pokrywy śnieżnej 5 cm.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: Dzisiaj plus 0,44 m.

Przewidywania pogody na niedzielę: W dalszym ciągu ładna zimowa pogoda. Zachmurzenie z przelotnymi przejaśnieniami miejscami nieznaczne opady śnieżne. W dzień lekki mroz, w nocy umiarkowany mroz.

Poradnia przedślubna Polskiego Towarzystwa Eugenicznego Collegium Medicum, Fredry 10, udziela bezpłatnych porad w poniedziałki o godz. 18 ej — kobietom, we wtorki o godz. 18 ej — mężczyznom.
zg 10386

Kronika poznańska

Komunikat Orbsu. Plac Wolności 9, tel. 52 13. Do ZAKOPANEGO indywidualne niżki od 21 II — 2 III. Do BERLINA od 10—23. II. (Wycieczka 7-dniowa). Do CZECHOSŁOWACJI — Paszporty ulgowe. Do HISZPANII Na Riwierę od 5—29. IV. ng 6138



DOKĄD POJEDZIEMY? Komunikat Biura Podróżu WAGONS-LITS/COOK, Poznań, Br. Pierackiego 12, tel. 58-86. Do ZAKOPANEGO: 21. II. — 3. III. 35 na Święto Zimy. Na NARCIARSKI RAID KOLEJOWY: 17—23. II. 35. Do WIEDNIA: 23. II. — 4. III. 35. Do CZECHOSŁOWACJI: ulgowe paszporty. Do HISZPANII, MAROKKO i RIWIERY: 5—29. IV. 35. ng 6133

Wypadki komunikacji ulicznej. — Na Górnej Wildzie przy narożniku ulicy Pamiatkowej szofer samochodu PZ. 11 004 Józef Waleczak ze Żnina, najechał na wóz reżencki p. Edmunda Lewandowicza (G Wilda 116). Wskutek zderzenia przy wozie zlamala się osł tylna, dyszel i pożywały się szory. Wypadku w ludziach nie było. — Przy ul. Marsz. Focha i „Głównie” skiej najechał samochód osobowy PZ. 43 866 8-letnią Ludwikę Zhorzyńską (ul. Górki 10). Dziewczynkę, która doznała lekkich obrażeń, przewiózł szofer samochodu do szpitala miejskiego. (kl.)

Samobójstwo młodej dziewczyny. W mieszkaniu pp. Szubardów przy ulicy Toruńskiej 7 na Osiedlu Warszawskim targnęła się na życie 20-letnia Florentyna Czwardonówna, zatrudniona tam jako służąca. Znalaziono ją już bez życia, a jak ustalono, poprzedniej nocy zaczęła się ona gazem świetlnym. Ponadto znaleziono jakąś truciznę, której część rozpuszczona była jeszcze w wodzie. Powodem rozpaczy kroku był zawód miłosny. W celu stwierdzenia przyczyny zgonu, zwłoki tragicznie zmarłej przewieziono do zakładu medycyny sądowej (kl.)

Ceny nabiału. Przewznie ceny de-
talizne notowane w mieście Poznaniu w dniu 6 bm.: Mleko niezbierane 1 litr 20 do 22 gr; jaja 1 szt. 11 gr; twaróg 1 kg. 70 gr; masło sołone 1 kg. 2,20 zł; masło mleczarskie 1 kg. 2,60—2,85 zł.

Z POZNAŃSKIEGO

Kronika chodziska

ZEBRANIE PARAFIALNEJ AKCJI KATOLICKIEJ. W poniedziałek o godz. 8 wieczorem odbyło się w salce parafialnej miesięczne zebranie paraf. Akcji Katolickiej. Po zagaleniu zebrania przez prezesa i odczytaniu protokołu wygłosił p. Morzewski odczyt p. t. „Życie — to walka”. Odczyt wywołał duże zainteresowanie, czemu dano wyraz w bardzo ożywionej dyskusji. W komunikatach zarządu ks. prob. Kurpisz podał do wiadomości fakt zawiązania się Kat. Stow. Mężów. Po omówieniu szeregu spraw bieżących wspólnym śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zebranie zamknięto.

Krwawy napad w lesie

Pakość (pw.) W dniu 4. b. m. dokonał w lesie pod Pakością robotnik Wozniak z Mielna napadu na swego sąsiada, Ignacego Kaczmarka. W tym dniu udał się Kaczmarek po południu do zarządu dworskiego w Mielnie po zaświadczenie. Kiedy o zmroku powracał lasem do domu, został nagie napadnięty przez czatującego za drzewem Wozniaka, który uderzył go ostrym narzędziem w głowę. Kaczmarek stracił przytomność.

Pierwszej pomocy udzielił poranomemu dr. Jakubiak z Pakości. Sprawę zajęła się policja.

Antoniewicz zeznaje

Zamiast dożywocia 15 lat więzienia

Echa tragedji przy ul. Wierzbicice w Poznaniu przed sądem apelacyjnym

W dniu dzisiejszym znalazła się przed sądem apelacyjnym w Poznaniu wskutek wniesionego odwołania adw. Przeszaskewskiego głośna sprawa Antoniewicza, który ub. roku dokonał zabójstwa małżonków Hoffmannów na ul. Wierzbicice.

Tiém zbrodni byli niesnaski domowe, które skłoniły Antoniewicza do rozejścia się z żoną. Mimo usilnych starań Antoniewicz nie mógł nawiązać z nią kontaktu, gdyż ta przed nim się ukrywała. W chorobliwym umyśle Antoniewicza zrodziło się podejrzenie, iż żona go zdradza. Począł ją szukać i prześladować. 14 lutego wieczorem

Antoniewicz ustalił, że żona jego mieszka u Hoffmannów przy ul. Wierzbicice. Z przygotowanym rewolwerem udał się przed dom. Wytrychem poczęł manipulować przy zamku, spłoszony jednak skrył się na strych. Gdy usłyszał głos żony, otworzył drzwi do mieszkania Hoffmannów, wyciągnął rewolwer i strzelił do swej żony. Zebrani w popłochu poczęli uciekać, a Antoniewicz strzelał dalej. Od kul jego padli Jan Hoffmann i żona jego Władysława. Antoniewiczowa zaś została ranna w głowę. Po dokonaniu czynu mordercy zbiegł, a po jakimś czasie sam oddał się w ręce policji.

cudami słynący obraz Matki Boskiej Gostyńskiej. O tym pięknym historycznym zakażku Wielkopolski mówić będzie p. Alfred Sikorski w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19.20. Odczyt transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie radja polskiego. (gd.)

WESIELE I ZAŁOBA. W pobliskich Piaskach zdarzył się smutny wypadek. W ub. sobotę miał się odbyć ślub p. Mroczówny z weterynarzem p. Niemczewskim. Tymczasem właśnie w dniu przeznaczonym na godę weselną, odbył się po raz pierwszy w życiu ślub. Wobec czego ślub młodej pary odbył się dopiero w dniu następnym. (gd.)

Kronika kępińska

OSOBISTE. Władza duchowna przeniosła ks. prob. Stanisława Placzka z Olszowy pow. kępińskiej, do Pępowa pod Leszmem. Administrację parafji olszowskiej powierzono ks. Marianowi Koszewskiemu z Poznania. — W miejsce przeniesionego do Zdunskiej Woli komornika sądowego Nowaczyka, przydzielono do tut. sądu grodzkiego komornika p. Tadeusza Darcewskiego z Obornik. — W Kępnie przy Rynku 31 otworzył praktykę lekarsko-dentytyczną p. Józef Gruszczyński. (kc.)

POŻAR W majątności Grebanin wybuchł onegdaj pożar, który wyrządził szkodę na 750 złotych. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał wskutek silnego napalenia w piecu kaflowym, który stał blisko ściany drewnianej, wypełnionej trocinami. Na szczęście pożar stłumiono w zarodku. (kc.)

RADJOPAJĘCZARZE. Kontroler Polskiego Radja przeprowadził w Kępnie w ostatnich dniach poszukiwania za nielegalnie instalowanym radjosprzętem. — Wynik poszukiwań był nadzwyczajny. Kontrola stwierdziła 43 wypadki nielegalnej instalacji odbiorników i anten. Nie wszyscy jednak są radjopajęczarzami, gdyż niektórzy z nich z nieświadomości pozakładali sobie po dwie anteny lub rozpoczęli instalację radjosprzętu, nie posiadając na to zezwolenia. (kc.)

NOWE KÓŁKO ROLNICZE. W Trzebieńcu, pow. kępiński odbyło się konstytucyjne zebranie Kółka Rolniczego, które zajął p. Roch Skąpski. Referat na tem. ogólnorolniczy wygłosił sekretarz powiatowy p. Chądza. O hodowlach bekoniów mówił instruktor Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Na członków kółka zgłoszili się 19 obecnych. W końcu wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Roch Skąpski, Piotr Pregiel — sekretarz, Antoni Kaczmarek — skarbnik. (kc.)

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO. W ostatnim kwartale ub. roku zanotowano w pow. kępińskim: 247 małżeństw, 546 urodzeń, 309 zgonów w tem 89 zgonów niemowląt. Nadwyżka urodzeń nad zgonami wynosi 237 osób. Statystyka ruchu naturalnego ludności za rok 1934 przedstawia się następująco: 768 małżeństw, 2595 urodzeń 1273 zgonów, w tem zgonów niemowląt 385. Nadwyżka urodzeń nad zgonami wynosi 1322 osoby, czyli przeszło 100 procent. (kc.)

Na rozprawie przed sądem okręgowym w Poznaniu Antoniewicz symulował chorobę, oświadczał, że nie nie pamięta. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał go na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych na zawsze. obrońca Antoniewicza adw. Czesław Przeszaskewski wniósł apelację.

W dniu dzisiejszym Antoniewicz przed sądem apelacyjnym przestał symulować chorobę i oświadczył gotowość złożenia sądowi szerokich wyjaśnień. Adwokat Przeszaskewski ze względu na obyczajowy ich charakter prosił o wykluczenie jawności. Antoniewicz przy drzwiach zamkniętych uzasadniał motyw, które go skłoniły do popełnienia morderstwa. Dominującą w nich rolę odegrała zazdrość.

W mowie obrońcy adw. Czesław Przeszaskewski domagał się uchylenia wyroku I instancji i zmiany kwalifikacji czynu. Uzasadniał, że Antoniewicz dokonał zbrodni pod wpływem ograniczonej poczytalności i prosił o złagodzenie kary. Sąd podzielił wywody obrońcy i uchylił wyrok sądu okręgowego. Uznał go natomiast winnym popełnienia trzech przestępstw, a to zamordowania Jana Hoffmanna, Władysławy Hoffmann i usiłowanego zabójstwa swej żony. Za każdy z tych czynów sąd wymierzył mu karę po 10 lat więzienia, sprowadzając je do kary łącznej 15 lat więzienia. Nadto sąd zarządził utratę praw publicznych na lat 10 oraz umieszczenie Antoniewicza w zakładzie dla psychopatów.

W motywach wyroku sąd podzielił wywody prawne adw. Przeszaskewskiego i uznał, że Antoniewicz miał ograniczoną poczytalność i dlatego sąd zastosował takie nadzwyczajne złagodzenie kary. Uważając jednak, że Antoniewicz jest niebezpieczny dla otoczenia, sąd zarządził umieszczenie go w zakładzie dla psychopatów.

Sędzią trybunału w składzie: przewodniczący sędzia Frydlewicz, wotanci: sędzia Eimer i Szechowicz. (k)

Kronika leszczyńska

JARMARK. Przyszły jarmark w Osieczynie na konie, bydło, świnie, produkty rolne i towary kramne odbędzie się we wtorek, 12 bm.

Kronika nowotomyska

SREERNE GODY. Pp. Franciszek i Michalina z Wojtkowiaków Cieślakowie z Dobieżyńa obchodzili 7 bm. 25-lecie pożycia małżeńskiego. Mszę św. na intencję Jubilatów odprawili ks. Michalak.

MŁODE POLKI W ŁAGWACI. — Walsmu zebraniu przewodniczył ks. asystent Michalak. Do zarządu weszły pp.: Porowczykówna — prezeska, Słabianka Wikł. — sekr., Martylówna Hel. — skarbniczka, Nowakówna Stan. — biblij., Nowaczykówna Stan. — naczelniczka, Nowakówna Mar. — gospod. Komisję rewizyjną tworzą pp. Milejówna Stan. i Kokołówna Stan. (bm.)

PRZEDSTAWIENIE. K. S. M. M. w Błuku urządził w niedzielę, 10 bm. przedstawienie amatorskie wesołej komedji Bałuckiego p. t. „Drużba”. Poza tem odegrany zostanie skecz p. t. „Ostatnie dwa złote”. Reżyseruje p. Kaz. Lewandowski. (bm.)

MŁODE POLKI W DOBIEŻYŃIE. — Sprawozdania roczne wykazały, że stow. pracuje nadzwyczaj intensywnie. Sila jego wzrasta z dniem każdym. Do zarządu wybrano pp.: M. Przyweczka — prezeska, M. Zyburówna — zast., A. Iwanicka — sekretarka, W. Buchertówna — zast. L. Kowalczykówna — skarbn. T. Maćkowiak.

kówna — biblj. M. Stachowiakówna — naczelni. R. Cieślakówna — gosp. Komisję rewizyjną tworzą pp. Maćkowiakowa, Cieślakowa i drch. Nowakówna. (bm.)

— „HARMONJA”. Walne zebranie tow. śpiewu „Harmonia” w Buku odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 15 w lokalu p. Fischbockowej. (bm.)

— „SOKÓŁ” — SZEWCZE. W ub. niedzielę urządziło miejscowe gniazdo „Sokoła” przedstawienie sztuki ludowej ze śpiewami p. t. „Wesele na Pradniku”. Gra amatorów zasługiwała na uznanie. Publiczność dopisała. Reżyserował p. Adam Cichy. (bm.)

— Z „SOKOŁA”. Walne zebranie „Sokoła” odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 16.30 w sali p. Marciniaka. (bm.)

— MŁODZIEŻ MĘSKA W DOBIEŻY-NIE. K. S. M. M. w Dobieżyńcu odbyło onegdaj swe walne zebranie. Do zarządu wybrano op.: Fr. Nowaka — prezesem, Stan. Łakomego — sekretarzem, Józefa Cieślaka — naczelnikiem, Fr. Borowicza — skarbnikiem, Fr. Nowaka II — bibliotekarzem, Wacława Nowaka — gospodarzem, Wal. Stachowiaka — wiceprezesem, Ant. Rajtara — podnaczelnikiem. Do komisji rewizyjnej wchodzi pp. Fr. Nowak, Józef Cieślak i wicepatron p. Tomasz Buchert. (bm.)

— WYNIK PONOWNYCH WYBORÓW SOLTYSÓW. W gromadzie Troszczyn w ponownych wyborach wybrany został soltys p. St. Herzog, w Urbanowie dyr. maj. p. Mieczysław Kobylński, w Uścięcicach p. Rybaczek. Starosta nowotomyski zatwierdził ostatnio w Oredowniku U. rzędownym wszystkich soltysów i podsoltyśów, wybranych w gromadach na terenie całego powiatu nowotomyskiego z nie licznymi wyjątkami. M. in. dotychczas nie było wyborów soltysa w Dakowach Suchych, gdzie nie został zatwierdzony wybrany w pierwszych wyborach p. Gawron z B. B. W. R. (bm.)

Kronika obornicka

— WALNE ZEBRANIE. Tow. Kupców w Rogoźnie urządziła w dniu 15 bm. o godzinie 20 w lokalu p. Jarosza doroczne walne zebranie.

— Z URZĘDU STANU CYWILNEGO. Liczba mieszkańców m. Rogoźna wynosiła w dniu 31 grudnia 1934 r. 5570 mieszkańców ludności polskiej oraz 1000 mieszkańców ludności niemieckiej i żydowskiej. W Rogoźnie zamieszkuje 31 optantów. (rm.)

— JUBILEUSZE. Małżonkowie Ignacy i Maria Perekowie z Rogoźna obchodzili w dniu 30 ub. mies. srebrne gody małżeńskie. W intencji Jubilatów odprawił ks. dziek. Pomorski w kaplicy szpitala mszę św. — P. Aleksander Urbański, kierownik tut. szkoły powszechnej, obchodził w dn. 2 bm. jubileusz 25-lecia pracy zawodowej na niwie kształcenia młodzieży szkolnej. Jubilatowi „Ad multos annos!” (rm.)

— OPJATEK HARCERZY. Pierwsza drużyna harcerzy im. Tadeusza Kościuszki w Rogoźnie obchodziła w tych dniach tradycyny opłatek. Podczas uroczystości przemówił do obecnych opiekun drużyny p. Wacław Smolarz. W wieczorku wzięło udział około 40 osób. (rm.)

— Z RUCHU TOWARZYSTW. W dn. 10 bm. odbędzie się w Rogoźnie zebranie rady okręgowej Tow. gimn. „Sokół” w lokalu p. Jarosza. — Dnia 3 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Robotników Katolickich pod przewodnictwem ks. dziekana Pomorskiego. Po uczczeniu pamięci zmarłego prezesa związku, śp. ks. prał. Antoniego Stychla, przystąpiono do omówienia kasy pomocy pośmiertnej, której skarbnikiem wybrano p. W. Wodnickiego. Rodzina po zmarłym członku otrzymała jednorazowy zasiłek w kwocie 60 złotych. Po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga” przewodniczący solwował zebranie. (rm.)

— NIE WIEMY ANI DNIA ANI GODZINY. W ub. tygodniu najechał właściciel samochodów p. Waldemar Schütz z Rogoźna robotnika Sylwestra Tysiącznego, jadącego z kolegami na rowerach do Obornik. Z powodu późniejszego dnia sygnału ostrzegawczego, Tysiączny nie zdolał już zjechać z jezdni, wskutek czego dostał się pod samochód. Rower został całkowicie zdemolowany. Sprawę skierowano na drogę sądową. (rm.)

— WIECZOREK. Samorząd uczniowski państwowego seminarjum nauczycielskiego w Rogoźnie pod kierownictwem dyr. p. Kisielskiego urządził w dniu 2 bm. w salach zakładu wieczornicę karnawałową. (rm.)

— ZE SPORTU. W niedzielę, 3 bm. urządziła grupa gimnazjalna wraz z grupą seminarium nauczycielskiego w Rogoźnie w lokalu cukierni p. Adamskiego mecz hokejowy. Wynik meczu 1:1. (rm.)

— ZA SPRAWĘ Kierownictwa sekcji żeńskiej Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego, p. Melania Walichówna z Rogoźna, odsiaduje obecnie 8-dniowy areszt, nałożony jej mandatem karnym przez starostwo w Obornikach za sprawę narodową. (rm.)

— Z HARCERSTWA. Przed kilku dniami odbyło się w Rogoźnie zebranie Kola h. harcerzy, które zajął opiekun n. Wacław Smolarz. Referat n. t. „Współpraca Kola h. harcerzy z drużynami” wygłosił n. Molecki. Nowy zarząd wybrano w sobotę n. t. Metzner — kier. Molecki — sekret. Jonada — ławnik. Poza tem uchwalono urządzić kilka imprez przy pomocy przyjaciół harcerstwa. (rm.)

Kronika ostrowska

— PRZETARG. Sąd grodzki w Ostrowie ogłosił przetarg przymusowy domu przy ul. Koszarowej 33, własność wdowy

Olbrzymie tłumy odprowadziły na wieczny spoczynek

ś. p. Stefanję Janicką, ofiarę krwawej tragedji przy ulicy Relnej



Pogrzeb ś. p. Stefanji Łucji Janickiej stał się wczoraj manifestacją powszechnego współczucia dla rodziny ofiary wtorkowej tragedji na Wildzie. Zdjęcie nasze przedstawia kroczących za trumną rodziców Zmarłej, inspektora ogrodów miejskich p. Konstantego Janickiego z żoną i synem Henrykiem, studentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, oraz nieletnią córeczką Krysią.

p. Stanisławy Gawędzkiej, na dzień 27 kwietnia o godz. 10. Cenę wywoławczą ustalono na 63 334 zł. (os.)

— NOWY WÓJT. Wójtem komisarycznym w Skalmierzycach Nowych mianowany został p. Michalak w miejsce dotychczasowego wójta p. Kroczyńskiego.

— OSOBISTE. W komendzie P. P. w Ostrowie awansowali: na przodownika służby śledczej p. Jan Marszałek na starszych przodowników pp. Kubiak i Molenda. (os.)

— POŻAR. W Radłowie pod Ostrowem spłonęła stodoła na szkole gosp. Grusłowej. Przyczyną pożaru nie ustalono ustalić. Szkody wynoszą około 3000 złotych. (os.)

— ZE SALI SĄDOWEJ. Sąd okręgowy w Ostrowie skazał w dn. 6 bm. małżonków Jana i Elżbietę Kalużnych z Ostrowsza każdego na 3 lata więzienia 100 zł grzywny i utratę praw obywatelskich przez 3 lata, za zmuszanie swej nieślubnej córki do uprawiania nierządu w celach zysku. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. — Słynnego bandytę, Józefa Oporowskiego, sąd okręgowy w Ostrowie skazał za ucieczkę z więzienia na rok więzienia. Oporowski ma łącznie do odsiedzenia 15 lat więzienia. (os.)

— WALNE ZEBRANIE „LUTNI”. Jedno z najstarszych wiejskich Kół śpiewaczych, „Lutnia” w Krepie (miejscowość przylączona dziś do Ostrowa), odbyło onegdaj doroczne. 39 z rzędu, walne zebranie pod przewodnictwem p. Idziego Matyskiewicza, na którym wybrano nowy zarząd w osobach: Polak prezes, Sikora sekret., Witkiewicz, Ruda, Jurek, Egieziński, Michałowicz, Goździłówna, Nowaczyk i Kwaśniewski, ławnicy. Dyrygentem wybrano p. Dymała. Długoletniego b. prezesa i współzałożyciela Kola p. Idziego Matyskiewicza walne zebranie zamianowało prezesem honorowym.

— WALNE ZEBRANIE SOKOLIC. Przy licznych udziałach członków odbyło się w Ostrowie w dniu 5 bm. walne zebranie gniazda żeńskiego „Sokół”. Obrady zainicjowała prezeska p. Kobzdowa, na przewodniczącą powołano prezeskę okręgową p. Topolnową. Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu, wybrano nowego kierownictwo gniazda w osobach: pp. Kobzdowa prezeska, Wilczewska sekret., oraz Kłamałówna, Woschkowa, Orowska i Zeitnerówna. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wentzlową i Lasotową. Obrady zakończono odśpiewaniem pieśni sokolej. (os.)

Kronika ostrzeszewska

— DZIAŁALNOŚĆ T. C. L. Koło T. C. L. w Grabowie nad Prosną rozwija bardzo żywą działalność. Po uporządkowaniu i zreorganizowaniu biblioteki założono świetlicę, która już od szeregu miesięcy pracuje owocnie nad rozwojem czytelnictwa i jego pogłębianiem. W pracy tej bierze żywy udział zespół kierownictwa Kola z prezeską p. Kantecką na czele, której w ofiarnej pracy społecznej sekundują pp. Kantecki, Sierszeńskie Maryla i Janina, Kocialkowska i Górka. Placówka ta T. C. L. daje dobry przykład, że pomimo kryzysu można przy dobrej woli dużo zdziałać w pracy oświatowej.

Kronika pow. poznańskiego

— GWIAZDKA W ZAKŁADZIE „STEL-LI”. W niedzielę, 3 bm. odbyła się w Kobylnicy, pow. poznański, druga uroczystość gwiazdkowa dla biednych dzieci rodzin bezrobotnych, które dzięki wielkiej ofiarności naszego społeczeństwa na 4 tygodnie jako ozdrowieńców dla poratowania zdrowia wysłano do stacji sanitarnych w Kobylnicy. Obchód rozpoczęło odśpiewaniem kolęd i wygłoszeniem licznych deklamacji. W serdecznych słowach przemówił do obecnych p. radca Wasowicz, obśmiągając znaczenie gwiazdki i podnosząc bardzo wielki wysiłek „Stelli” oraz znaną ofiarnością naszego społeczeństwa, które mimo ciężkich czasów w tak wielkiej mierze przyczyniło się do obdarowania dzieci. Po odśpiewaniu kolęd i

— JARMARK. W czwartek, 21 bm. odbędzie się w Ostrogu jarmark na konie, bydło i towary kramne.

Kronika wągrowiecka

— Z UNIWERSYTETU POWSZECHEGO. Otwarcie uniwersytetu powszechnego w Wągrowcu spotkało się z dużym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa. Przemawiał delegat kuratorium O. S. P. ks. prof. Michalkiewicz, dyr. Dubas. Pierwszy wykład wygłosił p. prof. Nożyński. Następny wykład p. t. „Dola i niedola naszych psów” wygłosił prof. Jaśnar w niedzielę, 10 bm. o godz. 16.30 w auli gimnazjalnej (wb.)

— ZMIANA W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Społecznej w Obornikach z tymczasową siedzibą w Wągrowcu, p. dr. Frąckiewicz, został zwolniony. Stanowisko naczelnego lekarza objął dr Wacław Sienicki. (wb.)

— WIECZÓR HUMORU. W tych dniach odbył się w auli gimnazjalnej z inicjatywy kilku miejscowych obywateli, „Żywy dziennik” z udziałem literata z Poznania. (wb.)

Śmierć w płomieniach

Barcin (bp). 67-letni starzec Michalski, zatrudniony był w pałacu pp. Brzeskich w Krotoszynie pod Barcinem przy opalaniu centralnego ogrzewania. Wskutek panującego mrozu, staruszek ułożył sobie przy palenisku słomę na której się kładł spać.

Od ognia zapaliła się w pewnej chwili słoma i nieszcześliwy starzec uległ tak silnym poparzeniom, że po kilku godzinach zmarł wśród wielkich boleści, mimo pomocy lekarskiej.

Wynadek wywołał w okolicy przynębiające wrażenie.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożył w dalszym ciągu:

Na pamiątkę Serca Jezusowego: Izabela Pawlakowa z podziękowaniem za otrzymane laski z prośbą o dalsze, 10 zł. — Ewa Wegner z podziękowaniem za odebraną laskę z prośbą o dalsze błogosławieństwo w intencjach wiadomych Serca Bożemu, 5 zł. — Ewa Wegner z podziękowaniem za wszystkie odebrane dotychczas laski duchowe i doczesne z prośbą o laski wiadome dla siebie i całej rodziny, 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 147 15 zł.

Na ochronkę dzieci rodzin bezdomnych na Komandorji: N. N. 11.05 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 41.05 zł.

Kronika łowicko-ząbkowska

Na liczne zapytania Szanownym Sympatykom Kola Śpiewu im. St. Moniuszki donosimy, iż Doroczny Bal Maskowy odbędzie się 2 marca br. w salach Ogrodu Zoologicznego.

zg 10 492

Kronika karpuszanowska

Tow. Kobiół „Wzajemna Pomoc” w Poznaniu urządziła w sobotę, 16 lutego 1935 roku w salach Zoologu Wielki Bal Maskowy. Orkiestra 15 pułk. ułanów. Reflektor. — Premjowanie masek. Początek o godz. 20. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można nabyć u p. Pawlikowskiej, Woźna 15 m. 6.

zg 10 448/9

Koło Śpiewackie im. Bol. Dembińskiego w Poznaniu urządziła w niedzielę, dnia 10 lutego 1935 zabawę karnawałową w salach Ogrodu Zoologicznego, ul. Zwierzyniecka. Początek o godz. 18. W czasie zabawy moc humoru i urozmaiceń. Na powyższą zabawę zaprasza się sympatyków i gości Kola naszego. Zarząd.

zg 10 487/8

Dnia 14 lutego 1935 r. odbędzie się w salach Bazaru pierwszy reprezentacyjny Bal Samopomocowej Organizacji Studentek Uniwersytetu Poznańskiego. Nad balem łaskawy protektorat objęli: Jego Magnificencja Rektor Prof. Dr. Runge i Wysoki Senat Uniwersytetu Poznańskiego, wojewoda poznański Artur Maruszewski, dowódca O. K. plk. dypl. St. Świątański, prezydent miasta plk. dypl. Erwin Więckowski, kurator S. O. P. prof. dr. Adam Wrzosek. Bal Studentek, pierwszy tego rodzaju na terenie Poznania, będzie niewątpliwie największą atrakcją tego sezonu. Od godz. 23.30 bal transmitowany będzie przez rozgłośnie poznańską Polskiego Radja.

zg 10 491

Rewja Kostjumów Historycznych w wykonaniu ucznia Państwowej Szkoły Handlowej i Przemysłowej Żeńskiej w Poznaniu odbędzie się po raz drugi 17 lutego o godzinie 12 w południe w kinoteatrze „Słońce”. Bilety w cenie 25 i 50 groszy. Przedprzedaż w sekretariacie szkoły od godziny 8—15, ul. Marszałka Focha 2. Dochód na akcję dożywiania i kolonje letnie młodzieży szkolnej.

zg 10 486

deklamacyi przystąpiono do rozdawania darów, składających się z sukienek, płaszczków, szalików, beretów, ciepłej bielizny, pierników i wiele innych użytecznych artykułów. Rozdawaniem podarunków zajęli się pp. Helena i Wacław Domagalskie, które swoją niestrudzoną i żmudną pracą agitacyjną i społeczną w wielkiej mierze przyczyniły się do zbierania darów i urządziła uroczystości gwiazdkowej.

— WALNE ZEBRANIE PRZEMYSŁOWCÓW. Pod przewodnictwem prezesa p. Janiaka odbyło się w Krzywiniu w ub. sobotę walne zebranie przemysłowców, na którym wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Janiak — prezes, Gabrylski — zast., Rataj — sekret., Michalski — zast., Wasilski — skarbnik, Staśkiewicz — biblij. Ślusarek i Kwieciński — ławnicy. (kp.)

Kronika szubińska

— TRAGICZNE NIEPOROZUMIENIE. Bardzo tragiczny wypadek wydarzył się w Szubinie, w pow. szubińskim. Krótko przed północą postrzelono w bok 21-letniego Helmuta Moench z Szubina. Ciężko postrzelony zmarł w trzy godziny po wypadku przed przybyciem pomocy lekarskiej. W dochodzeniach ustalono, że tragicznie zmarły Moench przechodził w pobliżu zabudowań rolnika Bernarda Zielińskiego. Na przechodzącego poczęły ujadąć psy, a rolnik Zieliński w przekonaniu, że do zabudowań jego zakradli się złodzieje, wybiegł i strzelił z rewolweru do oddalającego się Moench. Zielińskiemu skonfiskowano broń. Jednak na polecenie sędziego śledczego pozostawiono go na wolności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zaszło w danym wypadku bardzo tragiczne nieporozumienie. (kl.)

— JARMARK. W środę dnia 13 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło. Spód bydła i zwierząt racycowych za zezwoleniem władz dozwolony.

— Z ŻYCIA PAŃ KATOLICKICH. Stowarzyszenie Pań Katolickich w Barcinie urządziła w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4 po południu w salce parafialnej swoje doroczne walne zebranie. (bm.)

— KRONIKA ZABAW. W dniu 3 bm. urządziło Tow. śpiewu „Halka” w Barcinie wieczór pieśni i humoru. — Kolejowe przystąpienie w Barcinie urządziła w dniu 9 bm. w sali fabrycznej w Wapieniu zabawa taneczna. (bp.)

— Z K. S. M. Z. W dniu 2 bm. Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Barcinie urządziło pod przewodnictwem ks. prob. Nowickiego walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Wilińska — prezeska, Z. Grzeszkowiakówna — zast., M. Leszczyńska — sekret., M. Jankowska — skarbnik, R. Dylewiczówna — naczelniczka, W. Milińska — gospodyni. (bp.)

Kronika śremska

— PRZEDSTAWIENIE. Tow. gimn. „Sokół” w Mosinie urządził w dniu 2 b. m. przedstawienie amatorskie. Wystawiono komedię Fredry n. t. „Pan Jowialski”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. (mc.)

— KONCERT SYMFONICZNY. Staraniem Konferencji Miejskiej św. Wincentego a Paula w Mosinie odbył się w niedzielę, 3 lutego koncert symfoniczny orkiestry K. P. W. z Poznania. Czysty zysk z imprezy przeznaczono na dokonczenie Domu Katolickiego w Mosinie. (mc.)

— SREBRNY JUBILEUSZ MAŁŻENSKI. W niedzielę, 3 bm. obchodzili srebrny jubileusz małżeński pp. Mieczysław i Jaworscy. Na intencję jubilatów odbyła się uroczysta msza św. w kościele parafialnym. (mc.)

Kronika szamotulska

— WŁAMANIE W BIAŁY DZIEŃ. — W godzinach przedpołudniowych dopuszczono się włamania w mieszkaniu p. Joanny Boho w Szamotulach. Łupem nieznanych włamywaczy padła biżuterja bielezna i odzież ogólnej wartości 3.300 zł.

festina lente

(List ze Zwardonia)

Od trzech lat utrzymywałem, że „jeżdżę na nartach”, chociaż Bogiem a prawdą to „jeżdżenie” ograniczało się do kilku tygodni, spędzonych przeze mnie w Zakopanem w r. 1931, w czasie których dwa albo trzy razy miałem narty na nogach i zdala od oczu ludzkich usiłowałem zdobyć jakąś ośłą łączkę o łagodnej pochyłości.

Falszywy blask moich narciarskich czynów otaczał mnie jednak dostatecznie jarząco na to, aby stać się powodem mego przydziału do grupy silnych. Średni i słabi spoglądali na mnie z szacunkiem i niedowierzaniem, które to uczucia dopiero później zmieniły się na ironiczne lekceważenie, dzięki faktom zaszłym na kursie.

Ale — aby napisać feljeton narciarski — nie mogę zaczynać od końca, ponieważ nikt nie zechciałby go czytać; zaczynam więc od początku.

Przyjechało nas na ten kurs do Zwardonia dwudziestu oficerów i podoficerów 2-go pułku lotniczego, oraz czterech baloniarzy z Jabłonny.

Baloniarze, jak baloniarze: nie każdy zaraz musi być Hynkiem, Burzyńskim albo Pomaskim. Z tych czterech — dwóch było tłuszciochów w wieku dojrzałym z obywatelskimi brzuszkami, dwóch zaś — cienkich i krótkich. Ciency z punktu położyli się do łóżek: przebiegnięcie, ból głowy, nieśmiałość — słowem — gaz ich opuścił zupełnie.

Gruby kapitan przez pierwsze dwa dni funkcjonował na końcu długiego ogona grupy średnich, wynurzając się tu i tam z pomiędzy wzgórz okrytych śniegiem, jak wypuszczany w górę i ściągany w dół przez dźwigarkę balon obserwacyjny. Potem oświadczył, że nie zamierza przed emeryturą dostać wady serca, że kurs narciarski nie powinien być kursem narwańców i wariatów, oraz — że trzeba mieć pstro w gorącym lotniczym łbie, aby się tak nadwyręzać. Wygłosiwszy takie expose, przeniósł swe obszerne kształty na koniec grupy słabych i chadzał jakis czas za nią, nosząc narty na plecach, jeśli ostrzejszy zjazd budził w nim wątpliwości co do zdrowego rozsądku prowadzącego tę grupę instruktora. W tym okresie robił wrażenie zdemontowanego balonu zapasowego. Trwało to zresztą krótko: ponieważ przeważnie narty jeździły na nim zamiast odwrotnie, prędko znalazł się w doku remontowym z temperaturą 37,1 i objął komendę nad dwoma cienkimi balonikami w łóżkach.

Honor regimentu balonowego ratawał wypływały i nieco już na czaszce ażurowy blondyn, porucznik. Walczyły w tym człowieku dwa groźne uczucia: szczerą ambicją i wstręt do nadmiernej szybkości zjazdu. Pomostem zgody między niemi stał się „lepniak”, smar podchodowy, przeznaczony do nadania nartom lepkości, aby nie obślizgiwały się przy wchodzeniu na górę. Tym lepniakiem ambitny porucznik smarował sobie obficie deski do zjazdu, w ostateczności zaś, gdy mimo to osiągał pęd ponad 10 km. — kładł się w puszasty śnieg, pozostawiając po sobie wielką jamę.

Lotnicy mieli fantazję zgola innego autoramentu. Przypuszczam, że gdyby im pozwolono, połamali się co do ręki i co do nogi zaraz pierwszego dnia, rozniesiliby schronisko P. T. T., w sprzyjających zaś warunkach — zjechaliby na czeską stronę aż pod Pragę.

Nasi instruktorzy jeździli, jak szatani. Śmigał taki z kilkusetmetrowej góry, szczerząc zęby, z uśmiechem na spalonej słońcem gbie, ugiawszy nogi, z pierwszą na przód podaną — rzekł: „bys: co napotka po drodze — w puch rozbije. Nic zresztą po drodze nie napotykał, bo wymijał świerki, pnie i kupki kamieni jakby odniechcenia, zarywając tu i tam ostrymi kristjanjami, a brylantowy pył śniegu tryskał w górę, niby morska fala zpod pływaków startującego wodnosamolotu.

Patrzyliśmy na to z rozdziawionymi twarzami i zaraz jeden z drugim chciał takiej samej sztuki dokazać. Ale na szczęście instruktorzy więcej

mieli rozważli od uczniów i hamowali te zapędy, obiecując nam, że za dzień dni, najdalej zaś za dwa tygodnie — to „ho, ho, nie z takich górskich będziemy szusować”.

W tym czasie ucyliśmy się wszystkich elementów klasycznej jazdy; najpierw na boisku, następnie w terenie. Szło to naogół dość sprawnie i szybko, bo naród lotniczy nietylko bujać, ale i pracować rzetelnie potrafi.

Bujanie zato odbywało się w schronisku. Sam słyszałem, jak niejednego wilk, czy wilczek powietrzny, który przed południem przy zwyczajnym pługu nosem w śniegu na pół metra głęboką brudę wyorał, opowiada przystojnej narciarce, jakie to on kristjanje, telemarki, jakobseny i finkelkrauty wyczynia. Z Krzeptowskim, Marusarzem i Bujakiem co drugi był naturalnie na ty, z Czechem zaś na Zabiegę Kozła chadzał przez Siedem Stawów i Dolinę Zamarię po „węgierskiej” stronie.

— Wspinaczka? Raki?
— Mucha, proszę pani. Na kręwetkach Turnię Strążyką robiłem od wschodniej strony; wie pani, od Rysów.

Tak bractwo igało.
Co do mnie, to dawałem sobie jakąś radę. Nie byłem naturalnie asem pierwszej wody, i nieraz — szczerze mówiąc — robiło mi się chłodno pod sercem, kiedy w największym pędzie trzeba było wyminąć jakąś przeszkodę, albo rzucić się na łeb i szyję w otwartą nagle pod nogami głębię parowu po ścianie prawie prostopadłej.

Kolana miałem ciągle jeszcze za sztywne: nie chciały mi „drygać” na nierównościach, po których mój przyjaciel a nasz instruktor, kpt. pilot Kazik N. jechał jak po stole na swoich sprężynowych nogach.

To też nieraz leżałem w śniegu z kończynami powywijanymi, jak makaron, nie wiedząc, w jaki sposób rozplatać się, uporządkować jako tako całość swojej osoby i wstać. Wstawiałem przecież i dokonywałem nadal cudów równowagi i ekwilibrystyki na polskim Beskidzie.



Szło mi coraz lepiej. Instruktor zachęcając pomrukiwał i wróżył mi sportową przyszłość, koledzy zaś mówili: — No tak, ale on już od trzech lat jeździ...

Słowem zapowiadało się wspaniale. I nagle...

W tydzień po rozpoczęciu kursu, jak zwykle, wyruszyliśmy o ósmej rano na boisko. Po półgodzinnej gimnastyce zaczęliśmy marsz gęsiego pod górę. Słońce grzało jak w lecie; śnieg zielenił się przez ochronne okulary i zwiślał grubymi czapami z pokornie opuszczonych gałęzi świerków. Wąskie granatowe ślady nart dążyły przed nami w jasno błękitną, nieco zamgloną dal i nasze granatowe cienie sunęły po prawej stronie wraz z nami.

Jakiś zawodowy fotograf-optimista złapał nas na błony swego aparatu i przemocą wręczył nam kartki na wykupienie zdjęć, z których nie zamierzaliśmy skorzystać. Kupiliśmy pomarańcz (po 1 zł 30 za kilo) od granicznego przekupnia, który mówił po czesku, udawał Polaka i był żydkiem. A potem pochłonięły nas góry.

Na jakimś świeżem, niewyjeżdzo-

nem zboczku nasza grupa zatrzymała się. Kazik wyznaczył kręty szlak i ustawił wąskie bramki z kijów narciarskich, przez które trzeba było przejechać na przestrzeni kilkuset metrów.

Rusaliśmy kolejno i staraliśmy się kierować tam, dokąd należało, nie zaś tam, dokąd chciały jechać narty. Kto tego nie doświadczał, ten nie ma pojęcia ile tępego uporu może się kryć w parze wąskich desek. Szczególniej nasz Balonik miał narty uparte, jak parę osłów. Przytem każda z desek obdarzona była niepodległą indywidualnością, jakby nie pochodziły z jednego warsztatu, lecz ujrzały światło dzienne w dwóch różnych częściach świata. Gdy lewa gnała jak szalona, prawa pełzła powoli, bez pośpiechu; gdy jedna skręcała w dół zbocza, druga stawała dęba pod górę, jeśli zaś nieszczęsny porucznik zdołał przeciężyć te ich samowolne porowy, wjeżdżały na siebie, krzyżowały się jak znak mnożenia, i kładły go na obie łopatki w czasie lepszym od rekordu Polski.

Tym razem, jakimś zrzędzeniem losu, Balonik zjechał, zabrawszy w wielkim tumanie śniegu tylko jedną bramkę. Jego siedzenie o imponujących wypukłościach wybiło przy tej okazji tylko jedną głęboką dziurę pośrodku szlaku.

Właśnie drapał się z powrotem pod górę, równoległe do zjazdu, napęczniały dumą i pozbywszy się co najmniej połowy zwykłej ostrożności, gdy zacerpnąłem pełne płuca mroźnego powietrza i odepchnąłem się naprzód całym rozmachem obu ramion, aby zjechać po raz drugi. Widziałem go przez cały czas, jak szedł, rozglądając się triumfująco. Przejechałem pod pierwszą bramką, zataczyłem łuk, przemknąłem pod drugą i dostałem się na prostą część toru. Szybkość rosła. Przedemną nawprost stała trzecia bramka i ciemniało zagłębienie, którego autorem był Balonik. Przygotowałem się na to, że zostanę tam odrzucony w górę i ugiąłem kolana.

W tem — Balonik, który kroczył w przeciwną stronę o jakieś cztery lub pięć metrów powyżej, zachwiał się i — jak pestka od cytryny, mocno ściśnięta w palcach — wyslizgnął się z udeptanej ścieżki prosto pod moje nogi.

Gruchnąłem twarzą w śnieg, zobaczyłem wszystkie gwiazdy i wywinąłem potężnego kozła.

Chciałem natychmiast wstać, aby powiedzieć Balonikowi, co myślę o jego talentach sportowych, ale wprowadzenie tego zamiaru w czyn napotkało na bardzo poważne trudności: leżałem na lewej nodze, przyczem stopę miałem pod prawą pachą, nartę zaś wpo-przek piersi; moja prawa noga zawędrowała na lewe ramię; ręce poplątały mi się z kijkami, kijki zaś z nogami i nartami. Przypuszczam, że musiałem przypominać pieczonego kwi-

czola, którego w Zakopanem u Karpowicza podają w takiej właśnie pozycji, wymyślonej przez sadyście-kuchacza. Żalowałem, że moje ręce i nogi nie są numerowane i nie noszą orjentacyjnych napisów „góra” — „dół”.

Po dłuższych usiłowaniach udało mi się wreszcie przywrócić do ludzkiego porządku szczegóły mego ciała. Nade mną stał Kazik i, argumentując bardzo przekonująco, tłumaczył mi, że figury akrobacji lotniczej w jeździe na nartach są co najmniej niewskazane.

Rozejrzałem się za Balonikiem. Nic mu się nie stało: laź spokojnie w górę i śmiał się wraz z innymi.

Mimo bólu we wszystkich stawach, ścięgnach i kościach, ćwiczyłem do o-biadu. Ale już w drodze powrotnej do schroniska czułem, że jest ze mną kiepsko: kiło w prawym boku, jak nożem...

Nazajutrz nie mogłem się schylić. Lekarz podejrzewał złamanie żebra. Wśród ironicznych uśmiechów cienkich i grubych baloniarzy, którym jak na komendę spadała gorączka, wyjechałem do Krakowa.

W szpitalu prześwietlono mi klatkę piersiową. Nie było wątpliwości: miałem dwa żebra złamane.

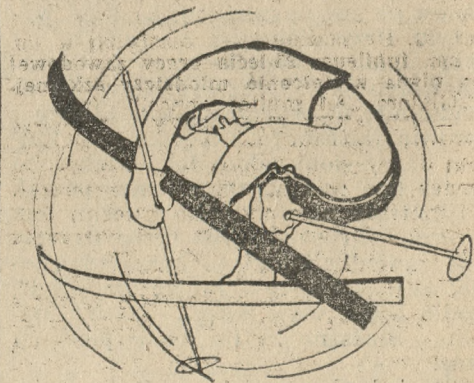
Teraz nie wolno mi kichnąć, kaszlnąć, roześmiać się; nie wolno się schylać, wykręcać i wykonywać gwałtownych poruszeń; nie mogę się sam umyć; mam 36,9°; właściwie nie powinienem pisać...

Dostałem dziś list ze Zwardonia; wszyscy czterej baloniarze jeżdżą już na nartach. Kapitan rozwija szybkość do 30 km i przestał myśleć o emeryturze! Ambitny porucznik napalił w piecu „lepniakiem”. Cienkie baloniki hulają po holwegach! Grupa silnych robi ewolucje o coraz bardziej żydowskich nazwach. Ceny pomarańcz spadły do 90-ciu groszy za kilogram...

Na szczęście pamięć o mnie zanika. Czasem tylko ktoś z baloniarzy ironicznie wspomina mój looping, chcąc dokuczyć lotnikom.

Festina lente...

JANUSZ MEISSNER
kpt.-pilot.



„WESOŁA NOWINA”

Witolda Bunikiewicza

Tak, w życiu nie można mieć wszystkiego! Bo przecież wówczas niktby nie pragnął odejść od życia, niktby nie tęsknił do wiecznej Ojczyzny. Nie można mieć talentu, pieniędzy i powodzenia! Albo talent — albo pieniądze i powodzenie! Rzadko komu daje Pan Bóg wszystko już za życia! Witold Bunikiewicz ma cudowny, wspaniały, rdenie polski talent — niema zato pieniędzy, i ani poezje jego, ani sztuki nie mają takiego uznania jakiegoś mieć winny! Pocięsz się, kochany Kolego! Przyjdzie to — ale po śmierci! Bo przecież wszystkiego mieć nie można, powtarzam. Dał ci Pan Bóg talent — to tak bardzo wiele! Talent nie kosmopolityczny, nie międzynarodowy — ale talent taki, który tylko Polak mieć może! Talent, w którym, jak w zwierciadle odbija się wszystko co polskie, co katolicko-polskie, wszystko co nasze, dawne z dziada-pradziada.

„Wesoła nowina” misterjum Bożego Narodzenia, które nie znalazło właściwego miejsca w jakimś dużym teatrze, na odpowiedniej scenie, znalazło zato żarliwych, pełnych zapału wykonawców w zespole teatru „Zagiew”. Odegrano je w Domu Katolickim (w Warszawie) przy ul. Mokotowskiej. — Oprawa ubożuchna, bo przecież i Ten, którego w „Wesołej nowinie” poszli szukać włóczęgowie z Drobina, w ubożuchnej stajence się narodził. Ale taka jest potęga wiersza Bunikiewicza, że słuchając muzyki jego mowy, zapomniał na chwilę o tem, że właściwie scena, na której odgrywają owo misterjum, nie jest sceną, raczej estradą, że parę dywanów, tworzących dekorację jest zapewne prywatną własnością któregoś z zamożniejszych kolegów „arty-

stów”, że sala jest napół jeszcze niewykończoną salą budynku, mającego w przyszłości być teatrem katolickim. Idzie się z bohaterami „Wesołej nowiny” do Betlejem, aby nowonarodzonego Chrystusika sprowadzić do Polski i tutaj wychować Go w jakimś dworze, strzegąc przed zakusami Heroda, aby nam tutaj panował... Idzie się, zwalczając pokusy, jakie się po drodze nasuwają, idzie się w trudzie i znoju, jak Parsiwal, idący na poszukiwanie świętego Graala... Bo ten sam, głęboką wiarą przepojony motyw, jest dominantą sztuki, napisanej przepięknym wierszem, pełnej najcudowniejszych myśli... Nic tu, że w ubożuchnej szacie pokazano ją publiczności warszawskiej. — Przecież Pan Bóg dla jednego sprawiedliwego chciał uratować Niniwę... Więc jeśli wśród tych, którzy widzieli w tej ubogiej oprawie „Wesołą nowinę”, znalazł się choćby jeden tylko, do którego przemówiła swą przebogata treścią i cudem poezji, to już zadanie poety spełnione. A zdaje mi się że było takich o wiele, wiele więcej, którzy wraz z wieśniakami z Mazowsza postanowili pójść szukać Chrystusa.

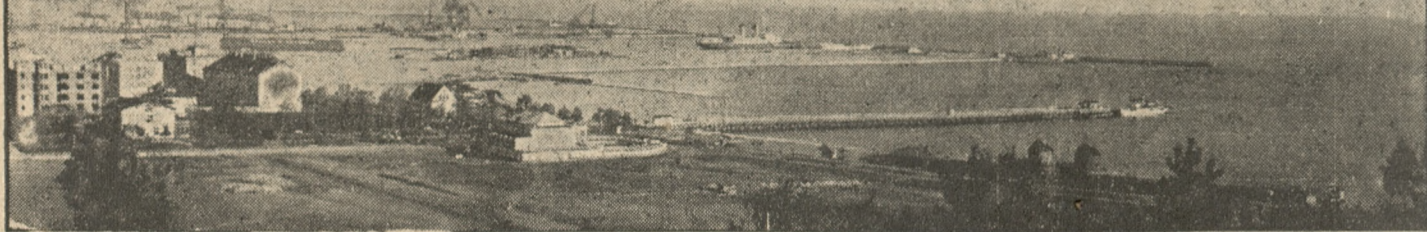
Sztukę należałoby koniecznie pokazać szerszej publiczności!

STELLA OLGIERD.

Odnalezienie kopalni złota i mitycznego Krezusa

Pisma tureckie donoszą, iż powiodło się odnaleźć legendarne kopalnie złota króla Lidji, Krezusa, który w VI wieku przed Nar. Chrystusa słynął jako posiadacz niezmierzonych na owe czasy bogactw. Ministerstwo przemysłu i handlu zainteresowało się tą sprawą i podjęło badanie na miejscu w celu przekonania się czy odnalezione kopalnie zawierają jeszcze drogocenny kruszec w takiej ilości, by opłacała się eksploatacja opuszczonych od dwóch i pół tysiąca lat gzyhów.

W 15-lecie zaślubin POLSKI z BAŁTYKIEM



Panorama Gdyni, cudu nowej Polski, największego portu na Bałtyku. Z lewej wciąganie bandery wojennej na flaglinę.



W dniu 10 lutego upływa lat piętnaście od chwili, gdy Polska złotym pierścieniem zaślubin połączyła się na wieki z starym polskim Bałtykiem. Białoczerwone sztandary załopotali ponownie na naszym od wieków wybrzeżu. Przyszliśmy na nie radości by ogarnąć okiem bezmiar morski — symbol wolności. by zacerpnąć w pierś, omdlałe w uciskach niewoli, hartu i zdrowia fizycznego i moralnego, którym darzy słony odech fal i wichur, co gdzieś hen nad oceanami się poczęło. Wróciliśmy na wybrzeże radości, lecz zarazem skruszeni, że przez stulecia całe zaniedbaliśmy to nasze ukochanie, ten skarb, tę „żrenicę wolności”, źródło bogactwa i potęgi, — płuca narodu. Straszna za to odcierpieliśmy karę!

Zło jednak usunięto za łaską Bożą, za wstawiennictwem królowej Korony Polskiej, co równocześnie „Gwiazdą morza” się zowie. Od lat 15 naród związany ślubami bałtyckimi, serce całe otworzył, rozumem ogarnął i ramiona wyteżył, by błąd przodków naprawić, gdyż „wolnością morską narody i państwa stoją” jak pisała wielka zapoznana królowa nasza, Anna Jagiellonka.

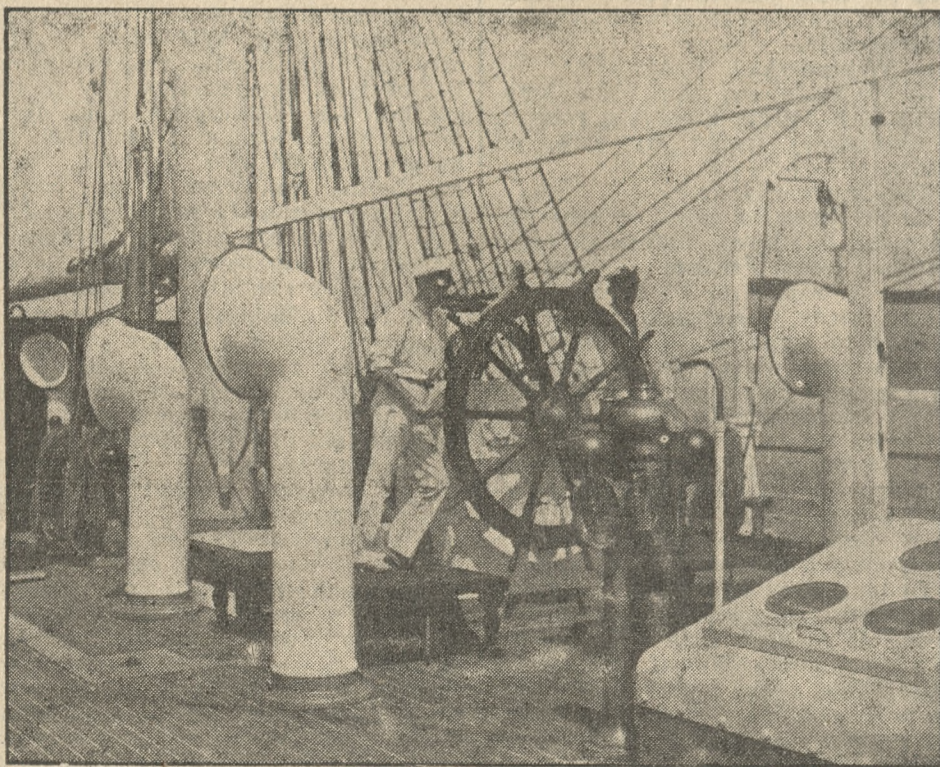
Pierwszą troską było utworzenie całkowicie własnego portu. Historia wykazała, iż połowiczne korzystanie z pośrednictwa portów chociażby nawet

częściowo związanych z organizmem państwowym, nie jest wystarczające.

I oto w latach zaledwie 15 — z ubożuchnej wioszczy ny, u wybrzeży której wśród bark rybackich pocziwie gąski spokojnej zażywały kąpieli, na rozkaz serc gorących, pracą rąk ochotnych wyrasta kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców liczące miasto; do portu zaopatrzonego we wszelkie nowoczesne urządzenia zawiązują olbrzymie transoceaniczne.

Swemi obrotami handlowymi przewyższyła Gdynia w bież. roku jubileuszowym wszystkie porty bałtyckie.

nad naukowymi zagadnieniami morza i Pomorza. Publikacje morskie liczą już dziś pokaźną liczbę tomów. Ilość członków Ligi Morskiej i Kolonialnej przekracza 40.000. Młodzież szkolna skupia się pod jej sztandarem, aby kiedy na nią przyjdzie kolej działania, dalej poprowadzić rozpoczęte zadanie. Jeśli uprzytomnimy sobie tak żywe zainteresowanie dla sportu wodnego, tłumne wyjazdy na letnie wywczasy do miejscowości nadmorskich tak częsty motyw morza w twórczości artystyczno-literackiej ostatnich czasów, śmiało możemy powiedzieć, że przez tych lat



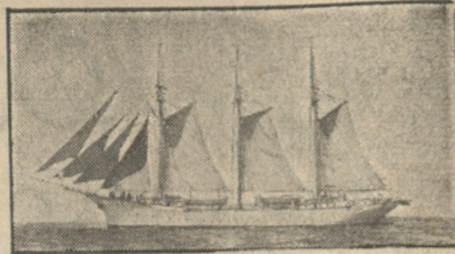
W silnej, krzepkiej dłoni dźmierzymy ster, stawiając dzielnie czoła wichrom i burzom.

Bandera polska nie jest już mitem. Pewien mieszkaniec Afryki Południowej określił położenie Polski: „to tam, gdzie znajduje się Gdynia, widziałem okręt stamtąd przybywający”. Zuchy ze szkoły morskiej na własnym, przez społeczeństwo ofiarowanym statku, w okrzętej podróży dookoła świata, gdzieś na Oceanie Spokojnym każą rafom koralowym wtórować echem polskiej piosenki. Regularne linie okrętowe polskie obsługują nie tylko Amerykę, ale i odległą Australję. Coraz się wydłuża w czasopiśmie rubryka informująca o ruchach statków, coraz się zwiększa import i eksport drogą morską, przekraczając już dziś 70 procent całego wywozu względnie przywozu. Rybactwo polskie rozwija się, krzepnie, nabiera rozmachu, do konkurencji staje. Państwowy Instytut Eksportowy ma w swej pieczy stronę gospodarczą, Instytut Bałtycki czuwa

15 dokonało społeczeństwo olbrzymie go dzieła i stopniowo poczęło przyswajać sobie zdobycze i wartości dostępne tylko narodom żeglarskim.

Nieskończona to jednak praca. Wręcz przeciwnie — dopiero rozpoczęła! Jeszcze nie całe społeczeństwo przejrzało, wciąż jeszcze spotykamy jednostki nieświadomione, nie zdające sobie sprawy z niesłychanej wartości posiadania własnego portu i floty i całej grozy utraty takowego. Gdy przy Lidzie Morskiej utworzyła się sekcja dla zbierania składek na Fundusz Obrony Morskiej (F. O. M.) odzywały się głosy, że nie należy popierać zbrojeń. A jednak tylko odpowiednio silna flota wojenna może zabezpieczyć utrzymanie i wykorzystanie tego skrawka wybrzeża, o którym mówi poeta: „tu ojczyzny mojej wrota, tu jej duma i tęsknota”. Zbiórka na F. O. M. daleko nie osiągnęła zamierzonej wysokości.

Wierząc, że w. poznaiskie może się poszczycić tem, że wśród ofiarodawców zajęło jedno z miejsc czołowych. Jeszcze i dziś nie cały nasz handel zamorski przez polskie kieruje się porty, tak np. import bawełny via Gdynia walczy wciąż z trudnościami. Tonnaz floty polskiej stanowi zaledwie część nieznacznej ilości tonn, którąby od-

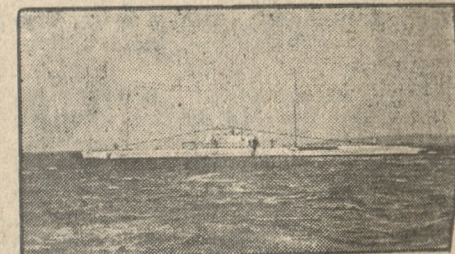


ORP „Iskra”, okręt szkolny marynarki wojennej.

powiadała potrzebom państwa — często obcy kapitał obce przedsiębiorstwa ograniczają rozwój żeglugi polskiej. Ani jedna dziedzina z całokształtu spraw morskich nie jest jeszcze całkowicie wyczerpana i załatwiona. W jakże nikłym stosunku do 33 milionów obywateli stoi cyfra 40 tysięcy członków Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Tymczasem ilość kwestyj związanych z dostępem do Bałtyku, eksploatacją jego i obroną wzrasta i komplikuje się stale. Dziś musimy już wyjść na szersze wody. Nie wystarczą nam miły nasz, lecz zamknięty Bałtyk — potrzebne są nam oceany! Tam na dalekich wybrzeżach żyją ludzie, którzy staną się chętnymi odbiorcami wyrobów rąk robotnika polskiego. Muszą więc polskie okręty pod strażą oczyszczonej bandery wyruszyć na poszukiwanie rynków, zdolnych wchłonąć wytwórczość naszego przemysłu i tem samem dopomóc zwalczyć kryzys ekonomiczny.

Znaczny, coroczny przyrost naturalny ludności w Polsce, zniewala obywateli do zdobywania terenów pracy poza granicami kraju. W przeludnionej Europie jest to coraz trudniejsze. Za oceanem leżą obszary, oczekujące pluga, plantacje najpiękniejszych owoców, najcenniejszych roślin, oczekujące nabywcę. Brak nam w kraju różnych su-

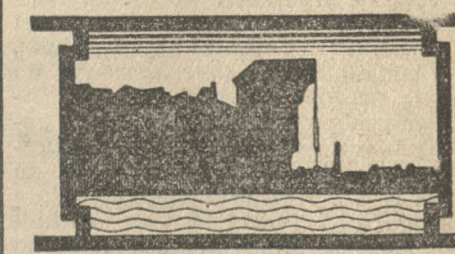


Łódź podwodna „Żbik”, czujny strażnik naszego morza.

rowców, nie posiadamy kolonii. I znów niezbędne są nam statki własne dla utrzymania kontaktu z emigrantami. Zorganizowany planowo ruch kolonizacyjny, obsługiwany dostatecznie przez własne środki komunikacyjne, a więc przede wszystkim przez flotę pasażersko-handlową, musi zaradzić tym brakom i w znacznej mierze uczynić to może.

Zażegnanie kryzysu pod wielo względami zawisło od pomyślnego rozwiązania zagadnień morskich rozbudowy portów i własnej żeglugi. Praca lat 15 stworzyła możliwość — praca lat następnych przyniesie, musi przynieść zwycięstwo nad bezrobociem, nad fatalnymi obecnie „konjunkturami” ekonomicznymi i tem samem da Polsce należną jej świetność i potęgę.

Z. S.



„Gdańsk, miasto ongi nasze”
W cichej zadumie drzemia śpi chłozze portowe nad Molą w Gdansk.

Niema Polski bez morza!



Pierwszy pocztowy znaczek polski wydany z c. wila objęcia przez Polskę Bałtyku. Jest to 10-fenigowy znaczek niemiecki (z okazji konstytucji weimarskiej, na którym umieszczono nadruk polski: „Nad Polskiem Morzem — Puck — 10. 2. 1920”). Pieczęć pocztowa opiewa jeszcze po niemiecku: „Lützow — 10. 2. 20 — Westpreussen”. Zdziwi niejednego filatelistę — że znaczka tego nie zaliczono do oficjalnych znaczków pocztowych, chociaż nadruk, pieczęć itd. zupełnie prawidłowe.



Złuszczarnia ryżu w Gdyni, duma i ozdoba naszego portu, oraz przedmiot zachwyty i zazdrości obcych.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Czy uzasadniony jest „powściągliwy optymizm“?

Jak wiadomo, minister przemysłu i handlu, p. Floyer - Rajchman, przytoczywszy w ostatniej swej mowie rozmaite cyfry i wskaźniki statystyczne, wyraził się, że obecna sytuacja gospodarcza pozwala oddawać się „powściągliwemu optymizmowi“. W artykule wstępnym do piątkowego wydania głównego naszego pisma p. M. K. wykazał bezzasadność tego — nawet najpowściągliwszego — optymizmu urzędowego w odniesieniu do zagadnienia budżetowego. Postaramy się wywody jego uzupełnić uwagami odnoszącymi się do położenia gospodarczego kraju. Przytem, pozostawiając na uboju cały balast statystyki koniunkturalnej, sięgniemy głębiej do podstawowych zagadnień naszego życia gospodarczego.

Nikt nie zna dokładnej cyfry bezrobotnych w Polsce, wszyscy jednak są zgodni w uznaniu faktu, że cyfra bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, wynosząca blisko pół miliona, nawet w przybliżeniu nie obrazuje ogromu tej klęski społecznej, jaka dla nas jest bezrobocie. Są znawcy naszego życia gospodarczego, jak n. p. p. Cywiński, autor głosnej ostatnio książki p. t. „Przemysł polski i nasze położenie gospodarcze“, oceniający ogólną ilość bezrobotnych w Polsce na — 6 milionów osób. Otóż faktem jest, że natężenie bezrobocia w Polsce rośnie, oraz że nie nie zwalnia, aby w tej dziedzinie bliska była poprawa położenia. — Przeciwnie, przyszłość zarysowuje się w kolorach ciemnych.

Tworzy się olbrzymi zaór. Rok rocznie przybywa nam 500.000 głów. Ten przyrost ludności nie znajduje dróg ucieczki. Nietylko o emigracji, ale nawet o sezonowym wychodźstwie mowy być nie może. Miasta nie są w stanie wchłonąć w siebie ogromnej ilości ludności, jakiej radaby pozbyć się przeludniona wieś polska, na której rodzi się corocznie 72 proc. wspomnianego półmilionowej rzeszy ludzkiej, t. j. około 400 tysięcy głów. Wieś nasza jest przeludniona; zaludnienie wsi polskiej jest najgęstsze w Europie! Mamy co prawda na kresach wschodnich sporo terenów, które po osuszeniu mogłyby dać zatrudnienie licznej rzeszy rolników, ale jak tu marzyć o kolonizacji np. Polesia, skoro melioracja 1 hektara kosztowałaby 800 zł?

Niewątpliwie słuszną receptą na przeludnienie, mianowicie „uprzemysłowienie kraju“ jest słuszną w teorii, ale w praktyce zda się na niewiele. Jak tu bowiem mówić o uprzemysłowieniu, na co potrzebne są kapitały ogromne (jeśli tempo rozbudowy przemysłu ma dotrzymać kroku tempu przyrostu ludności), skoro nasza kapitalizacja jest niebawem niska, najniższa w Europie?

Polityka nasza nie jest nastawiona na rozwiązanie tych rzeczywiście najważniejszych, najbardziej żywotnych zagadnień. Przerost fiskalizmu i biurokracji ubezpieczeniowej niezmiennie hamuje przyrost kapitalizacji. Nasza polityka zagraniczna stosunkowo mało liczy się z potrzebą dopływu kapitałów zagranicznych, dowodem czego choćby sposób odnoszenia się do Francji, tego „bankiera świata“ i flirt z Niemcami, których sytuacja finansowa jest dostatecznie znana, by zachodziła potrzeba jej przedstawiania.

Czy w tych warunkach uzasadniony jest „powściągliwy optymizm“ urzędowy? Operowanie cyframi naszej statystyki koniunkturalnej może zezwalać na wyciąganie wniosków wygodnych dla kół urzędowych, ale wnioski te mają charakter powierzchowny. Nie sięgają do głębin, do dolów, gdzie z każdym rokiem narasta coraz większy osad nędzy.

Krótkie informacje gospodarcze

— W Łodzi kupcy włókienniczy z Anglii zakupili w jednej z firm łódzkich 1.600 tuzinów dzianych spodenek sportowych damskich. Są to artykuły bardzo tanie. Kupcy angielscy zainteresowali się pozatem innymi artykułami dzianymi.

— Według danych Związku Eksporterów Bielska Białego eksport wyrobów włókienniczych przemysłu bielskiego w styczniu r. b. wyniósł 1.028 kg wartości zł 106.606. Pozatem bielskie fabryki kapeluszy i sztek wywoziły w styczniu 249 kg na zł 2.906.

O CZEM SIĘ MÓWI

Czy u Żyda kupuje się taniej?

Pewien adwokat poznański, który wśród swojej klienteli ma i kilku kupców żydowskich, pracujących na terenie Poznania i Wielkopolski opowiadał nam, iż ci jego klienci-Żydzi zwracali się do niego, iż robią w Poznaniu doskonałe interesy. Na zapytanie, czemu to przypisują, otrzymał odpowiedź, iż zawdzięczają ten pomyślny stan rzeczy — konkurencji chrześcijańskiej.

Rzekomo w żadnym mieście b. Kongresówki czy Małopolski stopa dochodów w handlu nie jest tak wysoka, jak w Poznaniu. Informatorzy naszego adwokata twierdzili, iż sprzedają swój towar o kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt procent taniej od konkurencji chrześcijańskiej, a mimo to nie tylko, że zarabiają na dostatnie utrzymanie i pokrycie wszystkich kosztów handlowych, ale otrzymują jeszcze wcale pokaźną nadwyżkę, pozwalającą im rozwijać stale przedsiębiorstwo.

Tyle głos z tamtego — żydowskiego obozu.

Nie wiemy, ile w nim jest szczerości, a ile fanfaronady. Przypuśćmy jednak na chwilę, iż sprostowania te są trafne. O czem by one świadczyły i czem by się tłumaczyły?

Na pierwszy rzut oka istnieją trzy możliwości. Rozpocznijmy od tej, która na kupiectwo polsko-chrześcijańskie rzuciłaby najgorsze światło: że mianowicie stopa dochodów w handlu jest wygórowana, że kupiec polski nie chce się zadowolić małym zyskiem, że jednym słowem „łupi skórę“ konsumentowi. Przy przeciętnie wysokiej stopie dochodu kupiectwo poznańskie musiałoby się znakomicie powodzić. Tutaj jednak nasuwa się pytanie: jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Wszakże dawno już nie pamiętamy takiej płynności w handlu, tylu likwidacji, bankructw i nadzorów jak w okresie obecnym. Nawet stare, dobrze — zdawało się — ufundowane przedsiębiorstwa się chwieją. Wydaje się nam, iż twierdzenie o wygórowanych zyskach w handlu pachnie trochę legendą.

Albo rozważmy drugą możliwość: kupiec-Polak płaci sumiennie podatki, opłaty społeczne, pracując jawnie pod okiem władz skarbowych, nie wyyskując swych pracowników i t. d. Kupiectwo żydowskie natomiast naogół nie prowadzi ksiąg handlowych i wykazuje szczególne ułudzenie w kierunku zatajania istotnych swych dochodów oraz obchodzenia tych ustaw państwowych, których wypełnianie nakłada na nie jakiejkolwiek ciężary finansowe. Jeżeli się uwzględni rosnące z roku na rok rozmiary udziału państwa i innych instytucji prawnopublicznych w dochodach społeczeństwa, a w szczególności handlu, rozumiemy, iż „umiejętne“ ograniczenie rozmiarów tego udziału przez kupiectwo żydowskie oznacza dla niego skuteczną broń w walce konkurencyjnej z kupiectwem polskim, które nie stosuje tak nieetycznych metod i z swych obowiązków wobec państwa wywiązuje się sumiennie.

Istnieje wreszcie trzecia jeszcze możliwość: lepsza znajomość i lepsze wykorzystanie przez Żydów źródeł nabywania. Wiemy, iż często są to źródła mętne, pochodzące z licytacji, z zerowania na nieszczęściu i nędzy ludzkiej (przemysł chałupniczy). Wiemy też, iż znaczną, o ile nie przeważającą część przetworczego przemysłu „krajowego“ znajduje się w rękach żydowskich, co niewątpliwie — wobec znanej solidarności żydowskiej — jest niekiedy powodem różnego traktowania klienteli kupieckiej zależnie od „rasy“. Ale, zdaje się nam, iż kupcy poznańscy - Polacy zbyt mają wykazywać ruchliwość w wyszukiwaniu w centrach produkcji najkorzystniejszych źródeł zakupu, że pod wpływem tradycji z czasów niemieckich, biernie się w tej dziedzinie zachowują, czekając na przyjazd komiwojażerów firm przemysłowych. Przydałoby się tu trochę inicjatywy, trochę więcej twórczej myśli i wysiłku w organizowaniu i wykorzystywaniu polskich źródeł nabywania. Powodzenie różnych składów jednolitych cen, różnych „bazarów“, przeważnie żydowskich, tłumaczy się w dużej mierze umiejętnie zorganizowaną akcją zakupów.

Przedstawiamy tych kilka uwag i spostrzeżeń, wywołanych twierdzeniami czy przechwałkami żydowskimi, wyrażając życzenie, by na ich tle wywiązała się dyskusja. Problem walki z Żydami nie jest zagadnieniem, obchodzącym wyłącznie kupiectwo, które jest najbardziej zresztą zagrożone. Tutaj

Zawieszenie przez urzędy rozjemcze egzekucyj, prowadzonych przez instytucje kredytowe

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 7, dnia 8 bm. opublikowane zostało pod poz. 39 rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 30 stycznia 1935 r., wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, o sposobie zawieszania przez urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, egzekucyj, prowadzonych przez instytucje kredytowe.

Na podstawie tego rozporządzenia urząd rozjemczy może egzekucję, prowadzoną przez instytucję kredytową, zawiesić na wniosek dłużnika w wypadkach, w których na instytucji kredytowej ciąży obowiązek zawarcia układu konwersyjnego z posiadaczem gospodarstwa wiejskiego grupy A lub B, a dłużnik posiada warunki, potrzebne dla zawarcia takiego układu. Do wniosku o zawieszenie postępowania egzekucyjnego, winny być dołączone: uzasadnienie wniosku oraz zawiadomienie o wszczęciu postępowania egzekucyjnego, doręczone dłużnikowi przez komornika. Niezwłocznie po złożeniu wniosku do urzędu rozjemczego przewodniczący urzędu rozjemczego winien zarządzić doręczenie odpisu wniosku instytucji kredytowej, wyznaczając równocześnie termin do przesłuchania stron i wydania decyzji. Termin ten winien przypadać w ciągu 14 dni od wniesienia wniosku do urzędu rozjemczego. Wniosek o zawieszenie postępowania egzekucyjnego rozstrzyga przewodniczący urzędu rozjemczego w wyznaczonym terminie po wysłuchaniu stron, a w razie niestawienia się jednej lub obydwu stron, po zbadaniu oświadczeń stron, złożonych na piśmie. Decyzja przewodniczącego w formie postanowienia jest natychmiast wykonalna.

wchodzi w grę interes całego społeczeństwa. Walkę tę wygrać można tylko zbiorowym wysiłkiem. Ale dlatego też społeczeństwo popierając czynnie nasze kupiectwo i ułatwiając mu walkę z żydostwem, ma prawo wiedzieć, jaki jest w praktyce udział kupiectwa w tej walce, jakie odcinki naszego frontu są szczególnie zagrożone, gdzie tkwią słabe nasze punkty i jakie są możliwości ich usunięcia. Z każdą chorobą można walczyć skutecznie tylko pod warunkiem zrozumienia jej przyczyn i źródeł.

Postanowienie, zawieszające postępowanie egzekucyjne, może w określonych wypadkach ulec zaskarżeniu do sądu okręgowego. Postanowienie, odmawiające zawieszenia postępowania egzekucyjnego, nie ulega zaskarżeniu. Przewodniczący urzędu rozjemczego uchyla zawieszenie egzekucji wskutek przedstawienia mu decyzji Komitetu konwersyjnego, działającego przy Banku Akceptacyjnym, stwierdzającej, że układ konwersyjny nie doszedł do skutku z winy dłużnika. Jeżeli odpada podstawa, która uzasadniała zawieszenie egzekucji, przewodniczący urzędu rozjemczego może na podstawie wniosku instytucji kredytowej uchulić postanowienie, zawieszające postępowanie egzekucyjne. Postanowienie egzekucyjne, uchylające zawieszenie egzekucji, jest natychmiast wykonalne i nie ulega zaskarżeniu. Postanowienie, odmawiające wnioskowi uchylecia zawieszenia egzekucji, ulega zaskarżeniu do sądu okręgowego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) **Dalszy poważny wzrost eksportu zbóż w styczniu br.** Wywóz zbóż zagranicę wykazał w styczniu br. dalszy poważny wzrost w porównaniu z listopadem i grudniem ub. r. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, eksport ten przedstawiał się w styczniu br. następująco (w tonnach — w nawiasie dane za grudzień ub. r.): pszenica 178 (340), żyto 65.498 (40535), jęczmień 39.542 (35841) oraz owies 5.487 (3.118).

(k) **Wzrost produkcji hutnictwa żelaznego w styczniu.** Jak wykazują liczby prowizoryczne, polskie hutnictwo żelazne osiągnęło w styczniu r. b. bardzo wysoki poziom produkcji, wyższy od miesięcznej produkcji wszystkich miesięcy r. ub. i nie notowany od 1931 r. Produkcja hutnicza w czterech zasadniczych działach przedstawiała się w styczniu r. b. następująco (w tonnach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję w grudniu r. ub. druga — w styczniu r. ub.): surowka 35.094 (29.301 — 27.773), stal 88.6681 (63.627 — 67.158), wytwory walcowane 67.900 (47.315 — 42.620), rury 3.647 (2.885 — 3.742). Jak widać więc, produkcja w styczniu r. b. była znacznie wyższa zarówno od produkcji grudniowej, jak i od produkcji w styczniu r. ub. Tak poważny wzrost wytwórczości hutniczej w ub. miesiącu należy tłumaczyć częściowo pewnymi zaległościami z okresu świątecznego z grudnia r. ub., jak i koniecznością wykonania bardzo poważnych zamówień ministerstwa komunikacji, udzielonych hutom już w grudniu. Pozatem oczywiście poprawa ta świadczy o dalszym polepszeniu się sytuacji w hutnictwie żelaznym. W porównaniu z grudniem r. ub. produkcja surowki wzrosła o 20 proc., stali o 39,5 proc., wytworów walcowanych o 43 proc. i rur o 26 proc. W porównaniu ze styczniem r. ub. produkcja surowki wzrosła o 26 proc., stali o 31,3 proc., wytworów walcowanych o 59 proc.; natomiast produkcja rur zmniejszyła się o 2,8 proc.

(k) **W planie robót Funduszu Pracy na rok 1935/36,** zatwierdzonym już przez radę ministrów, przewidziane jest przeznaczanie na drogi i ulice przełotowe 30.892.800 złotych, na roboty komunikacyjne wodne 9.606.800 zł. na roboty melioracyjne w dziedzinie obwałowań 3.871.000 zł. na regulację rzek niespławnych 4.448.000 zł. na robotnicze kierownictwo mieszkaniowe 5.000.000 zł. na inwestycje miejskie i inne 12.761.600 zł. Z kredytów powyższych przewidziane jest zatrudnienie około 75 tysięcy bezrobotnych. (l)

(k) **Kalkulacja cen węgla.** Przy kalkulacji cen detalicznych węgla wylonili się pewne trudności przy obliczaniu wysokości rabatu, skonta za zapłatę gotówką oraz kosztów przewozu węgla z wagonu do składu hurtowego. W Związku z temi min. spraw wewnętrznych wystosowało do władz podległych pismo, wyjaśniające: a) że w miejscowościach małych, gdzie nie ma kupców t. zw. kategorji „A“, którym Polska Konwencja Węglowa przyznaje rabat w wysokości 11%, dopuszczalne jest odliczenie od ceny konwencyjnej węgla tylko 6% tytułem rabatu wzgl. 7% przy dostawach dla rolników; b) że skonto za zapłatę gotówką w wysokości 4% ceny konwencyjnej należy odliczać tylko przy zapłacie przez konsumenta ceny węgla gotówką; że przy sprzedaży hurtowej od 500 kg. normalnie odpadają koszty przewozu węgla z wagonu do hurtownika; hurtownik bowiem tego rodzaju dostawy skutecznie bezpośrednio z wagonu. Ministerstwo dopuszcza wyjątki od tej zasady zależnie od warunków miejscowych według oceny lokalnych władz administracyjnych. Ministerstwo nadmieniam, że w kalkulacji ceny detalicznej węgla koszty przewozu węgla z wagonu do miejscowości detalicznej sprzedaży znajdują pokrycie w 20% zysku detalisty. (l)

Z ZAGRANICZNY

(z) **Wzrost obrotów portu genueńskiego i triesteńskiego.** Obrót towarowy Genui za okres pierwszych 10 miesięcy 1934 r. wyniósł 6.167 tys. tonn, tj. o 530 tys. t. więcej niż w analogicznym okresie 1933 r. W Trieście obrót towarowy za cały r. 1934 wyniósł 4 miliony t. Cyfra to wykazuje wzrost obrotów o 34% w porównaniu z 1933 r. Wzrostowi obrotów towarowych w Trieście towarzyszy spadek bezrobocia w tam miesiące o 7 tys. osób.

(z) **Wiosenne Targi Lipskie** odbędą się w tym roku w czasie od 3 do 10 marca. Posiadanie legitymacji targowej, którą w cenie zł 11,— nabyć można u przedstawicieli Targów Lipskich na Wielkopolską i Pomorze, p. Otto Mix'a (Poznań, Kantaka 6a), uprawnia do uzyskania bezpłatnie, wizy niemieckiej oraz do 33 1/3% zniżki kolejowej na kolejach polskich i 60% zniżki na kolejach niemieckich oraz do zwiedzenia wszystkich hal i terenów targowych w Lipsku. Utworzono punkty zbornie dla uczestników z różnych państw; dla uczestników polskich punkt zborny mieści się w Lipsku — Ritterstrasse 8/10, Handels-hochschule, gdzie udziela się wszelkich informacji.

LISTY Z BYDGOSZCZY

Trzy Rafaela za jedną Grete Garbo

Wystawa była imponująca. Zorganizowała ją Sodalicia Marjańska jednego z naszych gimnazjów, pod hasłem: „Matka Boska w malarstwie”. Znalazli się na tej niezwykłej wystawie najwspanialsze wyobrażenia Matki Bożej. A więc — Madonny: Rafaela, Velazqueza, Murilla i Van Dycka. Był Fra Angelico, był Boticelli i Andrea del Sarto i Luigi i Carlo Dolci i — nawet Sassoferato. Obok Madonn wielkich mistrzów zachodu, zawisły madonny bezimiennych, a niemniej świetnych artystów wschodu. Z ram kilkudziesięciu obrazów wychylała się ku zwiędzającym twarz N. Marij Panny, coraz to inna, i jedna piękniejsza od drugiej. I nic to, że zamiast bezcennych oryginałów, znalazły się na wystawie szkolne same tylko reprodukcje. Reprodukcyje były tak znakomite, tak wiernie oddające barwę, ton, a nawet patynę płótna, że dać mogły zwiędzającym pełnowartościowe wzruszenie estetyczne.

Nielatwa to była sztuka zebrać aż taką ilość pierwszorzędných reprodukcji artystycznych. Trzeba się było po nie udawać aż do włoskich zakładów chemigraficznych. Okazało się bowiem, że w kraju wartościowych reprodukcji sztuki religijnej nieomal zupełnie otrzymać nie można. Nasze zakłady dewocjonalni dysponują przeważnie tandetą i kiczem. Obrazy i wyobrażenia świętych, znajdujące się w tych zakładach, wołają o pomoc do nieba. I czyż można się potem dziwić, że w polskim domu i w polskiej chałcie wiszą takie obrazy Boskie, które są wprost obrazą Boską. Że dziecku na upamiętnienie szczęsnego dnia Pierwszej Komunii daje się często do rąk obrazek tak brzydki, że aż przykro patrzeć. A tymczasem w największych galeriach świata wiszą obrazy religijne niewysłowionej wręcz piękności.

I wcale nie trzeba jeździć do Rzymu czy do Dreżna, aby móc się zachwycić arcydziełami Rafaela, czy Da Vinci. Zaczny ks. prefekt dobrze o tem wiedział, że z wielkiej liczby jego uczennic, tylko kilka będzie mogło kiedyś oglądać najpiękniejsze Madonny w oryginale. Ale zacny organizator nie zwykłej wystawy, wiedział również, że każdy może mieć dla siebie skarby sztuki w znakomitych reprodukcjach. Więc tak długo szukał u wydawców, tak długo czynił starania, aż urządził wystawę jakich mało. Pokazał swoim uczniom Matkę Bożą tak, jak ją sobie wyobrazili najwięksi artyści świata. Spełnił więc doskonale swój obowiązek wobec religii i wobec kultury.

Daremy to trud ludzi dorosłych nawracać na sztukę i piękno. Nawykli do brzydoty, przejdą oni obok dzieł sztuki obojętni i nieczuli. Ale trzeba, aby czy młode, wrażliwe i nie znie-

czulone jaknajczęściej stykały się z tem, co estetyczne i godne podziwu, by umieć potem odróżnić rzeczy piękne i wartościowe od tandetnych i brzydkich. A pod tym względem, pod względem wychowania estetycznego, szkoła dzisiejsza nie wypełnia niemal zupełnie swego zadania. Wciąż jeszcze nauki o sztuce nie wprowadzono jako osobnego przedmiotu do programu szkół średnich. A nauka rysunków, która choć w drobnej części spełniała postulat wychowania estetycznego, została dziś zepchnięta do roli przysłowiowego piątego koła u wozu. Więc nic dziwnego, że tandeta i kicz wdzierają się do szkoły w sposób zastraszający. Jeśli chłopcy zachwycają się „Tajnym Detektywem”, to dla dziewczynki nędzne piśmiidło „Kino” jest szczytem wzruszeń estetycznych. Opowiadały mi nauczycielki, że kult aktorów filmowych dochodzi do niesamowitych wręcz rozmiarów. Wyraża się on zwłaszcza w kolekcjonowaniu. Dziewczynki wydają ostatnie grosze, aby tylko powiększyć swe kolekcje „gwiazd filmowych”. Wyzyskują tę manję nieuczciwi fabrykanci i n. p. do czekolady dodają foto-

grafje „gwiazd”. Czekolada „z gwiazdą” jest zazwyczaj podła, ale dzieci nabywają ją mimo to, aby tylko powiększyć swój zbiór, i tak przekraczający już setki fotografii.

Manja kolekcjonowania może być wychowawczo dodatnia, jeśli skieruje się ją na odpowiednie tory. Sztuce zwłaszcza oddała już kolekcjonarja niejedną ważną przysługę. Oczywiście trudno wymagać, aby uczniowie, czy uczennice kolekcjonowali dzieła sztuki. Ale natomiast z powodzeniem mogą oni tworzyć zbiory reprodukcji dzieł sztuki, choćby tylko w wymiarze kartki pocztowej. Jakże często wśród uczennic usłyszeć można następujące dialogi:

— Daj mi dwie „Marleny”, dam ci za to jedną „Grete”!

— Dobrze! ale dodaj jeszcze Bro-

dzisza!

— Czyżby nie można skłonić dziewczynki, aby poprowadziła inną, n. p. następującą rozmowę:

— Daj mi Matejkę, dam ci w zamian Kossaka!

— Którego. — Juliusza czy Jerzego?

— Jerzego.

— No, to dodaj mi jeszcze jednego Grotgera i pięć Stachiewiczów!

Rezultat takich rozmów i targów

byłby ogromnie dodatni w skutkach. Zbieraczki miałyby albumy reproduk-

cji artystycznych, zmieniłyby się

MIŁOŚĆ

Szłaś tryumfalnie w pełnej słońca jaśni
ośniewająca w odważnej nagości,
płonąca żarem, co nigdy nie gaśnie,
w amforze ciała niosąc cud piękności.

Słałaś po gajach z mełhów pachnących łoża
dla nimf i faunów pijanych rozkoszą,
by znowu rankiem palić nowe zorze
dó nowych szalów, co sen z powiek płoszą.

Z łóz winogrodu brałaś słodkie żniwo
tak bardzo ludzka i szaleńczo boska,
w piasach bakchantek krwią tęskniął
[żywa],

byłaś młodzieńcza, bujna i beztroska...

Krzyknę, co radość wszechzłociu ogłasza
przez błękit morza i kwitnące sady,
anakreontyk i dluo Fidjasa
wielbiłaś Ciało — miłości Hellady!...

W ostrołukowej okna stałaś wnęce,
śledząc przez kratę promyk słońca złoty
i wyciągałaś przezroczyte ręce,
lśniące tkliwej, serdecznej pieśczoły.

Lecz jeno lutni srebrno - strunej skargi
w noc księżycową szeptać śmiały o tem
i róża biała, której drżące wargi
z niemem blaganiem dotknęły przelotem.

A jeśli losu grom skruszył marzenia
i ból zawodu wybielił ci lica,
czekała wenczas z ciszą ukojenia
omgłona dymem kadzidel kaplica...

Szłaś się cieniem wpośród wirydarzy,
wilaś się w krosnach tęczą stubarwistą,
dzwoniłaś w śpiewie minstrel - pieśniarzy,
byłaś skrzydlatą, niezłomną i czystą...

Twój pocałunek był jako wijatyk,
co duszę z grzechu ziemskiego uleca,
do nieba wiodłaś białą śnieżnych szatek —
miłość duchowa — Miłość średniowiecza...

Gdzież jest dzisiaj? I w jakiej postaci
szukać cię mamy nowych czasów ludzie?
Bo wszak choć wszystko zmieni się, zetraci,
tyś nieśmiertelna w swoim wiecznym [cudzie!...

Lecz żywiołowość twa bujna potężna
skarłowaciła pośród murów cieśni,
zasię tęsknota pierzchła, niebosiężna
odkąd duch ludzki o zaświatach nie śni...

Miałeś łak i gajów, kominów la. stoi,
szare kamienie zamiast świeżej darni —
Gdzież ci wyznawcy mają szukać twój?
Przy mdłym-li blasku ulicznej latarni?

Lub może w tłumie dancinowej sali
oślizłych szepców przepojonej mgłami?
Przechyż-że człowiecze dziś serce się żali,
że cię już chyba niema między nami?!

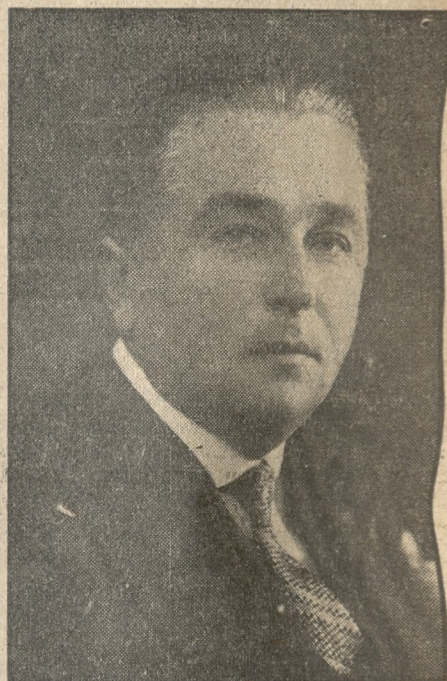
A przecież oto być nam możesz ciąża,
co na stroskane czoła kładzie ręce,
i słowem wiary, które ci usłyszą,
co giną w zwątpień bezlitosnej męce...

Wszakże tyś możeś błogiem ukojeniem
serce umęczonych rozterka żywota —
i w pracy znoju życiodajnym cieniem
i nicią szczęścia, którą sam Bóg mota...

Blaskami słońca, co nam dolę złocą,
iskrą pociechy i twórczą ochotę,
skrzydłami ducha i wewnętrzna mocą
być nam ci snadnie!... Czem zaś jesteś [oto?!...

ZOFJA LAUBERT-KULAKOWSKA.
Poznań.

MARJAN TURWID.



Michał Prawdź

dawno w Poznaniu niesłyszany, wystąpił
dziś gościnnie w Teatrze Wielkim w „Ai-
dzie” w roli Ramzesa. W roli tytułowej
wystąpi gość Wanda Werńska.

Odbudowa entuzjazmu

Zauważono wielokrotnie — i sprawa ta zdaje się nie ulegać już wątpliwości — że jesteśmy u schyłku wielkiej epoki materialistycznej, w której nawet wloty romantyzmu były niby lucida intervalla. Wkraczamy w nową epokę. Dotyczy to całego świata, przynajmniej świata ludzi białych. W każdym jednak kraju reakcja ma formy swoiste, rozmaite, zależnie od okoliczności i predyspozycji historycznych i psychicznych, — pomijając oczywiście fakt, że w takiej np. Rosji, czy Hiszpanji poczyniły się zatory na prądach kultury duchowej.

W Polsce widzimy liczne i niewątpliwe objawy tej reakcji. Odrodzenie religijne, zajmowanie u nas przez ideę narodową coraz wyraźniej pierwszego miejsca przed czysto utylitarne-
nymi hasłami nie da się zaprzeczyć. Nabrzmiewa to pod powierzchnią nieraz codziennego życia. Śnieg taie od ziemi na wiosnę. Mimo wszystko przecie musimy stwierdzić, że tempo przemian u nas ma charakter opóźniony.

Przyczyny tego są różne: warunki, w jakich żyjemy, programowe materializowanie społeczeństwa przez masonerję i praktykowane szeroko kupowanie przekonań i demoralizowanie ludzi przywilejami, — pierwiastek żydowski i jego ironiczny grymas, graczący na najsłabszej stronie Polaka: obawie śmieszności, — wielokrotne zawody na hasłach, które okazały się frazesami, tak, iż człowiek, który poparzył się na gorącym, już i na zimne dmucha... i t. p. Ale jedna z przyczyn, która nas tu szczególnie zajmuje, bo na nią dotąd za mało zwrócono

uwagi, jest wyjałowienie kultury duchowej przez pewne strony reakcji pozytywistycznej ostatnich dziesiątków lat, której dzieje w Polsce miały szczególne perypetje, na historyka ciągle czekające.

To, co powiem, powiem nie jako literat, ale jako człowiek, mający za sobą nieco politycznego doświadczenia, — a wagi niechby temu przydał fakt, że przed samą wojną ogłosiłem artykuł przeciwko literaturze w polityce, który przedrukował był in extenso „Przegląd Wszechpolski”.

Kiedy po nieudalnym powstaniu, w którym ręce maczały ciemne siły, grając na frazesie romantycznym, przysłała tem silniejsza reakcja ze strony przedtem już kilkukrotnie myśli pozytywistycznej i to zarówno w obozie stańczykowski, jak i t. zw. „postępówym” — poczęto walczyć równocześnie z „tromtadracją” i „romantyzmem”. (Używam tu naturalnie pojęć ząbających się o siebie, z których proszę jednak, idąc za tokiem myśli, przeciwstawić sobie właściwe różnice).

Że jednak ludzie potrzebuja gorącego słowa, nie umarło ono, ale, opuszczone przez kulturę intelektualną, zwyrodniało coraz bardziej we frazes. Frazes ten został podchwytany przez demagogów i zużytkowany do grania na nerwach nieopanowanych i niekontrolowanych dojrzałością umysłów. Aby się tembardziej tej agitacji przeciwstawić, obóz narodowy wystrzegł się ujmowania swych myśli i uczuć w jakikolwiek bogatszy strój, w jakikolwiek nutę gorętszego entuzjazmu, a

ponieważ wielki odłam lewicy, cudzym służący interesom, grał na nucie powstanczej, potępiłszy nietylko praktyczny bezsens powstania, nietylko jego literackie w wielu ludziach podniety, ale także szlachetny zapal naszych ojców. Potępiłszy wszelki romantyzm, ograniczając go do badań „romantycznej” literatury. Powinniśmy byli szanować i kultywować związany z „romantyzmem” entuzjazm, ale nalewać weń rozum. Do tępienia było słowo puste, ale do kultywowania pełne. Literaturę należało wpręgać w służbę serca i rozumu i powrócić jej wagę. Trzeba w niej było uznać normalną funkcję życiową pełnego człowieka, a wtedy z „hasłami”, czy bez nich, byłaby zrobiła swoje. Cóż, kiedy się jej pełny człowiek nieledwie wyrzekał.

Przyznaję, że sytuacja była trudna, przyznaję nawet, że w danych warunkach było niepodobieństwem wypływanie zupełnie dobrego od złego, czyśczenie ziarna od psianki, — a ułatwione postępowanie odrzucania wszystkiego dało nam niejedną korzyść prostolinijności powierzchownej, dla mas potrzebnej. Ale oto obserwujemy, jak ci sami ludzie, którzy gotowi byli tłumić serdeczne słowa, sami, silniejsi od innych, serc nie straciwszy, z przerażeniem starają się dziś obudzić je w masach inteligencji.

Dziś w Polsce mamy stan taki, że do zapału zdolny jest tylko jeden typ człowieka: nazywa się „Rinaldo Rinaldini”. Dziś większy entuzjazm budzi gar w bridge’a, gdzie ludzie zdolni są zarówno do nawiązywania przyjaźni, jak do wymyślenia sobie ostatnich słowami, aniżeli teren najbardziej pięknych spraw, związanych z

życiem duchowym. Dlatego ideały nasze — choć się budzą — są bezkrwiste, nie stać ich na energję czynu — zwłaszcza wśród warstw produkujących.

Barbarzyńca może bez szkody jeść surowe i niesolone mięso, ale człowiek kultury zginie na nieżyt kiszki — bez przypraw, bez soli i cukru. Nie mając więc tej przyprawy w domu, chodzimy do żydowskich handelek, gdzie nam dają różne ostre mikstury, różne namiastki przypraw, suto zakrapiane alkoholem — i tam dopiero czeka nas katar kiszki, rak, przedwczesna skleroza i delirium tremens. — To proste porównanie z zakresu fizjologii, w dziedzinach ducha nabiera mistycznego znaczenia.

Bądźmy mądrzy, rozważni i wytrwali, przede wszystkim zdając sobie sprawę z tego, czego chcemy — ale odbudujmy entuzjazm, nie kładźmy ręki na ustach, szanujmy gorące słowo, które jednak nawet wtedy bywa siłą, kiedy musi zastąpić wyrachowanie. Szanujmy je i nie wstydzmy go się i to nietylko póty, póki jesteśmy młodzi, ale do końca naszych na dłuższych żywotów. Bo czy dziś nie jest tak, że czujemy się bardziej „głupio” wobec własnego i cudzego zapału, niż wobec własnego i cudzego cynizmu? Uważamy za exhibicjonizm słowo serdeczne, a bez rumieńca słuchamy, czytamy i wyznajemy własne... hm, przeżycia erotyczne i fizjologiczne. Szanujmy gorące słowa. Jeśli my, ludzie serca i rozumu, przywrócimy im wagę, wtedy przestaną pływać po fałdach neurastenii i wtedy przestaną je fałszować awanturnicy i hultaje do swoich machinacji.

MICHAŁ PAWLIKOWSKI

Medyka, w styczniu.

na ostrzu języka



wywiad

Zbliżał się termin pojawienia się mego pięćdziesiątego z rzędu feljetonu na łamach „Kurjera Poznańskiego”. Z okazji tego jubileuszu odwiedził mnie pan Artur Marja Swinarski. Twierdził, że przychodzi z ramienia redakcji, po wywiad, więc nie mogłem go nie przyjąć.



Był jakiś smutnawy i ponury. Powitałem go bardzo oficjalnie.

„Panie S.” — tak rozpoczął pan S. swój wywiad; a trzeba wiedzieć, że mimo długoletniej znajomości, mówimy sobie jeszcze zawsze per „pan”.

„Panie S. Zanim stawię panu szereg zwykłych pytań w rodzaju: nad czym pan obecnie pracuje? albo: jakie są pańskie plany na przyszłość? — chcę panu wprerw przemówić do rozsądku. Żle się pan bawi. Nie o to chodzi w feljetonach! Czytelnik spodziewa się po panu żarcików, kawałów, kalamburów i dowcipnych aforyzmów... A propos — a czy zna pan już najnowszy żydowski kawał o Hitlerze?”

„Znam”, odparłem znudzony.

„A więc go panu opowiem”, prawili nieublagani A. M. S. „Otóż pewien Żyd wraca z hitlerowskich Niemiec — i poprostu brak mu słów zachwytu nad obecnym reżimem Rzeszy. Wcale tam nie jest tak źle, mówi — naprzykład, niedawno przechodzę w Berlinie przy publicznych łazienkach i widzę taki napis: Am Mittwoch dürfen hier Juden baden! — Czy to nie nadzwyczajne: dürfen, aber müssen nicht!”

Teraz ja stałem się ponury i smutny; natomiast pan Swinarski zaśmiewał się z swego dowcipu.

„O, widzi pan”, ciągnął dalej, „takie kawałki powinien pan pisać... coś lekkiego, pogodnego. A tymczasem pan sobie ubzdural, że pan ostrzem swego p. t. ozoru coś wywalczy, coś zmieni, naprawi. To donkiszoteria. Walczy pan z wadami, najbardziej w Polsce rozpowszechnionymi: z grafomanją, obłudą, kiczem; nie dziwiłbym się wcale, gdyby pan nagle zaczął walczyć z alkoholem...”

Wszedłem w siebie, lecz mimo to pan Swinarski jeszcze ciągle siedział.

„Na nic nie przydają się te pańskie papierowe walki — ani nawet psu z kulawą nogą na budę. Co pana obchodzi naprzykład grafomanja, albo wogóle sprawy pióra w Polsce? Czy był pan na odczycie pana Zawistowskiego?”

„Nie”, odrzekłem.

„Szkoda. Dowiedziałby się pan, że regulacja piśmiennictwa zajmie się państwo. Maluczko, a może jakiś major Rysik, były kierownik oświaty w świetlicy żołnierskiej w Kaliszu, będzie kierował wami poetami: bacność! w prawo pisał...”

Zerwałem się.

„Na Boga!... I cóż na to Pałac Działyńskich? cóż literaci?”

„Dwóch z nich, stojąc na bacność, wygłosiło hymny pochwalne pod adresem prelegenta; inni...”

„Co?”

„...inni zachowywali się niezbyt grzecznie. Naprzykład pan dr. Koller, którego pan, panie S., wciąż wysydzia, odpowiedział prelegentowi mądrze

i spokojnie, że boi się bardzo dalszej inwazji polityki do piśmiennictwa. Młodzież literacka zaś była nader niesforna. Któryś z młodszych literatów ośmielił się nawet wręcz oświadczyć, że woli poetę zdychającego z głodu, lecz tworzącego rzeczy wartościowe, aniżeli wypasionego karierowicza, piszącego według dyktanda z góry. Tak to mniej więcej powiedział...”

Oddechalem z ulgą.

„...lecz co to wszystko znaczy? naco się przyda ten bunt? Niedługo będziemy mieli w każdym mieście T. K. K. T. y i poradnie świadomego karierowiczostwa... Szkoda, że pan nie bywa na czwartkach w pałacu Działyńskich. Dowiedziałby się pan ciekawych rzeczy. Usłyszałby pan naprzykład odczyty niewiasty, która Harendę wzięła w aręndę i poetę redukuje do jakiegoś „formatu gabinetowego” — do rozmiarów prywatnego Jasia. Widziałby pan jej kurczowe wysiłki wtargnięcia zapomocą swej półinteligencji do literatury. Podziwiałby pan tę komiwojażerkę sławy wielkiego meża... ferującą wyroki w sprawach literackich: „...bo to Marcholt, proszę państwa, to Lenin — a może Mussolini...” — „...bo Jaś powiedział, że...” — „...bo Jaś, gdyby żył, to zrobiłby tak...”

Wręczył mi kilka opasłych tomów.

„Niech pan przeczyta te pamiętniki, panie S., a przypomni się panu Weimar i pewna rozgadana starsza pani...”

Zrozumiałem; przymknąłem oczy i ujrzałem tę panią, o której mi mówił mój rozmowny rozmówca. Widywałem ją w Weimarze, skrzętną, roztrafioną, jak karabin maszynowy, zaafek-

rowaną; chodzące biuro reklamowe, reklamujące towar, który nie potrzebuje żadnej reklamy. Kobięcina ta budziła śmiech wśród Weimarczyków, a litość w całym kraju. Nazywali ją „die stadtbekannte Schwester des weltberühmten Bruders”. Pisała o swoim bracie, głądziła, szwargotała bez przerwy: „...ja, ja, der Fritz trug am liebsten wollene Socken...” — „...wenn der Fritz diesen grossen Krieg erlebt hätte, wäre er sicher freiwillig an die Front gegangen...” A ten „Fritz” to był — Fryderyk Nietzsche!



Przebudziłem się z zamyślenia. Pan Swinarski jeszcze siedział. Znow zaczął mówić:

„Niech pan złamie pióro! Albo niech pan pisze dowcipuszkę i duby smalone... Pan atakuje ludzką złość, a niech mi pan wierzy: przewedrowałem Polskę wszczepić i wzduż, z niejednego pieca na lech chleb jadłem (jakby powiedziała Madzia) — i nigdzie nie znalazłem

W NOTATNIKU

Na marginesie plebiscytu „Wiadomości Literackich”

Kiedy tu i owdzie zaczęto się dobierać do skóry żydowskiej trochę konsekwentniej i energiczniej. Sanhedryn rozesał po świecie instrukcję: Żydzi, uważaj! Zrobić dowody, wykazujące wyższość rasy żydowskiej na wszystkich polach! — I zaczęła się fabrykacja dowodów o żydowskim pochodzeniu wszystkich wielkich tego świata z przeszłości. W kontynuacji tego zastosowano obecnie nowy trick w stosunku do żyjących. Wszędzie Żydzi dziś robią w literaturze i sztuce. A więc i w Polsce, przybierając tu ton bezczelniejszy, niż gdzieindziej. Idzie więc o to, ażeby sami Polacy uznali i stwierdzili, że najgenialniejszymi twórcami w Polsce dzisiejszej są Żydzi i półżydki, zasadniczo głosujących — na wyrwyki:

Z atakiem dla głupich i ślepych dobrze zaaranżowanym wystąpiły w końcu zeszłego roku „Wiadomości Literackie”. Ogłosiły mianowicie plebiscyt czytelników na członków fikcyjnej „Akademii Niezależnych”. Mało Żydom tego, że już w „Polskiej Akademii Literatury” mają prawem kaduka kilku „swoich”, tak im chodzi o coś nieprawdopodobnie więcej. W więc w następnych numerach „Wiadomości Literackich” zaczęły się ukazywać sugestywne głosy „czytelników”, podpisujących się co prawda tylko inicjałami. Sugestia szła w kierunku oczywiście Żydów. Jak ona wyglądała? Zacytujmy kilka „uzasadnień głosujących” — na wyrwyki:

F. B. daje Stojmowskiemu pierwsze miejsce za jego kroniki tygodniowe w „Wiadomościach Lit.”. — Pani St. D. zaznacza, że nie jest Żydówką, „do płaćtego pokoleńia może się wykazać nieskazitelną aryjskością! W wyznaczeniu Stojmowskiemu i Tuwimowi dwóch pierwszych miejsc nie kierowałam się przynależnością, ale szczerem uznaniem tych pisarzy. Kocham i cenię sprawiedliwość, ci dwaj piszą dla Polski, a twórczość ich podnosi wartość naszej literatury.” — Jakis J. Iw. pisze, że „Stojmowski bezwzględnie wśród „niezależnych” musi mieć pierwsze miejsce. Nie tylko dlatego, że jest twórcą niezmiernie wszechstronnym — ale przede wszystkim, że jest z pośród „niezależnych” najbardziej „niezależny”; Tuwim poeta i satyryk, najbardziej rasowy polski pisarz co do czystości i piękna języka; Krzywicka bojowniczką praw świadomej kobiety, autorka nieporównanych reportaży w „Wiad. Literackich”. Wanda Melcer za „Świętą kucharkę” i doskonałe reportaże w „Wiad. Lit.”. — Z. J.: Tuwim Primus inter pares, największy poeta Polski odrodzonej, twórca „Rzeczy czarno-leskiej”, która stawia go w rzędzie pierwszych znakomitości współczesnej literatury światowej... Wittlin „natura wrażliwa i szlachetna...”

Odysseusz po krainie ideałów... Serce pełne niefałszowanej świętofranciszkańskiej, wszechogarniającej dobroci”. — Jakis Eter przyznaje miejsca u Niezależnych Stojmowskiemu za to, że zwalcza kultuizm. Goldberg Krzywickiej, że zwalcza cnotę (!). Tuwimowi za poezję. Hulce-Laskowskiemu za herezję (!). — Jakis St. K. kwalifikuje „mistrzostwo słowa Tuwima jako równe Słowackiemu”. — Jakaś R. Szm. uważa, że „pierwszym czynem Akad. Niez. powinna być wybiecie medala z wizerunkiem Stojmowskiego i z napisem w obwodzie: „Sapere auro” (!)

Dosyć przykładów, bo ręka za bardzo już... śwędzi! W tym sensie sugeruje się i przeprowadza się żydowsko-jarmarcznej reklamę na rzet wszystkich Żydów — aż Askenazego włącznie. A obok Żydów urabia się jednocześnie opinie na rzecz autorów komunizujących i wyraźnie bolszewickich i propagatorów bezbożnictwa.

Ale spryt nakazał dopuścić do wymienienia pisarzy polskich. A jakże. Wszakże trzeba zachować pozor bezstronności — w myśl opinii niedyskretnego pana W. M. z Katowic, który oddaje swój głos Stojmowskiemu „za nieustanną ofensywność w walkach nad bzdurą”. Winawerowi „za inteligentne komedje i prawdziwe zrozumienie wartości wiedzy” i Nowaczyńskiemu „aby nikt nie ośmielił się twierdzić, że do akademii Niezależnych wchodzi tylko maso- ni i żydzi” (!!)

Zgodne też z postanowieniem inicjatorów akcji plebiscytowej okazały się wyniki. Bo oto piszący po polsku poeta żydowski Tuwim otrzymał głosów 11.245, piszący po polsku Żyd „count” Stojmowski otrzymał 9.881, a potem dopiero następują z znacznie mniejszą ilością głosów Polacy i wmieszani w nich zręcznie znowu Żydzi, komuniści i bezbożnicy. Np. Wittlin 2262, Broniewski (kom.) 2049, Makuszyński 1830, Goldberg-Krzywicka 1666, Uniłowski za pamiętny „Dzień rekruta” 1561, Ign. Paderewski 1107, Tad. Kotarbiński (bezb.) 922, Winawer 763, Skiński 751, Ossendowski 611, Bruno Jasieński (kom.) 531, Ignacy Chrzanowski 503, Stef. Kołaczkowski 242, Pigoń 223, Hescheles-Hemar 169, Żydówka Herminja Naglerowa 51. Również i powyższe nazwiska z wyniku plebiscytu wzięliśmy na wyrwyki.

Tak więc „plebiscyt” Wiad. Liter. przeprowadził sposobem bojowym najbardziej cyniczną reklamę dla Żydów z równoczesnym „pogębieniem Polaków”. A jednocześnie stworzył pozor opinii dla Polski i świata, jakoby sami Polacy stwierdzili, że najgenialniejszymi w Polsce są Żydzi. O to chodziło. Robota przejrzyta w swoim najdalej posuniętym cynizmie. I znalazł się taki dziennik poznański, który wynik tego plebiscytu przytoczył bez słowa komentarza.

człowieka złego, tak naprawdę złego z kośćmi. Spotkałem natomiast dużo ludzi głupich... A któż podjąłby się walki z głupotą?”

Zamilkł na chwilę, westchnął i gadał dalej.

„Jest pan, panie S., rozkochany w teatrze. Nie rozumiem wprawdzie tej pańskiej miłości, lecz cenję ją — jest o tyle szlachetna, że powstrzymała pana, jak dotąd, od napisania, lub przynajmniej wystawienia sztuki teatralnej... Byliśmy razem w Krakowie, siedzieliśmy w owym słynnym teatrze, od którego na całą Polskę rozchodziła się sława polskiej sztuki. A wie pan, panie S., że to miasto prawie wszystkich dyrektorów swego teatru wyszczuło, wykopało i wygnało? Aż znalazło wreszcie człowieka wygodnego, bo tylko taki nie jest temu miastu obojętny, który jest przeciętny. Kiedyż wreszcie Kraków pozna, że w obecnej dyrekcji teatru, składającej się z panów Bujńskiego i Osterwy, właściwym bujańskim jest właśnie — Osterwa...”

Zdenerwowałem się nareszcie, zerwałem się i zrugłem pana Swinarskiego:

„Przepraszam pana — wara od teatru! Kraków — zgoda; nie udał im się obecny teatr... Lecz idź pan do jednego z teatrów poznańskich: „Polski” — pracuje sumiennie, w ciszy i spokoju, daje stale dobre przedstawienia, każda sztuka bierze — żaden pech go się nie ima: zresztą, nie dziwnego: każdy pech pan Piotrowski może „odpuścić” w — boelkę... Idź pan do Opery — zobaczy pan tam wkrótce moją przeróbkę „Orfeusza w Piekło”... Idź pan do „Nowego”, gdzie w ciągu miesiąca idzie już druga prapremjera niegranego dotąd autora polskiego...”

„Stop, panie S. — żeby panu nie powiedział: panie S!” — przerwał mi pan S. z sztyderym uśmiechem. „A któż to niedawno na łamach „Kurjera Poznańskiego” wykił wdebut polskiego autora dramatycznego?”

„Tak” — zawstydzilem się zlekka — lecz słusznie powiedział pewien Teofilar polskiej sceny, że lepiej wydobyc dziesięciu nieudanych autorów, aniżeli przeoczyć jednego zdolnego!”

Uroczyście cisza zaległa po tym aforyzmie. Już teraz starałem się nie dopuścić pana Swinarskiego do słowa:

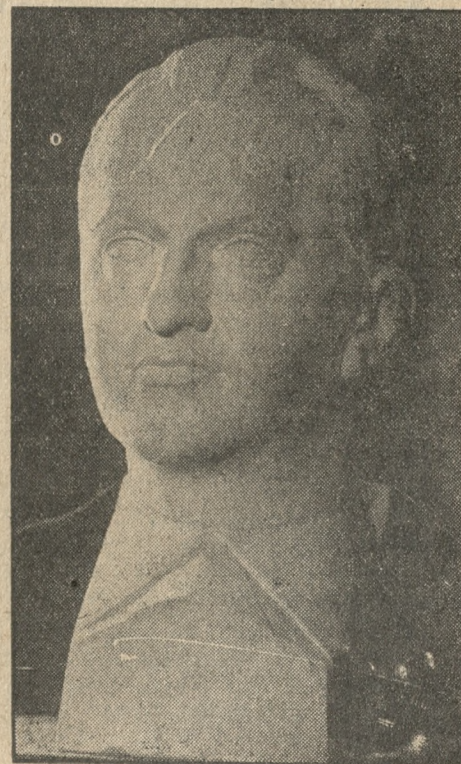
„Widzi pan — jakżeż nie mam kochać poznańskich teatrów? Przecież ze sceny „Teatru Polskiego” usłyszałem poraz pierwszy w życiu żywe słowo polskie; i chociaż wówczas wracałem z zagranicy, gdzie widywałem pierwszorzędne przedstawienia teatrów Reinhardtowskich, byłem przecież niezmiernie wzruszony — i pozostała we mnie pamięć tego momentu i wdzięczność. Lecz nietylko to. Przeżyłem w Poznaniu sezon, kiedy to „Hamlet” w „Polskim” osiągnął wyższą cyfrę przedstawień, niż którakolwiek operetka. Kilkadziesiąt razy padło z tej sceny zdanie: Ofelio, idź do klasztoru...”

„Pardon”, zachichotał pan Swinarski, zabierając się do pójścia, „na scenie „Teatru Polskiego” zdanie to powinno brzmieć: Ofelio, obracaj do klasztoru!”

I w ten sposób urządził sobie pan Swinarski tak zwane „efektowne zejście” — a ja pozostałem sam, pograżony w jubileuszowych myślach.

ARTUR MARJA SWINARSKI

Rysunki Witolda Gawęckiego



Kazimierz Piotrowski: „Portret” (z jub. wyst. w IKS-ie). — Fot. M. Rys.

RUCH MŁODYCH

Akademja ku czci byłych więźniów narodowych w Łodzi



Narodowa Łódź przeżyła ub. niedzielę nową uroczystą chwilę. Z okazji uwolnienia przez sąd czołowych przedstawicieli ruchu narodowego w Łodzi zorganizowana została wspaniała akademja ku czci b. więźniów narodowych. Na zdjęciach od lewej: 1. Młodzież po uroczystym nabożeństwie, odprawionem na rzecz szczęśliwego powrotu więźniów; 2. audytorjum imponującej akademji; 3. prezydium akademji podczas przemówienia b. więźnia mec. Kowalskiego.

Z Wielkopolski

— SZAMOTULY. „Opłatek” Młodych. Święto Trzech Króli obchodzili Szamotulanie rzeczywiście uroczystie. Istniejący tu Wydział Młodych Stronnictwa Narodowego, urządził swój tradycyjny „Opłatek”. Ba, wysadził się nawet na urządzenie uroczystej wieczerzy gwiazdkowej. Już od samego rana tu i ówdzie po ulicach grodu Halszki uwijały się rąco „jasne koszule” czemurze śpiesząc, nad czemurze z sobą dyskutując, z minami poważnymi a odświeżonymi, pełnymi tajemniczej pogody. Nadeszła godzina, na którą niejedno serce gorąco oczekiwało. Do przybranej odświętnie sali hotelu „Eldorado” zaczęli tłumnie napływać wszyscy ci, którzy wieczerz ten chcieli spędzić z swoimi najbliższymi: z narodowcami, aby przełamać się z nimi „opłatkami” na znak jedności i solidarności w służbie Boga i Ojczyzny. Już na długo przed czasem sala zapelniała się po brzegi. Na niej, podobnie jak na ulicach przedpołudniem, uwijali się Młodzie z rozpromienionymi, a wilgotnymi ze wzruszenia oczyma. Zebranych było bardzo dużo — co najmniej z czterystu, nie licząc oczywiście tłumnie przybyłych Młodych.

Obok chłopa-przedstawiciela wsi, typowy reprezentant naszego mieszczaństwa: kupiec, przy wiejskiej kobiecie inteligentka. Słowem wszystko, biedny czy bogaty, bez względu na pozycję towarzyską zasiał do przy obficie zastawionych stołach (zasiada naszymi pań!), aby razem przepędzić tych kilka rzadkich a podniosłych chwil.

Czynności uroczystego łamania opłatek dokonał ks. Zaremba, który swym krótkim, pięknym przemówieniem rzucił w serca zebranych nowe zarzewie pracy w służbie idei katolickiej i narodowej. A potem rozbrzmiała sala jak długa i szeroka pływająca z głębi serca kolenda: „Bóg się rodzi”. Następowały dalsze punkty uroczystości, przepłatanie corazto częściej kolendami.

Wiersz p. t. „Gwiazda Betleemska” zaadaptowała ze swada kol. Faferówna. Referat na temat „Narodziny Zbawiciela” wygłosił kol. Heliodor Graszewicz, przedstawiając w nim chwalebny żywot Chrystusa i wyrażając nadzieję, że podobnie jak przedtem, tak i teraz zdobędzie ludzkość równowagę przez złożenie swych losów w ręce Chrystusa.

Następnie orkiestra odegrała „Wianki Młodych Polaków” Osmańskiego, po której piękny utwór na temat zwyczajów gwiazdkowych w Polsce zarecytowała K. Lewandowska. Ogólnie życzenia we wierszu p. t. „Zyczenia świąteczne” złożył wszystkim najmłodszy może z narodowców Józef Witczak, który życzył wszystkim doczekać się następnych świąt Bożego Narodzenia a wraz z nimi i „opłatek” u narodowców.

Podniosła uroczystość zakończono melodramatycznym hymnem Młodych w wykonaniu kol. Górskiego, dwóch doborowych muzyków placówki szamotulskiej oraz publiczności, która podchwyciła refren. Z przeszło pół tysiąca piersi popłynęła technicznie głęboka wiara i nadzieja w „Jutro” jutrzejskiej Wielkiej Polski słowa „Już zwycięstwa dzień nadchodzi!”

A potem przy dźwiękach orkiestry, smach towarzyskich i pogawędce bawiono się do rana.

— OBRZYCKO (now. szamotulski). Żywa działalność Młodych. Przy tłumnym udziale członków odbyło się w własnej świetlicy doroczne zebranie sprawozdawcze Str. Narodowego w Obrzycku. Ze sprawozdania prezesa Koła kol. Doroszewskiego wynika, że Wydział Młodych na tym samym terenie rozwinął w roku ubiegłym oświadczonej działalności Szereg zebrań, kurek odnowy i wycieczek urabia ducha Młodych, gruntuje i utrwala ich poczucie przynależności ideowej i organizacyjnej. Nie przestając na pracy w terenie już opanowanym, Młodzież coraz energiczniej

Powiat śremski pod sztandarami Obozu Narodowego

Odbyte ostatnio na terenie powiatu śremskiego zebrania organizacyjne i plenarne Stronnictwa Narodowego oraz jego Wydziału Młodych wykazały żywiołowy wzrost ruchu narodowego i tłumny napływ ludności miejskiej i wiejskiej do szeregów obozu narodowego.

Na życzenie mieszkańców wsi Sroczewa i Zaborowa rozszerzono działalność dojrzała się tam rozwijającej placówki Wydziału Młodych na starsze pokolenie, zakładając Koło Stronnictwa Narodowego.

Zebraniu organizacyjnemu w Zaborowie przy licznych udziałach członków ruchu narodowego przewodniczył prezes powiatowy S. N. kol. Władysław Adamski. Po referacie powiatowego referenta organizacyjnego kol. Ludwika Nawrockiego o ideologii i programie polskiego ruchu narodowego przystąpiono do zapisywania nowych członków. Przystąpienie swe zgłosili wszyscy niezapisani dotąd wśród obecnych. Zarząd nowego Koła wybrano w następującym składzie: kol. Zachariasz Stanisław, dotychczasowy kierownik placówki Młodych — prezes, Namysł Stanisław — zastępca, Kaźmierczak Franciszek — sekretarz, Kaźmierczak Stanisław — skarbnik. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono w podniosłym nastroju zebranie, którego przebieg nacechowany był głębokim zrozumieniem i gotowością do rzetelnej pracy.

W sobotę, 19 ub. m. Koło Stronnictwa Narodowego w Dolsku odbyło swe walne zebranie, które zgromadziło zgórą 100 uczestników i uczestniczek. Na przewodniczącego zebrania powołano kierownika powiatowego Wydziału Młodych kol. Edwarda Worsztynowicza. Po odśpiewaniu przez Młodych „Pieśni Bojowej” delegat kierownictwa wojewódzkiego kol. Hołasz wygłosił referat na temat „Naród a państwo”, przyjęty z rzesistami oklaskami. Po sprawozdaniu udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Następnie referat organizacyjny referenta powiatowego kol. Ludwika Nawrockiego, zapoznał obecnych z najbliższymi zadaniami programowymi ruchu narodowego. Po przeprowadzeniu wyborów do nowego zarządu weszli: kol. kol. Ochocki Stanisław — prezes, Bielerzewski Mieczysław — zastępca, Klemenski Franciszek — sekretarz, Bielerzewski Tadeusz — skarbnik, Górski Stanisław, Gratkowski Marcin i Kossowiczówna Bofia — ławnicy, Hymnem Młodych i gromkimi okrzykami na cześć Wielkiej Polski narodowej zakończono zebranie.

W niedzielę, 20 ub. m. Koło Stronnictwa Narodowego w Książu zgromadziło się w sali Domu Katolickiego na plenarne ze-

branie, któremu przewodniczył prezes kol. Cynlik. Mimo niepogody zebrało się około 100 uczestników i uczestniczek, z których niejedni przybyli z wsi okolicznych. Referat delegata wojewódzkiego kol. Hołasza o zgubnej działalności mafii żydowsko-masońskiej przerywano i nagrodzono hucznymi oklaskami. W ten sam żywiołowy sposób solidaryzowali się obecni z wywodami drugiego mówcy referenta organizacyjnego kol. Nawrockiego, który uzupełnił uwagi o niebezpieczeństwie żydowskim, zobrazował pokrótce stosunki w powiecie i zakończył apelem do otwartej i wytrwałej pracy w ruchu narodowym. Podniosły nastrój zebrania wyraził się w odśpiewaniu hymnu Młodych i żywiołowych okrzykach na cześć Wielkiej Polski. Na zebraniu kilkudziesięciu sympatyków zgłosiło swój czynny udział w Kole Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę, 20 ub. m. o godzinie 20-jej śremskie Koło Stronnictwa Narodowego odbyło w sali p. Glińskiego, którą uczestnicy wypełnili po brzegi, swe walne zebranie. Przewodnictwo objął prezes kol. Władysław Adamski, udzielając po zagajeniu głosu delegatowi wojewódzkiemu kol. Hołaszowi. Referatu sprawozdawczego delegata z wydziału politycznych w dziedzinie spraw wewnętrznych i zagranicznych Polski wysłuchali zebrani w głębokim skupieniu. Solidarność swą z wywodami mówcy oraz wdzięczność za rzeczowe naświetlenie wydarzeń ze stanowiska narodowego wyrazili burzą oklasków. Po sprawozdaniach prezesa kol. Adamskiego, a w imieniu Młodych referenta organizacyjnego kol. Nawrockiego zebrani jednoznacznie przez powstanie udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi Koła.

Następnie wybrano nowy zarząd w osobach: kol. kol. Adamski Władysław — prezes, Wiśniewski Jan — zastępca, Frackowiak Dionizy, — sekret., Baraniak Walenty — skarbnik, Jankowski, Maćkowiak Michał, Sipiński Roman i Sobczak Ignacy — ławnicy. W wolnych głosach między innymi zabierali głos pp. Mikołajczak, radna Wojciechowska, Nawrocki i Baraniak. Przeważały głosy, wskazujące przedewszystkiem na konieczność walki z naporem żydowskim i potrzebę wyjątkowej pracy w kierunku uświadamiania narodowego jak najszerszych warstw społeczeństwa.

Apelem do rzetelnego wysiłku w tym kierunku wszystkich członków oraz okrzykiem na cześć Obozu Narodowego i jego wódza duchowego Romana Dmowskiego, prezes kol. Adamski zakończył tłumne zebranie. Uczestnicy w podniosłym nastroju podjęli zaintonowany żywiołowo przez Młodych „hymnu”. (śn)

wobecnej walki — Młodzie obwodu Obrzycko mimo wszystkich trudności i szykan idą naprzód.

— ROGOŹNO. Zebranie Wydziału Młodych S. N. Dnia 19 stycznia odbyło się zebranie Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego, które zgali kol. K. Świetlik. Nawoływał on obecnych do przygotowania się do zbliżających się wyborów, poczem omówiono sprawy organizacyjne. Odśpiewaniem hymnu Młodych zebranie zakończono. (rm).

— RYCZYWÓŁ (pow. obrzycki). Odprawa kierowników Młodych Str. Nar. W dniu 12 stycznia odbyło się zebranie Młodych Str. Nar., na którym kierownik powiadomił obecnych o bliskiej dekoracji kandydatów. Następnego dnia odbyła się odprawa kierowników z obwodu Ryczywół, przy udziale 20 kierowników z udziałem kierownika powiatowego. (rj)

— CZARNKÓW Z ruchu narodowego. W niedzielę, 20 stycznia po sumie odbyła się odprawa kierowników i prezesów Stronnictwa Narodowego na sali p. Grodzkiego przy licznych udziałach. Przemawiał prelegent z Poznania i kol. Szlanga z Krotoszy. — Następnie o godz. 3 odbyło się na tej samej sali zebranie Stronnictwa Narodowego przy udziale 300 członków. Przemawiali ci sami referenci, poza tem zabierali głos kierownik Wydziału Młodych S. N. kol. Dolny, kol. dr. Brzozowski i inni. Idea narodowa Stronnictwa coraz to więcej pozyskuje zwolenników. (cn).

— CHODZIEŻ. Trzy zebrania w powiecie chodzieskim. W porozumieniu z zarządem powiatowym odbyły się w niedzielę dnia 13 ub. m. trzy poważne zebrania Str. Nar. wraz z Wydziałem Młodych w powiecie chodzieskim i to w Budzynie, Morzewie i Lipieju. Górze. (to ostatnie było rocznym walnym zebraniem). Na każdym wygłosili referaty ideowe prelegenci, przybyli z ramienia zarządu powiatowego. W Budzynie wygłoszony został obszerny referat z okazji rocznicy powstania wielkopolskiego. Mówca omówił obszernie przedewszystkiem te podstawy wychowania narodowego społeczeństwa ziem zachodnich Polski, które doprowadziły do wybuchu powstania w roku 1918/19 w Poznaniu. Nie mniej ciekawe były szczegóły walk o Chodzież i ziemię nadnotecką. Nastąpiła żywa dyskusja. Po omówieniu spraw bieżących „Pieśnią Bojową” zamknięto zebranie.

Z Małopolski

— BIELSKO. Turniej krasomówczy Młodych Str. Nar. W niedzielę, 20 stycznia odbył się w Domu Polskim w Bielsku staraniem Wydziału Okręgowego Młodych Str. Narodowego „Turniej krasomówczy”, na którym zostało wygłoszonych 12 referatów, a mianowicie: 1. Stanisława Roznera — „Niebezpieczeństwo żydowskie”; 2. Franciszka Mydlarza „Życie i czyny Jana Ludwika Popławskiego”; 3. Władysława Roznera „Życie Ks. Stanisława Stojalowskiego”; 4. Pawła Górskiego „Bóg, Ojczyzna, Konstytucja”; 5. Pawła Golezińskiego „O wychowaniu narodowym”; 6. Józefa Wawrzuty „Historia Domu Polskiego w Bielsku”; 7. Walentego Wawrzuty „Wschód i Zachód”; 8. Franciszka Papli „Nasza idea i jej przeciwnicy”; 9. Franciszka Dybała „Zadania obozu narodowego w chwili obecnej”; 10. Henryka Bilki „Zła czy dobra literatura”; 11. Teresy Skowronówny „Polak dla życia dla Ojczyzny”; 12. Stefana Pińkowskiego „Cele i zadania Narodowej Organizacji Kobiet”.

Przewodniczącym komisji oceny przemówień został wybrany prezes Koła S. N. kol. Stanisław Dudziak z Białej. Członkami komisji: kol. kol. red. Edward Zajaczek, Felicja Baraniecka ze Lwowa, Tomasz Gorol, Michał Nikiel, Marcin Zentek, Jan Prochot.

Pierwszą nagrodę uzyskał kol. Franciszek Dybał z Rychwałdu, drugą kol. Franciszek Papla.

Referaty, wygłoszone przez referentów, były słuchane z wielkim zainteresowaniem i wykazały postępy poszczególnych jednostek z pośród warstw robotniczych i włościańskich okręgu, co dla ruchu narodowego na Podhalu ma wielkie znaczenie. Spodziewać się należy, że inne środowiska zorganizują podobne imprezy.

— BORYSLAW. Wśród Młodych Str. Nar. Dnia 16 stycznia odbyło się w Boryslawie zebranie Młodych Str. Nar. na którym referat wygłosił kol. Laurowski. Po czytywanej dyskusji zaprojektowane w dziedzinie herbaciarni dla członków wprowadzonych gości, a następnie podziału placówki na drużyny, których kierownictwo objeli kol. kol. Adamczyk i Laurowski.



W najbliższych dniach pojawi się na scenie „Teatru Nowego” sztuka niegranego dotąd polskiego autora, Witolda G. Wita, p. t. „Mistrz Twardowski”. Dekoracje do tej nowości projektował Artur Marja Swinarski. Obok reproduujemy dwa szkice dekoracji, mianowicie do aktu 1-go (ulica w Krakowie) i do 2-go (pracownia Twardowskiego).



Dziecko nie znoś mięty

Wyciąg z pomarańczy idealnie odświeża jamę ustną, daje więc dziecku specjalną smaczną pomarańczową pastę do zębów dla dzieci

BEBEDONT
SZOFMANA
PRZEWROT W HIGIENIE DZIECKA

ng 4704

wystawiali jeszcze artyści Zaw. Zw. Artystów Piastyków, oddział w Poznaniu, grupy krakowskiej „Zwornik”, art. pozn. w gwiazdkowej imprezie i ofiarodawcy dzieł darowanych kapitanowi Bajonowi.

„IKS” spełnił w zupełności swój program, który sobie nakreślił: zapoznanie publiczności z młodą sztuką polskich artystów. Z tym większą więc ufnością wkracza w drugą pięćdziesiątkę wystaw, przygotowując na pierwszy ogień pokaz obrazów krakowskiego malarza Jana Hryniewskiego, grupy „Jednoróg” i t. d.

Kierownikami wystaw byli w koleżności: art.-malarz H. T. Smuczyński i prof. Leon Dożycki. Od przeszło roku pełni funkcję tę Hilary Majkowski, którego zasługą jest zorganizowanie większości, bo blisko 40 wystaw w „IKS”-ie. (kr).

Bunt żołądka łatwo uśmierzyć...

Niedomagania żołądkowe odbierają dobre samopoczucie, energię do pracy i wyczerpują organizm. Francuskie zioła The Chambard usuwają zaparcie. Cena torebki gr 35. ng 6175

Podróż poślubna

— Jak się wam udało podróż poślubną do Szwajcarii?
— Znakomicie! Chciałbym pojechać tam jeszcze raz, ale sam. (Candide)

Koncert Webstera

Zapowiedź recitalu fenomenalnego pianisty-wirtuoza **Beveridge Webstera**, który przyjmowany był na śródomowym koncercie symfonicznym z największym entuzjazmem, wywołała ze względu na wielką indywidualność tego pianisty olbrzymie zainteresowanie. Radiosłuchacze, którzy mieli wczoraj sposobność słyszeć transmisję z Filharmonii Warszawskiej, przekonali się ponownie o mistrzowskiej grze Beveridge Webstera. Po odegraniu przez Webstera monumentalnego koncertu B-dur Brahmsa owacyj i oklasków nie było końca!

Artysta odegra na recitalu, który odbędzie się

w czwartek 14 bm. w auli uniwersyteckiej

utwory Schumanna, Mozarta, Chopina, Ravela, Debussy'ego, Balakirewa i in.

Bilety już od 1 zł do nabycia w firmie A. Szrejbrowski, ul. Pierackiego 20, telef. 56-38.

Członkowie Pozn. Tow. Muzycznego korzystają z 25-proc. zniżki na poszczególne kategorie biletów.

Ekscentryczne kluby w Ameryce

Ekscentryczność w U. S. A. popłaca, wyróżnia z pośród szarego ogółu. Ludzie o ekscentrycznych pomysłach, trybie życia, szczegółach, zwyczajach łączą się w kluby. W Nowym Jorku istnieje np. popularny klub stukilowców, do którego należą największe grubasy. Prezesem klubu zostaje zawsze najgrubszy z klubowców, obecny zaś prezes waży 160 kg. Podobny klub istnieje też w Paryżu. W Chicago egzystuje Excentric Club, do którego należą oryginalni różnego autoramentu. Jeden śpi np. stale w trumnie, drugi uprawia głodówkę co pewien czas, trzeci mieszka w willi, która ma formę kuli, czwarty śpią znów w beczce i t. p. Uznaniem cieszy się klub przyjaciół węzów. Należący doń, przeważnie ludzie bogaci, przechowują u siebie kolekcje gadów rozmaitego rodzaju i wielkości. Jeden z nich ma np. w mieszkaniu 78 węzów, które czują się tak jak u siebie w dżungli. (r)

Delikatny naskórek dziecka

Przy pielęgnowaniu ciała dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnymi czystymi. Takim mydłem jest **Mydło Bebe Szofmana**, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorium analityczne firmy „Wu-El-Ka”, by mydło to idealnie przystosować do wymogów higieny dziecka i delikatności jego skóry.

ng 4862

Dr. S. A.

ZNAKOMITA ODŻYWKA DLA CERY PUDER ABARID

ng 6123

Jubileuszowa wystawa

Instytutu Krzewienia Sztuki

Popularny „IKS” święci w dniu jutrzejszym nieładą jubileusz, mianowicie swej 50 wystawy. W niedzielę 10 b. m. w południe o godz. 12, otwarta zostanie jubileuszowa ekspozycja, na którą składać się będą trzy kolekcje: karykatur, portretów i kompozycji współtwórcy „IKS”-u, Henryka T. Smuczyńskiego, rzeźb — Kazimierza Piotrowskiego i drzeworytów Jakubowskiego z Krakowa.

„IKS”, łącznie z „Pod Kaktusem”, otwarto wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli władz, społeczeństwa, prasy i artystów, w dniu 3 września 1933 roku. Tego dnia przed południem nastąpiło też poświęcenie lokali, którego dokonał ks. kanonik Pawlicki. Całość urządzenia projektował architekt inż. Stanisław Kirkin, dekoracje ściennie, paneau z 60 przeszło karykaturami artystów, dziennikarzy, literatów, profesorów i dyrektorów naszego miasta, wykonał zdolny artysta-

malarz Henryk Smuczyński, występujący z nowym pokazem swych prac w jubileuszowej wystawie.

W ciągu zaledwie 1 i pół rocznej działalności „IKS”-u przedefiniowała w salonach wystawowych, omal że cała współczesna polska sztuka plastyczna. Ogółem wystawiało przeszło 120 artystów malarzy, grafików, rzeźbiarzy i zdobników. Wielu z nich wystawiało wogóle po raz pierwszy, inni znów po raz pierwszy w Poznaniu, jeszcze inni z powodu trudności wystawiania w salonach.

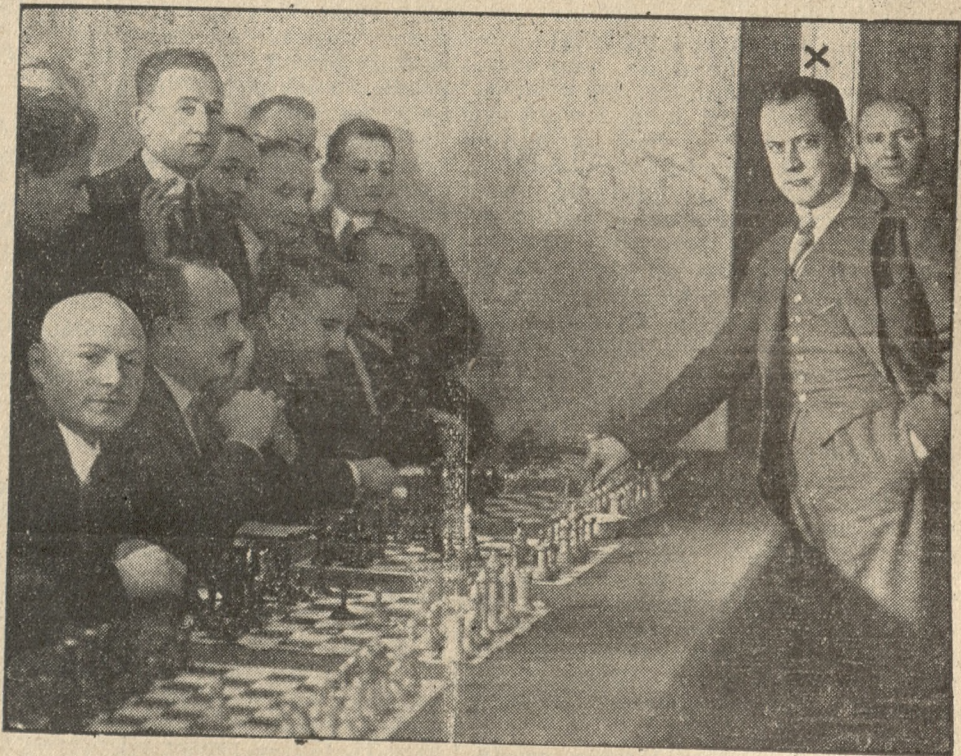
Z ważniejszych mieliśmy w tym salonie wystawy następujące: Leona Dożyckiego, Władysława Lama, Potworowskiego, Erwina Elstera, Taranowskiego, malarstwa unistycznego Władysława Strzemińskiego z Łodzi (w Poznaniu po raz pierwszy), drzeworytów i rzeźb w papierze Stanisława Raczynskiego (Kraków), Tytusa Czyżewskiego (Kraków), Józefa Krzyżanowskiego, rysunków Tomorowicza i Polańskiego — Warszawa (w Poznaniu pierwszy raz), Roguskiego, temper Władysława Grabowskiego (z Paryża, po raz pierwszy w Poznaniu), Waliszewskiego z Krakowa (pierwszy raz), Tadeusza Lipskiego, Lucji i Józefa Ożminów, Kirkin, Anny Studzińskiej, Smółki, Strzałeckiego, Pronaszk, Gąsienicy-Szostaka (Zakopane), Feliksa Worsztynowicza (pierwszy raz), Marji Zabłockiej, Jana Szancera z Krakowa (pierwszy raz w Poznaniu), Czamań, Wacława Wąsowicza (Warszawa), Rafała Malczewskiego (Zakopane) i w. in.

Z grafików wystawiali w „IKS”-ie: Jan Wroniecki, Marian Ziółkowski, Małachowska-Gerabkowska, Kondrat-ski, Józef Kluska, Władysław Lam, St. O. Chrostowski (Warszawa), Ludwik Tyrowicz-Lwów (w Poznaniu po raz pierwszy), Ludomiła Lanżanka, Tadeusz Malicki, Zakopane (w Poznaniu po raz pierwszy), graficy czescy i in.; z rzeźbiarzy Jacek Puget (Kraków), Haupt, J. M. Jakób, Kazimierz i Henryk Piotrowscy, Żok i Wawrzyniec Kaim.

Piękne były również wystawy kilimów p. Ireny Rejewskiej i Wandy Dolej-Miściukowej z Katowic, oraz kolekcje fotografii artystycznych Tadeusza Wańskiego, Mieczysława Rysia i Konrada Hoffmana. Indywidualnie

Książę Walji gości w Tyrolu

Książę Walji przybył do Kitzbühel, znanej miejscowości narciarskiej w Tyrolu. Książę przybył incognito i zapisał się na liście gości pod nazwiskiem hr. Chester. Kitzbühel przepelnione jest przez Anglików, którzy zjechali tu tłumnie, zنعني obecnością księcia, nadającego ton modzie i gustom snobów. Książę chce jednak utrzymać ściśle incognito i na żądanie poselstwa austriackiego w Londynie przedsięwzięto w Kitzbühel wszystko, by księciu zapewnić spokój i odgrodzić go od ciekawości ludzkiej. W tym celu starosta polecił rozlepić w osadzie i w uzdrowisku plakaty w trzech językach, w których zwraca się do mieszkańców i do przyjezdnych z prośbą o nienagabywanie dostojnego gościa i niezakłócanie mu spokoju.



CAPABLANCA GRA W WARSZAWIE Z 39 PRZECIWNIKAMI

W przejeździe na wielki międzynarodowy turniej szachowy w Moskwie zatrzymał się w Warszawie najsłynniejszy szachista świata, wielokrotny mistrz, Kubańczyk Capablanca. Na zaproszenie warszawskiego Towarzystwa zwolenników gry szachowej rozegrał on w salonach towarzysztwa seans gry równoczesnej, w którym zmierzył się z 39 przeciwnikami. Na zdjęciu widzimy mistrza Capablankę w chwili gry z dr. Raciążkiem, po którego lewej siedzi znany także w Poznaniu doskonalny szachista, pulk. dr. Steiffer.

Fot. K. Jajkowski — Warszawa.



Henryk Smuczyński: „Portret Pani” (olej)
— Fot. M. Byś.

RUCH KOBIECY

Echo wystawy regionalnej w Gnieźnie

Zdarza się niekiedy, że senny rytm życia prowincjonalnego przerwie wypadek niecodzienny. Jakaś myśl o głębszym i szerszym podłożu, rzucona na zebraniu jednostek dobrej woli,

tandety fabrycznej, pochodzenia niemieckiego, nadał jej piętno pozornej szarżyzny. Piszę pozornej, gdyż pokaz gnieźnieński wymownie świadczył, że na zachodniej rubieży zachowały się



Cenny obrus oltarzowy bogato zdobiony haftem wielkopolskim przez dziewczęta z Gminy.

znajduje ich żywe poparcie i zostaje zrealizowaną, mimo trudności, co to w pierwszej chwili wydają się nie do pokonania.

Tak było w Gnieźnie. Rozległa salę Szkoły Handlowej zapelnia okazami regionalnymi, to nieco śmiało przedsięwzięcie. Zwłaszcza w dzielnicy naszej, gdzie systematyczny zalew

dotąd ostoje piękna regionalnego. Tak, jeszcze dziś znajdzie je oko i serce miłujące!

Zabiegliwy Komitet gnieźnieński, w którego skład wchodziły Panie z miejscowego Koła Ziemianek i Związku Pań Domu — zgarnął na szlaku zachodnim, od wybrzeża, poprzez równiny wielkopolskie i Śląsk piastowski

— dużo z tego co zachowało dotąd cechy odrębności regionalnej.

Więc szlachetną w formie i w doborze kolorów — ceramikę kaszubską. Spokojne — łagodne w barwie hafty kaszubskie. Zdumiewająco bogate w pomysły kompozycyjne hafty dziewcząt z Gminy (z powiatu jarocińskiego). Bogatą kolekcję strojów ludowych: szamotulskie, z „Biskupizny”. Wreszcie kilka pięknie utrzymanych strojów śląskich, przechowywujących w sobie coś z dostojności czasów piastowskich.

Główną jednakże atrakcją wystawy było wnętrze izby gościnnej z 7-miu żywymi typami w strojach charakterystycznych.

Poszczególne fragmenty ciekawego pokazu zamykały fryzy z litografii i drzeworytów kolorowanych. Oryginalny cykl typów ludowych Eljasza Radzikowskiego. Cenne autolitografie zabytków architektonicznych ziem zachodnich Wiktora Gosienieckiego, grafika wielkopolskiego.

O poziomie estetycznym wystawy mówią załączone odbitki.

Żywem i czarującym podkreśleniem umiłowania „swojszczyzny” była inscenizacja „Pieśni o ziemi naszej” Wincentego Pola, — z pietyzmem opracowana przez miejscowe Gimnazjum Żeńskie. Przepięknie stylizowane kostiumy wdzięcznych deklamatorek kierowały myśl do chwały naszego malarstwa dekoracyjnego — Zofji Stryjeńskiej.

Nie należy zapomnieć o pracy Kół-

Jak uniknąć grypy!

1. Unikać podczas epidemii natłoczonych sal i pomieszczeń.
2. Szczególnie wystrzegać się kichających i kaszlących nam w twarz.
3. Nie oddychać ustami.
4. Dezynfekować jamę ustną kilka razy dziennie środkiem odkażającym np. tabletki Paramint-Erbe.
5. Myć często ręce, szczególnie przed jedzeniem i udaniem się na spacer.
6. Unikać przemoczenia nóg i zziębnięcia.
7. W razie odczuwania dreszczy, febry, łamania w kościach, bólu głowy, podwyższenia temperatury itd. bezwzględnie pozostać w domu, kładąc się do łóżka.
8. Przyjmować środki odpowiadające np. tabletki Tonal, które zwalczają grypę i zapobiegają jej rozwojowi.
9. W razie powikłań i silnego napięcia choroby, wezwać lekarza.

ng 6137/8



Główna grupa strojów ludowych na t. dekoracyjnych chust.

Angielki o Polsce

Kilkunastoletnia egzystencja odrodzonej Polski, jako samodzielnej jednostki pomiędzy narodami świata, nie dowiodła, że kraj nasz jest znany szerszemu ogółowi zagranicy. Poza sferami rządzącymi, które łączą z nami interesy polityczne oraz poza przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowymi, z którymi zdołaliśmy nawiązać kontakt, przeciętny obywatel zagranicy wcale lub bardzo mało wie o naszym przeszło trzydziesto-miljonowym narodzie. Te odgłosy o Polsce, który wychwytujemy z prasy obcej, nie są bynajmniej wskaźnikiem naszej popularności zagranicą.

Począwszy od 1 listopada r. 1933, Polskie Radio w Warszawie wprowadziło stałe odczyty w języku angielskim, wygłaszane przez p. red. Tadeusza Ordona. Prelegent cieszył się tak wielką popularnością wśród słuchaczy angielskich (pierwszy odczyt przyniósł mu w pocztę dokładnie 656 listów), że Radio poczuło się zmuszone do zaprowadzenia stałej skrzynki radiowej angielskiej, którą p. Ordon, poza innymi odczytami, prowadzi w pierwszy i trzeci czwartek każdego miesiąca.

Z gromady systematycznie napływających listów z Wielkiej-Brytanii i krajów ościennych można się było dopiero przekonać o tem, co myśli o Polsce przeciętny słuchacz radiowy. W danym wypadku obchodzą nas Angielki.

Duży oddźwięk słuchaczek świadczył o ich jeszcze większym zainteresowaniu krajem, którego z małemi

wyjatkami omal wcale nie znają.

„Byłam przekonana, że Polska to jakiś nędzny kraik nad Bałtykiem...” pisał pani M. G. z Caversham, Reading. „Zawsze mi się wydawało — wtóruje pani L. R. z Blackburn — że Polska to jakaś prowincja Rosji i leży gdzieś daleko na wschodzie...”

Natomiast pani J. F. z Cheadle, Manchester komunikuje, że gdy przedsięwzięła podróż morską z Anglii do Gdyni, przyjaciele odradzali jej tego ryzyka, „bowiem to jest kraj zupełnie nieznany i rzadko kiedy ludzie stamtąd wracają cali” (miało to miejsce przed dwoma laty)!!

Jedna ze słuchaczek wysyłając prelegentowi życzenia na Boże Narodzenie (w r. 1933), pani D. B. z Bromley, Kent, czyni to na trzy tygodnie przed 25 grudnia, bowiem... „nie jest pewna, czy list zajdzie na czas”. (!)

„Niesłychanie ciekawy i rewelacyjny odczyt! — wypowiada się pani M. P. z Londynu! — Jestem pewna, że teraz wielu się przekona, że Polska nie jest takim zimnym, ponurym, półcywilizowanym krajem, za jaki ją mają — o ile oczywiście wogóle o niej myślą...”

„Jakże się cieszę, że słyszałam pana przez radio — pisał nauczycielka szkoły powszechnej z Chesham, Bucks, pani H. Ch. — proszę mi przysłać jakieś książki o Polsce, bym mogła nauczyć o niej moich wychowanków. Nie do wiary, co pan o tym nieznanym kraju naopowiadał...”

I tak bez końca, listów takich na dziesiątki.

Natomiast te słuchaczki, które mają choć słabe pojęcie o Polsce, piszą:

„Przed wojną — pisał pani Alicja Hogg z Bryn Dyffryn, Póln. Walja (z upoważn. aut.) — odwiedziłam West-falję. Od tej chwili modliłam się o Polskę, tem więcej modlę się o nią teraz, by zachłanni sąsiedzi nie anektowali jej.” Pani Hogg prowadzi rozległą korespondencję z prelegentem i objawia rzadką w takich wypadkach miłość dla nieznanego jej osobiście Polski. Między innymi pisał, że posiada u siebie obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej, przed którymi stale pali lampkę oliwną. Jako przyjaciółka Polski często naklania znajomych do odwiedzenia naszego kraju. Gdy tak namawiała swą przyjaciółkę z mężem, zamierzającą jechać na Bałkany, odparto jej: — „Co? Nigdy w życiu. Za blisko Rosji”. W innym wypadku pani Hogg rozmawiała z pewnym przedsiębiorcą na temat Polski. Powiedział jej dobitnie — „Pani nie zna tego kraju, przecież to żydowski naród, tam język oficjalny i szkolny jest żydowski. Żydzi tam nazywają się Polakami”.

„Wielka szkoda — wyraża się pani A. U. z Liverpoolu — że Polska jest tak mało znana w tym kraju. Niewątpliwie bliższe jej poznanie miałyby te dobre strony, że ojczyzna pańska zyskałaby wiele na sympatji i pomoc ze strony zdrowo myślących Anglików”.

Pani James Faulkner z Manchester (z upoważn. autorki) zachwyca się wraz z mężem nabożeństwami z kościoła Marjackiego w Krakowie. „Nigdy jeszcze nie słuchaliśmy tak cudownych nabożeństw jak z Polski. Każdą niedzielę modlimy się, wraz z księdzem odprawiającym nabożeństwo,



Zdrowie dziecka w rękach matki

W zimie szczególnie organizm dziecka wymaga wzmocnienia i uodpornienia, gdyż w tej porze roku, nawet lekkie przeziębienie spowodować może niebezpieczne dla zdrowia komplikacje. Emulsja Tranowa f. Scotta zawiera obfitujący w witaminy A i D tran leczniczy, oraz hipofosfity wapnia i sodu. Dzięki temu wzmocnia ona wydajnie organizm dziecka, pobudza apetyt, wzmacnia wzrost i powoduje przybieranie na wadze. Dzieci chętnie przyjmują Emulsję Tranową Scotta, gdyż jest przyjemna w smaku i lekkostrawna. Żądajcie zawsze prawdziwej Emulsji Tranowej wyrobu firmy



SCOTT
& BOWNE S. A.
WARSZAWA

Cena od zł. 2.-

ng 6124/5

ka Krajoznawczego tegoż gimnazjum, które wystawę zaopatrzyło w mapę Polski, podzieloną na regiony etnograficzne, oznaczone barwnym typem danego skrawka ziemi.

Jeśli się jeszcze doda, że dużo ożywienia wprowadzały w czasie trwania wystawy tańce regionalne przy dźwiękach takiejże muzyki, to otrzymamy pełny obraz pożytecznego pokazu, który wielu pouczył, dla wielu był miłą rozrywką, a dla Sierocińca św. Wojciecha zbrojną imprezą, z której dochód zlagodził dolę najbardziej potrzebujących dzieci.

To też z uznaniem należy podnieść ofiarną pracę inicjatorek z ramienia ziemianek — pani Brzeskiej — projektodawczyni, prezeski Z. P. D., pani H. Smieleckiej i sekretarki związkowej, pani Mikołajczakowej.

F. G.

W domu w tramwaju w poście — najpożyteczniejszy i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawą „Ilustrację Polską”

przyklekamy podczas podniesienia itd. Bardzo proszę, niech pan podziękuję księdzom, organizację i świetnemu chórowi kościoła Panny Marji za tę niezwykłą uroczystość duchową, jaką nas raczą i niech pan im powie, że daleko, bardzo daleko, para starszków tonie w radości, gdy przez głośnik odezwie się uroczysty głos dzwonka, oznajmającego rozpoczęcie nabożeństwa”.

Podobnie o nabożeństwach z Polski pisał pani Kathleen Cornwell z Sandymount w Irlandji.

Pani Letherstonaugh z Sandgate, Kent, zachwyca się piątkowymi koncertami z Filharmonji Warszawskiej. „Stanowczo najlepsze koncerty z kontynentu”.

„Byliśmy wzruszone do głębi w tym momencie, gdy pan mówił o poecie i dziewczynce, która na pytanie — gdzie jest Polska — wskazała ręką na serce. Ba, nawet popłakaliśmy się” — wypowiada swe wrażenia pani L. B. z Plymouth. Dowodziłoby to, że ten chłód przypisywany „sztywnym Anglikom, czy Angielkom” nie jest uzasadniony.

Niezależnie od odczytów prelegent rozwinął sieć korespondencji pomiędzy Polkami i Angielkami, którą niewątpliwie mówiąc zainicjowała wybitna Polka, pani hr. T. z Taczanowa pod Pleszewem.

Która z naszych czytelniczek życzyłaby sobie nawiązać taką korespondencję, oczywiście w języku angielskim, może się zwrócić do prelegenta p. Ordona w Polskim Radiu w Warszawie z prośbą o korespondentkę lub korespondenta.

(zo)

ŻYCIE SOKOLE

Dzielnicowy kurs gimnastyczno-przyrzadowy

Celem podniesienia w dzielnicy poziomu gimnastyki sportowej, postanowiono naczelnictwo za zgodą przewodnictwa urządzić periodyczne kursy dla przyrzadowców, bądź w Poznaniu, bądź też w innych ośrodkach, z udziałem instruktora dzielnicowego.

Pierw z taki kurs odbył się w naszym mieście w dniach 2 i 3 lutego r. b. pod technicznym kierownictwem dha Radojewskiego. Wzięło w nim udział 26 druhow z 9 okręgów i 15 gniazd. Po otwarciu kursu przez wiceprezesa dzielnicy dha Stoińskiego i przeprowadzonej lekcji, nastąpił podział ćwiczących na zastępy. Zakwalifikowano do pierwszego i drugiego zastępu po 10 druhow, a pozostali utworzyli zastęp trzeci. Ćwiczenia w zastępach prowadzili drhowie Radojewski, Tomczyk i Opończewski.

W pierwszym dniu z półtoragodzinną przerwą obiadową przerobiono ćwiczenia specjalnie opracowane w różnych stopniach trudności — na drążku, poręczach koniu i kółkach, z uwzględnieniem systematyki. W drugim dniu zapoznano się ze związkami ćwiczeniami zawodniczymi średniego i niższego stopnia. Od uczestników kursu wymaga się, aby do następnego zjazdu te ćwiczenia nie tylko sami dobrze opracowali, ale zaznajomili z nimi ćwiczących w swoim gnieździe względnie w okręgu. W tym celu rozesłano układ ćwiczeń przerobionych na kursie.

Na zakończenie przeprowadził dha Radojewski wzorową lekcję gimnastyczną. Zaznaczyć wypada, że podczas ćwiczeń panował dobry nastrój, a kursanci okazali należytą zainteresowanie i godną podkreślenia wytrwałość.

Walne zebrania gniazd

POZNAŃ II. — JEŻYCE

Roczne walne zebranie odbyło się przy licznych udziałach członków. Na wstępie załatwiono kilka bieżących spraw organizacyjnych, które przejął prezes gniazda dha Ignacy Bartkowiak. Poruszone między innymi sprawę nowego organu dzielnicy ego p. t. „Pobudka Sokola”, która zaczęła wychodzić od nowego roku jako miesięcznik, oraz sprawę grupowego ubezpieczenia na życie, przyczem szczegółowych wyjaśnień udzielali uczestniczący w zebraniu prezes dzielnicy wielkop. dha Wolski oraz wiceprezes okręgu pozn. dha Ryba.

Podczas sprawozdawczo-wyborczej części zebrania przewodniczył członek honorowy gniazda dha Józef Tucholski. Roczne sprawozdania, przedłożone przez sekretarza dha St. Stelmazyskiego, skarbnika dha Kurka naczelnika dha Antoniego Frydrycha i administratora dha Dratwę, wykazały, że gniazdo liczące przeszło 150 członków, pracuje sprawnie i owocnie, dzięki staraniom i umiejętnej kierownictwu zarządu, we wszelkich dziedzinach życia sokolego. To też po wysłuchaniu tych sprawozdań przedstawiciele dzielnicy i okręgu w gorących słowach wyrazili całemu zarządowi uznanie i podziękowanie za gorliwą i owocną pracę, zachęcając również wszystkich członków do żywej współpracy, aby usunąć i te jeszcze niedomagania, które sprawozdania ujawniły. Prawie bez dyskusji przyjęto sprawozdania do wiadomości oraz udzielono, w myśl wniosku komisji rewizyjnej, zarządowi jednomyślnie pokwitowania.

W wyborach uzupełniających do zarządu został dha. Ig. Bartkowiak ponownie i jednogłośnie wybrany prezesem na okres 3-letni. Wiceprezesem wybrano dha Nowakowskiego, a jako ławników dha Dzielińskiego i Gronowskiego. Wybór naczelnika i zastępcy przeprowadzi się oddzielnie w myśl odnośnych przepisów regulaminowych. Poza tem wybrano delegatów na radę dzielnicową i okręgową oraz członków komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

Pod koniec zebrania duże ożywienie wywołał wniosek zarządu o zlikwidowaniu oddziału piłki nożnej z powodu uchylania się członków oddziału od ogólnych obowiązków sokolich a zarazem z powodu zbyt dużego obciążenia kasy gniazda. Po bardzo ożywionej dyskusji wniosek ogromną większością uchwalono.

ROZWÓJ GNIAZDA W GNIEŹNIE

W Gnieźnie tegoroczne walne zebranie odbyło się w hotelu Europejskim. Zagaił je prezes adwokat Sych. Na przewodniczącego wybrano honorowego członka dha Smieleckiego, na sekretarza druha Grusz-

czyńskiego. Po załatwieniu formalnych spraw prezes druha Sych przedstawił stan budowy sokoln. Dotychczas wydano na ten cel 11109,22 zł. Na wykończenie prac wewnątrz potrzeba jeszcze około 7000 zł. W kasie znajdują się 1055 zł w tem 716 zł deklarowanych przez członków gniazda.

Z kolei druha sekretarza stwierdził, że praca była owocna. W tym roku przypadało kilka różnych zlotów jak dzielnicowy w Poznaniu, jubileuszowy w Inowrocławiu, okręgowy w Trzemesznie i kilka popisów w okręgu, w których gniazdo miejscowe brało liczny udział wystawiając każdorazowo silny zastęp ćwiczących. Liczba członków stale wzrasta. Obecnie jest 374 druhow (w roku 1934 wstąpiło 51 druhow). Stan kasy zobrazował druha skarbnik Szuwalski. Obroty wynosiły 28 625,73 zł, a rimanent na rok bież. 940,80 złotych.

O stronie technicznej mówił druha naczelnik Nadolski stwierdzając, że w ciągu roku odbyło 112 lekcji przyczem liczba ćwiczących przekroczyła 70. Sekcja lekkoatletyczna wybiła się na czołowe miejsce w Gnieźnie, uzyskując doskonałe wyniki. Sprawozdanie z działalności sekcji pięściarskiej wygłosił druha Smelkowski, kreśląc poszczególne etapy rozwoju tej sekcji oraz pracę organizacyjną, uwieńczoną szeregiem sukcesów. Sekcja pływacka liczy 18 członków i może się również poszczycić ładnym wynikiem. Sekcja piłkarska oprócz wejścia do półfinału o mistrzostwo klasy C — ma za sobą dobre wyniki jak: dwukrotne zwycięstwo ze Stellą i remisowy wynik z wicem klasy A drużyną H. Cegielski. Sekcja kieruje umiejętnie druha Wiśniewski. W 25 spotkaniach 18 wygrała, 4 zremisowała a 3 przegrała. Również dobrze rozwija się sekcja — kolarska, gier sportowych oraz oddział młodzieży, który liczy 32 członków. W ciągu roku przerobiono 128 ćwiczeń, co świadczy o jego żywotności. W imieniu komisji rewizyjnej zabierał głos dha. Stellter.

Nad sprawozdaniami wywiązała się następnie ożywiona dyskusja, poczem przystąpiono do wyboru prezesa i wiceprezesa oraz uzupełnienia zarządu. Prezesem został dha. adwokat Sych, wiceprezesem dha Stanisław Różakowski, a do zarządu weszli drhowie Migdalek, Wojciechowski, Gruszczyński, Z. Engler i Tefelski. Delegatami do rady okręgowej zostali drhowie: Gruszczyński, Koczorowski, Nadolski, Rasiewicz, St. Różakowski, Sych i Szuwalski, a do rady dzielnicowej drhowie: Gruszczyński, Nadolski, Smelkowski i Sych. Komisję rewizyjną tworzą drhowie: Matecki, Skibiński i Stellter, a sąd honorowy: Biłski, Bogajewski, dr. Krukowski, adw. Łukaszuk, Piasecki, Piotrowski, Skibiński, Sowiński i dr. Zganiński. (br)

Wspaniała zabawa

Dnia 2 lutego odbyła się zabawa karnewalowa urządzona przez gniazdo żeńskie i męskie śródmieścia w sali Królowej Jadwigi. O godz. 24 rozpoczął ją tradycyjny polonez, który poprowadził prezes gniazda dha. Karge Bolesław z prezeską dha. Zofią Herniczkową. W drugiej parze siedli wiceprezes dzielnicy dha. Powidzki z prezesową dha. Kargową, w trzeciej wiceprezes dha. Kapalczyński z wiceprezesową dha. Jęczkowiakową, następnie sekretarz dzielnicy dha. Fellner z dyrektorką dha. M. Woźnicką, dha. Roskosz z wiceprezeską dha. J. Woźnicką, skarbnik dzielnicy dha. Wl. Karge z p. Rogozińską, dha. Rogoziński z dha. Kapalczyńską i t. d.

Drużyny przygotowały doskonały, urozmaicony i b. tani bufet, który miał ogromne powodzenie tak, że nad ranem pozostały tylko półmiski. Tutaj niestrudzenie, zdziw całą noc pracowała dha. Nowakowa. Dużem powodzeniem cieszyły się kotwicznie zrobione przez drużyny. Kilka wieczorów spędziły one pracowicie nad ich wykonaniem pod okiem druch-

Kosmannówny i Świećkiej. Przy kasie przetwali ofiarne dha. Michałkowa i dha. Gabryelewicz. Sprzedaż kwiatów zajęły się dzielnice dha. B. Woźnicka i Stoińska.

Nad rzem odtańczono dziarskiego mazura, którego z werwą poprowadził wiceprezes dzielnicy dha. Powidzki z dha. Kosmannówną. Doborowa muzyka przyciągała ochotczo, a nad całością tańców czuwał wodzirej dha. Cudniwicz. Wybor na zabawę przeciągnęła się do rana, przynosząc organizatorom całkowite zadowolenie i pozostawiając wśród uczestników jak najmielsze wspomnienia.

Wszystkim druchom i druhom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tej zabawy przesyłają oba zarządy jak najserdeczniejsze „Bog zapłać”!

Z życia „Sokola” we Francji

W niedzielę 27-go stycznia na sali gniazda „Sokola” w Metz (Alzacja — Red.) odbyło się roczne walne zebranie „Sokola” okręg Wsch. Francja. W zjeździe wzięło udział 20 delegatów reprezentujących 8 gniazd.

Zjazd zagał o godzinie 10 rano prezes okręgu druha Rzepka, witając delegatów i gości, wśród których byli obecni: konsul strasburski p. Lechowski i prezes p. dr. Brabander z Lens.

Ze sprawozdań wynika, że okręg posiada 227 członków ćwiczących i zdobył za ubiegły rok 78 nagród za występy sportowe. Okręg, według słów prezesa, pracuje cicho i skromnie, niemniej jednak wydatnie i z pożytkiem. Ze sprawozdania skarbnika wynika, że dochód okręgu za rok ubiegły, wyniósł 1097 fr., rozchód 1075 fr. Saldo na rok bieżący 22 fr.

Wybory nowego zarządu dały następujący rezultat:

Prezesem został nadal długoletni prezes okr. druha Rzepka, sekretarzem dha. Hamm, skarbnikiem dha. Nowacki, naczelnikiem okr. dha. Lewandowski, zastępcy: drhowie Brzeziński, Wachowski i Kozik.

Komisja rewizyjna: Wachowiak i Solowski. — Sąd honorowy: Soliński, Jaworski i Gradziuk.

Jak widać z powyższego, Sokół we Francji mimo różnych trudności rozwija się prawidłowo, jak za dawnych, dobrych czasów Sokolstwa.

ŻYCIE HARCERSKIE

Starsze harcerstwo i służba Polsce

Służba Polsce, to nasz najmielszy obowiązek. Wypływa on z miłości Ojczyzny. Chcąc dobrze Polsce służyć, musimy ją ukochać, zbudzić w sobie instynkt narodowy, zbudzić ducha polskiego — wtedy dopiero zrozumimy, co jest dobrem Ojczyzny.

Służymy Polsce jako jedność moralnej, łączącej pokolenia przeszłości i teraźniejszości, opartej na twórczym zawsze fundamencie cywilizacji chrześcijańskiej i kultury narodowej. Pamiętać musimy zawsze, że Polska przyjęła cywilizację chrześcijańską, że duch chrześcijański przenika nasze dzieła, na chrześcijaństwie opiera się nasza kultura narodowa.

Państwo Polskie uważamy za dobrowolny, zgodny z naszą psychiką system środków, służących narodowi polskiemu do urzeczywistnienia jego celów. Jest to państwo chrześcijańskie, które szanuje prawa Boskie w stosunkach z własnymi obywatelami i z innymi państwami i służy realizacji celu wyższego — przybliżeniu panowania królestwa Bożego na ziemi.

Na czym służba Polsce będzie polegała? Na harmonizowaniu egoizmu jednostki z egoizmem gromady (narodu, państwa). Będzie to stałe podporządkowanie wszystkich spraw osobistych dobru społeczeństwa, doskonalenie się jednostki dla zbiorowości, pojętej jako jedność moralna. Służba Ojczyźnie ma zdusić w nas egoizm

i podnieść nas na wyższy stopień doskonałości. A teraz kilka wytycznych:

1) Obowiązkiem naszym jest służba Polsce. Obowiązek ten jest oczywisty — nie wolno nam służyć egoizmowi gromady, nie będącej tą jednością moralną, jaką jest Polska. Nie możemy być podporządkowani doraźnym celom partii politycznych. Nie znaczy to, byśmy byli apolityczni — chodzi tylko o to, abyśmy nie byli narzędziem partii.

2) Obowiązkiem naszym jest najsumienniejsze wykonywanie obowiązków stanu — w pracy zawodowej musimy być rzetelni i wykonywać ją wzorowo, rozumiejąc, że Polska wtedy będzie żyła zdrowym życiem społecznym, gdy na mocnych i zdrowych będzie oparta podstawach.

3) Obowiązkiem naszym jest dążyć w miarę sił i możliwości wykonywaną pracą i działalnością gospodarczą do uzdrowienia naszego stanu ekonomicznego. Starajmy się wyczuwać i poznawać potrzeby społeczeństwa, aby swą działalnością przynieść pożytek ogółowi. Wreszcie

4) musimy prowadzić ostrą i bezwzględną walkę z rozkładem moralnym, podrywającym nasze społeczeństwo. Ten ostatni, to szczególnie ważny obowiązek w chwili, gdy na naszych ziemiach ściera się wpływ myśli pogańskiej i myśli chrześcijańskiej. ST. JASTRZ.

Straż Przednia w Z. H. P.

W „Wiadomościach Urzędowych” nr. 6/1934 r. znajdujemy komunikat Naczelnictwa Z. H. P., zawierający treść porozumienia zawartego między Z. H. P. i Strażą Przednią w dniu 10. 11. 1932 r. Dlaczego dopiero w czerwcu 1934 roku zostało ogłoszone to, co ustalono już w roku 1932, nie wiadomo. Owo porozumienie, które ma nosić charakter współdziałania, kwalifikuje Straż jako organizację typu elitarnego, a Z. H. P. jako organizację masową. Takie ujęcie sprawy, przynajmniej co do Z. H. P., musi budzić uzasadnione wątpliwości, bo wszak właśnie Harcerstwo w swoim założeniu miało cechy organizacji elitarniej (patrz książki Małkowskiego, ks. Lutosławskiego, Sedlaczka, Glassa i in.). Po ogłoszeniu obecnie porozumienia, zawartego w roku 1932, występuje na jaw cała treść twierdzenia sanacyjnego pisma „Państwo Pracy” (nr. 15 z dnia 30. 4. 1933 r.) że... „powstaje możliwość zrealizowania... koncepcji: Pierwsza Brygada wychowuje Legion Młodych, Legion Młodych wychowuje Straż Przednią, Straż Przednia wychowuje Harcerstwo”. Tak, teraz sytuacja jest wyraźna, bo dotąd nie było drukowanego dowodu, dla czego sanacja twierdzi, że powstaje możliwość zrealizowania koncepcji. Przypomnieć wypada, że wśród założycieli „Straży Przedniej” figurują m. in. takie nazwiska: Wanda Prażmowska (znana działaczka harcerska), Wład. Sieroszewski (znany w Z. H. P.), W. T. Martynowiczówna (członkini nac. Władz Z. H. P.), Marja Uklejska (członk. nac. Władz Z. H. P., redaktorka „Harcerstwa”), a do Rady naczelnej „Straży Przedniej” w roku 1932 (rok „porozumienia”) należeli m. in. W. Prażmowska, dr St. Bylina (st. harcerz), woj dr M. Grażyński (przewodn. Z. H. P.), W. Martynowiczówna, M. Uklejska, Wl. Sieroszewski, M. Witrzbiński. Łączność Z. H. P. ze „Strażą Przednią” oświadczyli już w numerze 8 w 1932 r., teraz zaś sprawa ta nabiera specjalnego charakteru, wobec listu pasterskiego Episkopatu Rzeczypospolitej z roku ub., bo w tym liście Episkopat stwierdza, że na stanowisku komunistycznym „stało się stowarzyszenie

„Legion Młodych”, że zwalcza Kościół, miota oszczerstwami na Stolicę św., odrzuca katolickie normy etyczne, godzi się na bolszewicką moralność i t. d. A „Straż Przednia” jest przecież ekspozyturą Legionu — więc co my, katolicy, sądzić teraz mamy o porozumieniu Nacz. Z. H. P. ze „Strażą Przednią”? I jak to może być, że władze harcerskie udzielają pozwoleń na należenie do takiej organizacji, oraz że „obie organizacje należy otoczyć jednakoową opieką i życzliwością” (p. 2-gi porozumienia), że „wzajemny stosunek... ma się zasadzać... na współdziałaniu”? (p. 3-ci) („Strażnica Harcerska” nr. 6-7 1934 r.)

Skauci zagraniczni na zlocie jubileuszowym

Na Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego, który — jak wiadomo — odbędzie się w lipcu b. r. w Spale, zapowiedzieli już swój udział organizacje skautów z zagranicy. I tak Czechosłowacja zgłosiła przyjazd 1500 skautów, Węgry 300, Jugosławia 100, Bułgaria i Lotwa po 50, oraz Estonia 30. Poza tem zapowiedzieli udział w zlocie bez podania liczby przyjeżdżających, Anglia, Austria, Francja i Rumunia. Spodziewany jest również przyjazd kilku skautów z Ameryki i Hiszpanji. Dla skautów słowiańskich przewiduje się urządzenie osobnego podobozu pod nazwą „Obozy Skautów Słowiańskich”.

W dniu 27 stycznia b. r. odbyła się odprawa drużynowych i hufcowych Chora-gwi Harcerek. Na odprawie omówione zostały następujące sprawy: udział Chora-gwi w Zlocie w Spale, akcja letnia Chora-gwi, oraz sprawa reorganizacji drużyny instruktorskiej, przyczem ustalono, że drużyna nie będzie podzielona na zastępy, jak dawniej, ale że będzie pracowała jako całość. Następnie hufcowe złożyły sprawozdania z pracy, poczem został wygłoszony referat dyskusyjny p. t. „Współpraca Komend Hufca z Komendą Chora-gwi”.

W dniu 4 lutego b. r. otworło Akademickie Kolo Harcerskie „Czytelnię starszoharcerską” w lokalu własnym — Poznań, Zamek, pokój 40. Z czytelni tej, bogato zaopatrzonej w czasopisma harcerskie polskie i zagraniczne, a także treści ogólnej, mogą korzystać bezpłatnie starsze harcerki i starsi harcerze w dni powszednie od 18—20. Zapisy codziennie w godzinach otwarcia.

zg 10 496

dg v=0

Konto P. K. O. nr. 207 470. — Sekretarjat św. Marcin 69, m. 17.

TOW. KONTYNETALNE DLA HANDLU ŻELAZEM

Firma
Kern i Ska
Oddział w Poznaniu
zawiadamia

iż z dniem 9 lutego b. r. przeniosła biura oraz składnice do nowego lokalu handlowego przy
ul. Fr. RATAJCZAKA nr. 36

tel. 58-34 i 58-39

tel. 58-34 i 58-39

Korespondencja z Czytelnikami naszymi

— **Nr. 50 294.** Trudno nam ustalić, nie posiadając danych co do przedwojennych kosztów ogrzewania, czy obniżka 8 proc. odpowiada tym kosztom. Radzimy uzgodnić sprawę z gospodarzem, lub zwrócić się do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu. (K.)

— **Hipoteka Skoki.** Nie można wypowiedzieć do 1 października br., odsetki wynoszą 6 proc. (K.)

— **H. L. P.** Zasadniczo płaci się miesięcznie zgóry, zresztą podług umowy. (K.)

— **Wak-Poznań.** Trzeba udać się do lekarza-specjalisty. Jest ich w Poznaniu kilku. (K.)

— **N. Miłosław.** Owszem, może Pan tak postąpić. (K.)

— **M. M.** „Dziennik Gdynski”, ulica Świętojańska. — „Gazeta Gdynska”, ul. 10 Lutego. (K.)

— **Stefy.** Wymiaru dokonał Pan sam wpłacając zaliczki, przyczem rozumiał się jako podstawa wymiar z poprzedniego roku. Wobec tego nie może być mowy o zwrocie wpłaconych kwot. (K.)

— **M. W.** Uzyska wyrok eksmisyjny, gdyż dom nie podlega ustawie o ochronie lokatorów. Może zająć meble. (K.)

— **W. K.** Najwyższy dopuszczalny procent w obu wypadkach 12 rocznie. (K.)

— **Marta.** Zasiłek chorobowy przysługuje przez 26 tygodni najdłużej. W sprawie zapobiegawczej pomocy leczniczej ubezpieczona powinna wnieść podanie do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników (Poznań ul. Mickiewicza 2) z powołaniem na art. 173 ustawy o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. 1933 poz. 396). (K.)

— **P. Henryk Orlewicz.** Tylko Państwo-wa Szkoła Morska w Gdyni. (K.)

Dla p. Kamińskiej. Może Pani skarżyć. Najlepiej powierzyć sprawę adwokatowi. (K.)

— **Ul. Zagorowa.** Podatek może być zwrócony. Podanie do Izby Skarbowej. Zwolnienie do roku 1940, aż do rozliczenia sum wyłożonych na budowę. (K.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

23. II. — 4. III.
WYCIECZKA DO

WIEDNIA

Cena
Zł

115,-

wraz z paszportem i wizami. Zapisy:
WAGONS — LITS/COOK
Poznań, Br. Pierackiego 12

Tz 204



Dnia 8 lutego 1935 r., o godz. 15-tej, zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najlepszy i najukochańszy Ojciec, ś. p.

Adam Kujaciński

powstaniec z roku 1918/19

przeżywszy 81 lat. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 lutego r. b., o godz. 15-tej z kaplicy cmentarnej w Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni

Synowie.

Pz 2 638-6 67

W dniu 5. bm., zmarł, ś. p.

Dr. med. Stanisław Krukowski

z Gulezna.

Ze Zmarłym zeszedł do grobu członek nasz odznaczający się nieskazitelnym charakterem, obowiązkowością w wykonywaniu swego zawodu, uczynnością i uprzejmością wobec kolegów. Cześć Jego pamięci!

Związek Lekarzy Państwa Polskiego

dg 988

Okrąg Wielkopolski.

Dnia 7 lutego 1935 r. zmarła, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w szpitalu miejskim, nasza wierna nieodżałowana gospośka, ś. p.

Maria Siegertówna

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godzinie 14.30 z kościoła cmentarza parafialnego św. Wojciecha przy ul. Obornickiej. Msza św. żałobna odprawi się we wtorek, 12. bm. o godz. 9.30 w kościele św. Marcina.

dg 1005

Aleksandrostwo Fangralowie.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła w szpitalu miejskim nasza współpracowniczka, ś. p.

Maria Siegertówna

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 10. bm. o godzinie 14.30 z kościoła cmentarza parafialnego św. Wojciecha przy ul. Obornickiej. Msza św. żałobna odprawi się w poniedziałek, dnia 11 lutego o godz. 8 rano w kościele św. Wojciecha.

Personel

zg 10 501

CUKIERNI A. FANGRAT.

W 3. bolesną rocznicę śmierci naszej najtroskliwszej, ukochanej matki i babki, ś. p.

Ireny Kotlińskiej msza św.

w kościele św. Marcina dnia 11 lutego 1935 o godz. 9 rano, o czym zawiadamia Krewnych, Znajomych i Przyjaciół w imieniu stroskanych dzieci nieutulona z żalu

ng 6126

córka Zofja Kotlińska.

Poznań, 11. 2. 1935.



Dnia 7 lutego 1935 r. o godzinie 5 po południu, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i stryj, ś. p.

Ewaryst Wojtkowski

przeżywszy lat 74. Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 12. bm. z domu żałoby w Rogoźnie do kościoła parafialnego o godzinie 10 rano, gdzie odprawi się msza św. z wigiljami, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu.

W głębokim smutku pogrążeni

żona i rodzina.

Rogoźno, ul. Dworcowa 536, Poznań.

zg 10 495

Na dworcu oczekiwać będzie samochód.

ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. 121599
ZNAK FABR.
z **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

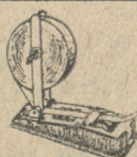
MIGRENA, NEURALGIA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDAJcie ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJA APTEKI

ng 6 082



Podgumowane
taśmy papiero-
we w rolkach
Aparaty do na-
wilań i odcie-
niania taśm
poleca najtaniej

J. ZIMNY - Poznań
Wodna 27. Telef. 14-93

dg 947

Z dniem 9 lutym 1935 r.
przeniosłem swoją kancelarię adwokacką
na ul. Pocztową nr. 29 m. 7.

Tel. 53-66 **Dr. Fr. Frankowski,**
adwokat. zg 10 490

Z. Baranowska-Mecweldowska

lekarz - dentysta

przyjmuje 9—12, 3—7.

zg 10 495

św. Marcin 64.

Telefon 10-72

Idąc
na

BAL

pamiętaj, że powodzenie w tańcu
zapewni Ci **DINOL** — płyn od potu.
Tz 211

W trzecią bolesną rocznicę śmierci,
ś. p.

Witolda Hedingera

odprawiona zostanie w kościele św. Marcina

Msza św.

w poniedziałek, 11 lutego 1935 r.,
o godz. 9-tej, o czym zawiadamia

zg 10 489

żona z dziećmi.

Tylko
jeszcze**Tydzień**

trwa nasza

**TANIA SPRZEDAŻ
INWENTUROWA**

Nikt nie może być tańszy —

Kużaj najkorzystniejszy!**12%****Rabatu!****Dywany**

800x200 mtr.

Trwały Bouclé

68⁰⁰ zł

Czysta Welna

99⁶⁰ zł

Prima Plusz

128⁰⁰ złPerskie imit.
200 x 140**13⁹⁰ zł**Perskie imit.
155 x 100**7⁸⁰ zł**Dywaniki przed łóżka
140 x 70**3⁵⁰ zł**Bouclé imit.
200 x 105**9⁵⁰ zł**Bouclé imit.
230 x 200**22⁰⁰ zł**

PODUSZKI jedwab.

1⁷⁵ zł.

CHODNIKI jut. od

95 gr

MATERJAŁY mebl. od

2⁰⁰ zł.Resztki mat. i mebl.
i chodników.**1/2 ceny**DYWANY Ręcznie Wia-
zane metr kwadratowy**72⁶⁰ zł**

Chodniki kokosowe

od **2⁵⁵ zł**

Prosimy obejrzeć

WYSTAWĘ

przy ul.

27 Grudnia 10

Filij nie posiadamy!

CENTRALA DYWANOW

**K+KUŻAJ****Poznań**

ul. Woźna 12

Prz 2 630 0.42

...Nareszcie zrozumiałam!

jak się dotychczas postępowałam, poświęcając
najwięcej czasu pielęgnacji cery. — Nie
zdawałam sobie jednak sprawy, jak odciska
mężczyzna kobieta, rozciągająca wokół siebie
subtelny i modny zapach. Od czasu, gdy
zaczęłam używać doskonałej wody kwiatowej

**Fleurs de Varsovie
Crêpe Satin**

wyrobu fabryki „Lotos”, powodzenie moje wzrosło niepomniernie.
Dziś otacza mnie rój wiebicieli.

Kup dziś jeszcze oryginalny flakon tej cudownej wody kwiatowej,
a nigdy więcej używać nie będziesz

ng 6130

**Okazja
korzystnego zakupu****pięknych modnych
serwisów stołowych**

do kawy i do moki — garniturów do ciast, do
owocu, garniturów kuchennych, półmisek,
salaterki, talerzy, filiżanek oraz wszelkiej
białej i dekorowanej porcelany — stanowi nasza

**Reklamowa sprzedaż
Porcelany Ćmielowskiej**

od 8—23 lutego br.

OZDOBA**Poznań,
św. Marcin 4.**

Asygnowany Kredyt ważny!

Przy wyprawach ślubnych specjalny rabat.

Dom wypoczynkowy S. S. Urszulanek w Rokicinach

n. Chabówka tel. Rakka 266

przyjmuje w ciągu roku szkolnego dziewczynki słabe i ane-
miczne. Pod kierunkiem fachowych sił przechodzą dzieci
systematycznie, wg. programów państwowych kurs nauki
w zakresie wszystkich klas szkoły powszechnej i I. gimn.
nowego typu. Prócz tego mogą pobierać lekcje muzyki i
francuskiego.

Klasy obzerne, słoneczne, umieszczone w nowo nad-
budowanym domu troskliwej opieki i stosunkowo niewiel-
ka liczba uczniów umożliwiają nawet słabszym dziewczyn-
kom rozwinięcie swoich zdolności.

Koszta utrzymania wraz z nauką wynoszą do 100 zł
miesięcznie.

Przyjmuje się również panie: urzędniczki, nauczyciel-
ki, studentki, które znajdują tutaj miły i zdrowy wypoczy-
nek.

zg 10 194

Z Bydgoszczy

przeniosłem swe warsztaty fabrykacji muzycznych
instrumentów smyczkowych do

Poznania na ul. Br. Pierackiego 11

i otworzyłem bogato zaopatrzonej

skład instrumentów muzycznych

i przyborów. Własne warsztaty. Przeprowadzam
artytyczne korektury instrumentów smyczkowych.
Ręce za sumienną i fachową obsługę — proszę
o zechwytne poparcie

Stanisław Niewczyk

de 989

mistrz budowy instrumentów muzycznych

Poszukuje się

ADMINISTRATORA ROLNEGO

siłą samodzielną na majątek 5 000 morg blisko Pozna-
nia. Oferty Kurjer Pozn. dg 937.

**z 160,- syst. „SINGER”**

gwarantowane maszyny do szycia z wszelk.
przyborami do haftu, mierzek, cerowania,
itd. Dostawa do każd. miejsc. na koszt
klienta. Instr. cenniki wysyła bez latwiej

**Centrala Maszyn, Kraków,
ul. J. Dietla 103 A.****Kupię natychmiast**

tekarne nowoczesną 4 m. dług. Shaping 450 mm. skok.,
wierćarki szybkoobrotową do 40 mm. wiercenia,
każdą ilość butli od tlenu i kwasu węglowego.

J. MATUSZYŃSKI

ng 6156

Bydgoszcz, Gdańska 117.

„HAFTOPLIS”

wykonuje mierzki, okretki —
dziurki, wykończenie szal. fal-
ban, plisowanie, dekorowanie,
hafty, monogramy, tarcze gmu-
zjalne, obciążenie guzików, na-
rabianie stóp podnoszone, wszelk.
terminowo — najtańiej

STARY RYNEK, wejście Wian-
kowa, filia św. Marcina 27, Ro-
mana Szymańskiego 1.
Prz 2 955 50.00

SKŁAD

obzerne z dwoma dżemami
oknami wystaw., biurem i
piwnicami do wynajęcia.
Zgłoszenia: Administra-
cja św. Marcina 27. rz 104 0

Z dniem 9-go lutego 1935 r.

przenieśliśmy

naszą kancelarię adwokacką na

ul. Fr. Ratajczaka 37, I. piętro

vis à vis Biblioteki Uniwersyteckiej

Dr. Jagielski & Brojerski

adwokaci

dg 961

Lekarz specjalista w chorobach jamy ustnej,
szczęki i zębów

Dr. R. Sarrazin

przyjmuje obecnie od godz. 1/11—12 i 4—6

ul. Fr. Ratajczaka nr. 37 nad kaw. Fangrat

Telefon 22 81.

zg 10 493

Profesor Dr. Adam Straziński

Dyrektor kliniki chorób skórnych i wenery.
Uniwersytetu Poznańskiego

rozpoczął praktykę lekarską i przyjmuje
od godziny 4.30 do 6 tej po południu

UL DZIAŁYŃSKICH 7 (m 1) Telefon Nr. 10-12

PALAIS DE DANSE

Kabaret Dancing Bar
ul. Piekary 16/17 (Pasaż Apollo) Telef. 11-92

Codziennie o godz. 1.30 występuje trio

„SPLENDID”

Atrakcja światowej sławy na wrotkach
poraz pierwszy w Polsce.

P. T. Gościom o słabych nerwach, zaleca się podczas
ewolucji tria Splendid. opuścić na chwilę siłę Dyrekcja

Szanownym Paniom ku łaskawej uwadze!

Z dniem 12. bm. wypuszczamy do handlu mleko
z wszystkimi szlachetnymi składnikami mleka naj-
przedniejszego częściowo tylko odfatowanego. Mle-
ko sprzedawane będziemy według przepisów praw-
nych jako mleko chude w butelkach z niebieską
opaską po cenie 15 groszy za litr. Posiadać jednak
ono będzie te same składniki wartościowe jak mleko
pełne, znajdujące się już w handlu. Prosimy łaskawie
próbować to mleko a zaryżujemy, że próba ta skłoni
do stałego odbioru, gdyż mleko to ma pierwszeństwo
od złego mleka pełnego.

Nabywać można w naszych składach i wozach
mleczarskich.

MLECZARNIA POZNAŃSKA

SP. Z O. O.

TEL. 33-44

OGRODOWA 14

Wody kolońskie Wody kwiatowe
oraz niezrównanej jakości

perfumy Tlen poleca na karnawał**Skład fabr. TLEN pl. Wolności 1**

Sprzedaż w flakonach oryginalnych i na wagę.

OKAZYJNIE

wspaniały brylant ca 8 karatów
batony brylantowe ca 5 1/2 karata
brosze brylantową z wielkimi kamieniami

Prz 2 657-6.86

poleca jubiler **SZULC**, pl. Wolności 5**10 prawdziwych perskich dywanów**

w najlepszym gatunku, rozmaitej wielkości,
za gotówkę okazjnie tanio do nabycia.
Oferty do „Kurjera Pozn.” pod ng 5787

Od 11 do 23 lutego 1935 r.

Wielka Sprzedaż Poinwenturowa

Niebywała okazja taniego zakupu
Konfekcji damskiej i dziecięcej
Płaszczki — Suknie — Spódnice
Bluzki — Swetry — Poranniki
po nadzwyczaj niższych cenach.

SUKNIE BALOWE
ZA BE CEN

M. MALINOWSKI

Największy specj. magazyn konfekcji
damskiej
Poznań, Stary Rynek 57.

W poniedziałek, dnia 11 lutego 1935 r. nastąpi otwarcie

MAGAZYNU ARTYKUŁÓW DAMSKICH

pod firmą

BOGDAN HABRYCH

(dawn. Z. DERNOW)

ulica Bronisława Pierackiego 8

Magazyn zaopatrzony w bogaty asortyment
pończoch, wykwintnej bielej damskiej i wyrobów dzianych



nr 9024

Bielska fabryka sukna

rozstrzyga przedstawieli
w celu detalicznej sprze-
dazy ratalnej na miasto
Bydgoszcz, Chodzież i Szam-
tuły. Oferty do Kurjera
Poznańskiego zg 10458

Kilimy

kosowskie piękne wzory wyko-
nanie solidne, rały 18 miesięczne
adresować: Woloszek, Ma-
ckiego 14/8 Poznań, zg 53 053

Dom

oficyna ogród sprzedam, 3 han-
dle, 15 ubikacji, dochód 2400, ce-
na 16.000, Weber, Zabikowo, Po-
znańskie, zg 52 772

10 kamyczków do ZAPALNICZKI

50 gr

PŁYTY nowość 1,15

Anody Centrum 100 V. 9,40

Nauszniki 20 gr

warsztat napraw

St. Kamiński

Poznań, St. Rynek 13/14
d 975



Fortuna
uśmiechnie się do Ciebie
gdy weźmiesz za 10 złotych
ćwiartkę losu do 1 klasy
32 POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ
LOTERJI KLASOWEJ
w kolekturze szczęścia

Juliana Langera

Poznań

ul. Sem. Mielżyńskiego 21 - ul. Wielka 5

NIE ZWLEKAJ - CIĄGNIENIE 1 KLASY JUŻ 19 LUTEGO !

Lemiesze i Jdkładnie
Podkowy — podkowiec
Osie do wozów
Gwoździe i łanuchy
Śruby i nitki
Dłut do prasowania
Wagi decymalne
Dzbanki do mleka
Artykuły garncarskie
Narzędzia rzemieślnicze
Łózka żelazne
Żelazo sztabowe
poleca korzystnie
JAN DEIERLING
skład żelaza
Poznań, Szkolna 3
Tel. 35-18 35-43.

ng 6101

BIAŁY TYDZIEŃ przedłużam.

Dywany
Chodaki
Firany
Koldry

sprzedaję nadal
po niższych cenach

W. Groszkiewicz,

Poznań, Stary Rynek 59.

Krotoszyn, Rynek 12

Pg 2 632 650

STEMPLE L. KAPELA

WROCŁAWSKA 18

nr 12 550 12

3 lustra

w białych ramach 50 x 100
sprzedam, Poznań, ul. Strusia 3a
m. 9, zg 52 985

Korzystajcie z niskich cen

BIAŁEGO TYGODNIA

DOMU HANDLOWEGO

F. WOŹNIAK

Poznań, Kramarska 16 (ulica Rynkowa)

UWAGA: Prócz towarów białych, co do
których zastosowaliśmy specjalnie niską
kalkulację zredukowaną są na czas „BIA-
ŁEGO TYGODNIA” również ceny na
wszystkie inne towary, jak: jedwabie, wel-
ny damskie, materiały męskie, towary de-
koracyjno-mebelowe, futra, skóry futrzane,
swetry, trykotaże, pończochy, rękawiczki
itd. Płaszczki damskie poniżej kosztów
własnych. Wielka partia tiulowych
do 25% taniej.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Cukrowni w Warszawie

podaje do wiadomości, że dnia 5 marca r. o godzinie 5 po
południu odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie

w lokalu Polskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
Cukrowni w Warszawie, plac Trzech Krzyży 18 m. 4 z na-
stępującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajanie i wybór przewodniczącego,
- 2) Sprawozdanie Rady i Zarządu oraz wnioski w sprawie
podziału osiągniętej nadwyżki i wypłacenia zwrotów,
- 3) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej oraz Jej
wniosków,
- 4) Zatwierdzenie bilansu, preliminarza budżetu oraz udzie-
lenie Radzie i Zarządowi absolutorium,
- 5) Dopelniający wybór członków Rady w myśl § 43 statutu,
- 6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej,
- 7) Wolne wnioski.

ng 5786

Dodatkowo do porządku dziennego sprawy winne być
zgłoszone przez członków Towarzystwa nie później jak na
14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

ROczne WALNE ZGROMADZENIE

BRACIWA KURKOWEGO POZNAŃ, zał. 1257 r.

odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 lutego 1935 r. o godzi-
nie 16-tej na sali brackiej w Szolagu.

W razie braku quorum, przewidzianego w § 23 statutu
Bractwa, odbędzie się o godz. 16,30 drugie Walne Zgroma-
dzenie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obec-
nych członków.

Pg 2640-6,40

Za Zarząd:

(—) P. Michałowicz, prezes. (—) W. Rychlewski, sekretarz.

OGÓLNIE ZNANA I STOSOWANA OD WIELU LAT W KRAJU I ZAGRANICĄ

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:

1. Kamienie żółciowe,
2. Żółtaczka,
3. Chroniczne zaparcie stołca,
4. Katary (nieżyty) żółdka i kiszek.

II. Na tle złej przemiany materji:

1. Artretyzm,
2. Choroby skóry na tle złej przemiany materji.

Zioła „Cholekinaza” systematycznie wzmagają czynność wa-
troby i wydalają w ten sposób szkodliwe
poboczne produkty przemiany materji (barwiki żółciowe, kwas moczowy, kwasy żółciowe),
uniemożliwiając zaleganie ich w organizmie.

Warszawa, Labor. Fizjol. chem. „Cholekinaza”

Nowy-Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Żądać bezpłatnych broszur.

ng 6174



OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde
dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo.
i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogło-
szenie nie może przekraczać 100 słów, w tem
5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje
się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświa-
teczne przyjmuje się do godz. 11.15.

1. KAMIENICE

Kupię

kamienice centrum miasta. Szczegółowe oferty podaniem ceny, warunków Kurjer Poznański zg 53 063

Kamienice

komfortowa blisko Placu Wolności, poważnemu reflektantowi za 165 000 sprzedam dochód roczny 24 600. Oferty Kurjer Pozn. zg 53 075

Place

budowlane w Puszczkowie za kościołem przy szosie mosińskiej tanio do nabycia. Informacje Poznań, Fr. Ratajczaka 12, m. 8 telefon 53-32. zg 53 473

Administracja

kamienic, fachowo tanio załatwia brzuszczyński, Pocztowa 30, zg 53 539

Wille

amortyzacyjna dwumieszkanowa ogród, przy tramwaju, kościele, wolna podatków sprzedam, wpłaty 22 000. Oferty Kurjer Pozn. zg 53 386

Puszczkowo

willa nowa 4 pokojowa z ogrodem i meblami bardzo blisko dworca zaraz do sprzedania. Informacje: Poznań, Fr. Ratajczaka 12, m. 8. telefon 53-52. zg 53 472

Nieruchomość

2 domy, miaso o pow. 1000 m. główna ulica z interesem rzeźnickim, nowoczesne urządzenia sprzedam. Wskaże Kurjer Pozn. zg 53 936

Nieruchomość

centrum Poznania dochód roczny 23 000 zł sprzedam za 135 000 zł. Do objęcia potrzebna 130 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 53 902

Wille

dwumieszkanowa dziesięciopokojowa śródmieściu sprzedam bezpodatkowa. Oferty Kurjer Poznański zg 53 778

Kamienica

nowa, Górczyn, dochód 3 252 rocznie, cena 21 000. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zg 53 665

Kamienica

czteropiętrowa dochód 16 000 — śródmieściu, ogród, bezpodatkowa, sprzedam właściciel. Oferty Kurjer Poznański zg 53 773

Dom

piętrowy sprzedam. Debiec, Sosnowa 2. zg 53 784

Kamienice

Poznań dochód 15 835, cena 80 tys. spiesznie sprzedam. Ratajczak, Jezuicka 12. zg 53 540

2. PIENIĄDZ

7 000,—

na 1. hipotekę płatna za 3 lata poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zg 52 175

Pożyczkę

Narodowa wartości 250 zł sprzedam 210. Oferty Kurjer Poznański zg 53 291

300 dolarów

w złocie na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zg 53 320

Urzędnik

na posadzie poszukuje pożyczki 400 zł na rok, procent 12 proc. — 14 — miesięcznie. Oferty Kurjer Poznański zg 53 420

20 000,—

prosze o propozycje. Oferty Kurjer Poznański zg 53 000

Skład

rowerów wydzierżawie względnie przyjmie wspólnika. Oferty Kurjer Poznański zg 3 365

Wspólnika

energicznego z kapitałem ca 2 000 zł i współpracą biurową lub fizyczną celem rozszerzenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 53 394

Mam

tysiąc zł. przystąpię do współpracy w charakterze kasjerki lub t. p. Oferty Kurjer Poznański zg 53 564

1000

pożyczki, dobry zastaw na krótki czas. Oferty Kurjer Poznański zg 53 633

zł 2000

pożyczki poszukuje, gwarancja, dobry procent. Oferty Kurjer Poznański zg 53 536

Kto

wypożyczy ucziwej urzędnicze w krytycznym położeniu na stałe posiadzie 500,—? Łaskawe oferty Kurjer Poznański zg 52 171

Wspólniczka

do kolonijki got. 600 zł potrzebna jako kierowniczką filii. Oferty Kurjer Poznański zg 53 697

25.000 złotych

na gospodarstwo 189 mórg powiat Mogilno i hipoteka poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zg 53 730

60.000 złotych

na majątek — 1130 mórg Kuja-wach i hipoteka poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zg 53 729

Pożyczkę Narodow.

zł. 300 sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zg 53 935

"Facit"
maszynki do liczenia sprzedam
okazyjnie. Oferty do Kurjera
Poznańskiego zdg 53 450

Wózek
dziecięcy głęboki dobrze utrzy-
many tanio. Pierackiego 19, m. 9
zdg 53 485

Piec przenośny
z kafli kolorowych bardzo korzy-
stnie na sprzedaż. Strumykowa
39, m. 3. zdg 53 495

Mebie
mahon tanio sprzedam. Sibińska.
Piotrowo 4 (przed bramą Kali-
ska) od godz. 8. zdg 53 491

Parcele
Al. Szelągowska 936 m² tanio
sprzedam. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 53 497

Heblarka
2000 x 950 x 950, tokarnie czo-
łowa, wiertarkę ścienną sprzedam
korzystnie. Szarata, Lwówek.
zdg 53 575

Motor
8-10 KM na rope, motor benzy-
nowy 8 KM, kran ręczny ko-
rzystnie od Szarata, Lwówek.
zdg 53 576

Reklamówkę
Chevrolet w dobrym stanie, opo-
ny mało używane, tanio na sprze-
daz. Klemens Dalkowski, Poz-
nań, Długa 13, m. 10.
zdg 53 577

Wózek
dziecięcy (sportki) z 2 lampy ga-
zowe tanio sprzedam. Patrona
Jackowskiego 27 m. 23.
zdg 53 453

Skład bławatów
Stary Rynek, korzystnie do od-
dania. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 53 462

Singera
damska sprzedam. Zielona 5-1.
zdg 53 465

Futro
zrebca, szczerpe 110, pianino
krzyżowe, zagraniczne. Domini-
kańska 1. Michałak. zdg 53 475

Karakulowe
futro, całe skóry. Stary Rynek 50
m. 6. zdg 53 512

Sklep tytoniowy
miasto powiatowe z prawem od-
sprzedaży na hurt ceną 1 500 zł.
Zgłoszenia Agencja Kurjera Poz-
nańskiego w Śremie. ng 6 169

Nowy dom mieszkalny
z spiżarnią, ogrodem i zapro-
wadzonym interesem zbożowym
w małym mieście korzystnie na
sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Po-
znański zdg 53 563

Mebie kuchenne
najtaniej. Łakowa 4a, stolarnia.
zdg 53 568

Skład
pięć par, polski, z cukierkami
w centrum do sprzedania. Adres
Kurjer Poznański zdg 53 622

Magiel
w dobrym stanie sprzedam. Ra-
wiec, Konopnicka 16. ng 6 151

Piekarnię
parowa w Bydgoszczy, w pełnym
biegu, z powodu stosunków ro-
dzinnych korzystnie sprzedam.
Oferty pod "Higieniczną": Biuro
Ogłoszeń, Bydgoszcz, ul. Dworco-
wa 54. ng 6 157

Parcele
1 050 m, ulica Lodowa, kanaliza-
cja, światło itd. tanio sprzedam.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 53 672

Samochód
„Durant” sprzedam. Olachowski,
Poznańska 8, m. 7. zdg 53 669

Lampa
elektryczna, wisząca, duża. Adres
wskaże Kurjer Pozn. zdg 53 687

Radjo
4-lampowe baterijne. Wielkie
Garbary 14, m. 9. zdg 53 666

Jadalnię
dębowa, stylowa sprzedam. Plac
Wolności 14, m. 15, godz. 14-15.
zdg 53 639

Skład
cukierków dobrze zaprowadzony
spiesznie 800 zł. Oferty Kurjer
Poznański zdg 53 638

Dywan
duży i kilim na sprzedaż. Rataj-
czaka 20, m. 4. zdg 53 637

Antyczne
szafy, sekretarzy, biblioteki, ser-
wantki, komody, stoły, krzesła, zy-
randole, kryształ, porcelana, ul.
Skarbowska 4, partier lewo. zdg 53 636

Okazja
wielonozela mistrzowska, instru-
ment włoski. Podgórna 14.
zdg 53 619

Skład
rzeźników z urządzeniem na Ła-
zarzu, tanio sprzedam. Adres
wskaże Kurjer Poznański
zdg 52 969/70

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem tanio.
Poznań, Mostowa 24, m. 15.
zdg 53 343/4

Specjalne maszyny
Singera mierzarki okrętki pils-
sówki, dzurkarki — okazjnie
sprzedaje „Secondhandmachine”
Katowice, Gliwicka 24. Tg 182

Łóżecko
drewniane, malowane, białym la-
kiem jak nowe, z materacem
sprężynowym i nakładkami z
bawełny, pięknie szpelowane
i otwieraniem sprzedam. Głowa
Hełska 41, m. 5, dom przy za-
kładach amunic. zdg 53 845

Białe Towary
kupisz
Najtaniej
w firmie
Marjan Dobrowolski
Poznań, Pocztowa 4. zdg 916/7

Maszyny
do szycia doskonale
krajowe i zagraniczne
najtaniej poleca
Fligierski, Poznań.
Św. Marcin 23.
zdg 52 153/4

Mebie
najtaniej poleca
Baranowski
Poznań, Podgórna 13
Pg 2513/14-48.1/2

**Kamieniczka przedmie-
ście Poznania dwupię-
trowa nowobudowana**
trzy razy trzypokojowe, komfor-
towe mieszkanie, dochodu 2 000
rocznie, trzypokojowe mieszka-
nie wolne, ogrodem, opłotowane
siatką, dziesięć minut autobu-
sem 15 000, wpłaty 4 000, reszta
dwadzieścia lat amortyzacja —
spiesznie sprzedam. Nowak, Poz-
nań, Kramarska 15. zdg 48 564

Futro
męskie, nowe 100, — Poznań.
— Szewska 21 — 1. zdg 53 789.90

Ford
2 tonnowy w dobrym stanie. —
Oferty Kurjer Poznański
zdg 53 589

Blüthnera
pianino 550. Małe Garbary 11.
m. 12. zdg 53 588

Parcele
1 400 m² Ławica tanio. Oferty
Kurjer Poznański zdg 53 587

Samochód
mała reklamówka Citroen do-
brym stanie bardzo tanio. Ga-
raże, Dąbrowskiego 33, lub tele-
fon 19-25. zdg 53 581

Skrzypce
i szafkę sprzedam. Zgłoszenia od
godz. 5. Dominikańska 5, m. 12.
ng 902 a

Okazja
Sprzedam dobrze zaprowadzony
od 12 lat w jednym reżymie skład
kolonialny, delikatnych wódek,
wina, dwa duże okna wystawo-
we w najlepszym położeniu mi-
asta powiatowego, duży obrót —
czynsz z mieszkaniem 120 mie-
siecznie do objęcia z powodu
zmian rodzinnych 6 do 10 000.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 50 865

Wymiana zboża
maki, produkty młynarskie, sru-
townik 115 średn. ropomoto-
rowy 10-15 konny w najlepszym
stanie pełnym biegu, bogate o-
kolicy, mieszkanie powiatowe na
sprzedaż tanio zaraz. Zgło-
szenia Agencja Kurjera Poznań-
skiego, Gnieźno 12. ng 6 159

Sprzedam
i hipotekę z 6 000 i list waran-
ty z 2 000 na korzystnych warun-
kach. Zgłoszenia Agencja Kur-
jera Poznańskiego, Leszno.
ng 6 163

Tapczany
leżanki, fotele najkorzystniej u
fachowca. Wrocławska 13.
zdg 53 579

Fretki
dobrze polujące na sprzedaż. —
Handel Zoologiczny, Dąbro-
wskiego 1. zdg 53 576

Słomę
kartofle z dostawą do Poznania

Kocioł
leżący 65 m², 2 płomienno, wagi
16 tonn

Garnitur
Lanza Mannheim, 10 atm.

Parcele
5 000 m² Górna Wilda przy tram-
waju i 6 000 m² w okolicy zbud-
owanych will przy Szelagu

Dom
czynszowy z kinem i ogrodem
sprzedaję T. Jarnuszewski — fabry-
ka broni, Woźna 6. zdg 53 657

Drogerję
medycynalną, dobrze prosper., sta-
ra firma sprzedam. Powód stos.
rodzinne. Zgłoszenia Kurjer Po-
znański ng 6 155

Dla zbożowca
spiżarnia obszerna, biuro, stajnia,
sruownik, wyrób kaszy z moto-
rem Deutz, długie lata w jed-
nym reżymie, z powodu choroby
sprzedam zaraz, potrzebne 5-6 tysie-
cy. Gnieźno, Warszawska 4.
zdg 53 658

Maszynę
pisania prawnie nową sprzedam.
Marcina 15 — 5. zdg 53 694

Bernardyn
rasowy dobry stróż tanio. Tele-
fon 18-24. zdg 53 696

Piękna witryna
dębowa — mahoniowa
jak nowa wyjątkowo tanio. Po-
znański Dom Komisowy, Domini-
kańska 3. Pg 2 649-6.59

Samochód
kryty, reklamowy, tonnowy 6 cy-
lindrowy zamieniam na tuzos lub
inne. Czechowski, Dąbrowskiego
81. zdg 53 711

Wełny i włóczki
wszelkie oraz nowości do robót
ręcznych. Wielki wybór niskie
ceny. Hurtownie i Detalicznie.
Hurtownia Wełny, Św. Marcin 56
tylko I piętro. zdg 53 726

Kasa National
na 6 obrotów, dobrym stanie
Kasa żelazna
mniejsza okazjnie. Poznański
Dom Komisowy, Dominikańska 3.
zdg 53 845

Parcele Zawady
1 200 m kw. oddam korzystnie.
Zgłoszenia do Kurjera Pozn.
zdg 53 820

Pianino czarne
krzyżowe — wyjątkowo dobry ton
okazyjnie

Skrzydło czarne
bardzo tanio — krzyżowe
Elektrolux — Kilimy
Garnitur klubowy
gobelinie nowoczesny okazjnie.
Poznański Dom Komisowy, Do-
minikańska 3. Pg 2 645-6.56

Okazja
5 kół drucianych oponami do
samochodu Chevrolet. Piotra
Wawrzyniaka 32 — 2. zdg 53 710

Ciężka jadalnia
dębowa okazjnie!
Wspaniały gabinet
męski rzeźbiący
bardzo okazjny — ciężki — biblio-
teka 2.50, wyjątkowo tanio. Po-
znański Dom Komisowy, Domini-
kańska 3. Pg 2 649-6.60

Koń
na sprzedaż. Grobla 2, tel. 36-32.
zdg 53 792

Ogrodnictwo
ośmiomorgowe przy Poznaniu bu-
dynkami tanio. Kochanowskiego
17, m. 7. zdg 53 759

Skład
delikatosew, centrum, korzystnie.
Dąbrowskiego 34 — 15. zdg 53 757

Gabinet
dab solidny. Obraz olejny. Mar-
cina 9/10. 14. zdg 53 753

Maszyna
pisania (mały Orzeł, model 7) do-
bra — żelazka gazowe 2.50 — kasa
składowa 10, —, Pocztowa 1, Ra-
kowska. zdg 53 752

Gabinet
męski bardzo piękny jak nowy.

Sypialnia
nowoczesna, dobrym stanie.

Salonik 250, —
kompletny, jedenaście części, wy-
jątkowa okazja.

Stoły lokalowe
z marmurem, różne inne półfote-
liki wiedeńskie.

Biurka
amerykańskie.

Magiel
domowy, różne inne sprzęty użyt-
ku domowego. Wielka 20. Oka-
zyjny Skład. ng 5 026

Gabinet 175, —
ciemny dab kompletny

Sypialnia 260, —
debrze urządzone, jasny dab

Jadalnia 290, —
kompletna, okazja

Biurka
różne, inne meble

Kasa „National”
kelnerska, Woźna 15, Komia.
ng 5 927

Tokarnia
lub całe urządzenie warsztatowe
na sprzedaż

Motorcykl
Matchless z przyczepką w dobrym
stanie korzystnie na sprzedaż.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 53 880

Szpica
białego w dobrej recie sprzedam.
Dąbrowskiego 52, m. 10.
zdg 53 737

Skład
paszy i węgla od zaraz do sprze-
dania. Oferty Kurjer Poznański
zdg 53 721

Jadalnia dębowa
Gabinety męskie
bardzo tanio!
polecam Poznański Dom Komiso-
wy, Dominikańska 3.
Pg 2 647-6.58

Wyjątkowa okazja!
Eleganckie pianino
Sommerfelda
mahoniowe
jak zupełnie nowa — płyta meta-
łowa — krzyżowe bardzo tanio.
Poznański Dom Komisowy, Do-
minikańska 3. Pg 2 646-6.57

Szpice
młode rasowe, piękne okazy
sprzedam. Madalińskiego 5, m.
26. zdg 53 836

Maszyna
do szycia prawnie nową sprzedam
Spokojna 19 m. 1. zdg 53 834

Dywan
15 kwadratowych Akier. Domi-
nikańska 1. Michałak. zdg 53 829

Sypialnię
pierwszorzędne najtaniej Dąbro-
wskiego 79, Bocheński. zdg 53 827

Lampy
elektryczne, stylowe najtaniej
wprost z wytwórni. Maszalar-
ska 7. zdg 53 821

Regal
oszlony, stół składowy, gablot-
ki tanio. Ul. Mostowa 25.
zdg 53 799

Sprzedam
wysoka bryczka, Ratajczaka 11 a,
m. 67, III. wejście. zdg 53 797

Pianina
na 2-letnie spłaty. Dom Komiso-
wy, Podgórna 10a. zdg 53 847

Restaurację
środmieście Poznania, dobrze za-
prowadzoną, kancja sprzedam
z 2 500, mieszkaniem lub bez.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 53 874

Wielka sprzedaż
mebli używanych
Śliczne Gabinety,
Jadalnie, Sypialnie
biurka, foteliki, szafy lustrami, sto-
ły okrągłe, garnitury klubowe, zy-
randol, kryształ, duże przenośne
kraty rozsuwane

Pianino
Eckiego oraz inne meble pojedyn-
czo

Polski Dom Komisowy
Stary Rynek 44 wejście Woźna.
zdg 53 863

Kasę
National, Kosia 15. I. ptr., pra-
wo. zdg 53 861

Z powodu
wyjazdu urządzenie kuchenne,
łóżka białe, metalowe inne sprze-
ty. Ulica Działalskich 7, miesz-
ki. zdg 53 845

Borówki
w cukrze kg 2.00, szparagi grube
kg 2.50. Pilaczyński, Podgórna
10 — Delikatesy, Telefon 18-79.
zdg 53 887

Wózek
ręczny platformy sprzedam. Pie-
kary 13b m. 20. zdg 53 886

Kolonjałkę
prosperującą, bezkonkurencyjną,
trypokojowe mieszkanie sprze-
dam. Bukowska 32. zdg 53 882

Suknię
wieczorową czarną tanio sprze-
dam. Marchlewskiego 27 — 12.
zdg 53 915

Repozytorjum
regaly, stoły, gablotki tanio. Da-
browskiego 94. zdg 53 815

Urządzenie
składowe, kolonjałki, regaly, sto-
ły. Mylina 10. zdg 53 814

Podwozia
samochodowe na mleczarki, plat-
formy najtaniej. Mylina 10.
zdg 53 813

Opony
używane 820 x 120. Mylina 10
zdg 53 812

Sztucer
Manlicher z luneta korzystnie na
sprzedaż. Staszica 18 m. 4.
zdg 53 808

Warsztat
szewski, maszynowy, korzystnie —
sprzedam. Adres Kurjer Poznań-
ski zdg 53 806

Stół
składowy nadający się do każde-
go przedsiębiorstwa. Grunwaldz-
ka 52. zdg 53 805

Plac
trzyfrontowy 2 750 m² przy Sien-
kiewicza sprzedam. Zgłoszenia
Słowackiego 34 — 5. zdg 53 804

Elektryczne pianino
wraz mandoliną i xylofonem, 400
butelek patentowych i stół roz-
ciągany. Oferty Kurjer Poznań-
ski zdg 53 801

Sprzedam
za 3 000 słańdanie, jadłodajnię w
pełnym biegu. Adres Kurjer Po-
znański zdg 53 898

Skład
narożnikowy, dwa wyjścia, dwie
wystawy, dwie brzozy, pryncy-
palne z powodu choroby. Adres
Kurjer Poznański zdg 53 895

Patelnię
„Oryginal” smażenia śledzi sprze-
dam tanio. Zgłoszenia Kurjer Po-
znański zdg 53 911

Walce
złotniczą w dobrym stanie sprze-
dam Osicki, Pocztowa 27.
zdg 53 556

Skład delikatosew,
drobiu, owoców
urządzeniem
mieszkaniem centrum, ruchliwej
ulicy 2 000 sprzedam Nowak, Kra-
marska 15, telefon 16-39.
zdg 53 552

2 łóżka
dębowa, jasna, materacami, tanio
sprzedam. Dąbrowskiego 24, m. 8.
zdg 53 551

Restauracja
kabaret, pełnym biegu tanio sprze-
dam. Woźna 27, skład cukierków.
zdg 53 877

4 osob.
kryty samochód 1 390 kg 45 H. P.
do sprzedania. Oferty należy skła-
dać Kurjer Poznański zdg 53 875

Mleka
250 litrów dziennie dostarcza w
dom. Reflektancie zgłoszenia Kur-
jer Poznański zdg 53 870

Radjo
prąd zmienny, 150 zł. Poznańska
27 — 4. zdg 53 881

Frakowe
koszule, najlepsze cena wyprzedza-
jąca sztuka 6, — zł. Rakowska,
Pocztowa 1. zdg 53 860

Dom
nowy niewykonywany sprzedam ta-
nio. Zgłoszenia Kurjer Poznań-
ski zdg 53 858

Radjo
4 lampy bat. sprzedam lub zamie-
nię na prąd zmienny. Zagórze —
blok III, m. 5. zdg 53 933

Skład delikatosew
w centrum miasta Poznania
sprzedam okazjnie z towarami
lub bez. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 53 931

Sypialnię
kuchnię tanio sprzedam z powodu
wyjazdu Kościelna 1, m. 7.
zdg 53 963

Rolwage
sprzedam Stawna 6. zdg 53 910

Szafę
garderobę sprzedam. Składowa 11
m. 12. zdg 53 894

11. KUPNA

Kupuję
stałe każda ilość wełny owczej
surowej, odpadków krawieckich,
bielizniarskich, włóczki „Watoli-
na” Henryk Geyer, Poznań, Ro-
bocza 5, telefon 46-94. ng 4544

Piec
westfalski dobry, używany. Zgło-
szenia Kurjer Poznański
zdg 52 990

Perski
dywan duży kupię. Oferty Ku-
rjer Poznański zdg 52 894

Samochód
mały kupię. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 52 860

Pokój
męski pierwszorzędny, jadalne
wielkopiętna.

Komfortowy
na 20, Dąbrowskiego 24 — 17.
zdg 53 251

Wydzierżawie
dwa pokoje kuchnię, ogród. Pa-
lacza 36. zdg 53 390

5
pokoje centralne ogrzewanie.
III piętro 1 kwietnia. Kocha-
nowskiego 4 — 5. od 11—14.
zdg 53 496

2 pokojowe
komfort zwrót kosztów 200 zł.
Jarochońskiego 6. m. 3.
zdg 53 454

Siedmiopokojowe
komfortowe, odnowione. Dzia-
łyńskich 3. zdg 53 466

Pokój
kuchnia z ogrodem 35 zł mies.
Wydzierżawa, ul. Wiel-
ka 11. m. 3. zdg 53 537

Mieszkanie
szesnastopokojowe, wydziały, I piętro.
Śródmieście 1 3. Zgłoszenia Kur-
jera Poznańskiego zdg 53 514

Dwa
pokoje niefurnitureowane samotne-
mu. Spokojna 19. m. 9.
zdg 53 607

5 pokoi
komfortowych. Zgłoszenia Matejki
59. zdg 53 661

Sołacz
4 pokoje z przynależnościami za-
raz wynajęcie. Informacje Pod-
ska 18. zdg 53 631

7
pokoje komfortowe, piec. Pa-
trona Jackowskiego 39.
zdg 53 570

Pokój
kuchnia, umeblowane, elektrycz-
ność. Poznań-Rataja 62. m. 2.
zdg 53 722.3

3
pokoje I piętro, ogród, okolica
Park Wilsona, rok zgóry. Tele-
fon 24 35. zdg 53 774

Siedmiopokojowe
Sześciorokojowe
Pięciopokojowe
czteropokojowe, trzypokojowe,
dwupokojowe, centrum. Wskaże
Marcin 74. I. 18. front.
zdg 53 794

2
pokoje kuchnia, niski parter,
dzierżawa zgóry. Kochanowskie-
go 17. m. 7. zdg 53 747

Pokój
z kuchnią umeblowany, bezdziet-
nym, niekrepujący. Chwaliszewo
73 (owoce). zdg 53 780

Siedem
piętro i trzy pokoje parter Dzia-
łyńskich 8 — 1. zdg 53 922

Trzypokojowe
komfortowe, frontowe, centrum,
centralne ogrzewanie, czynsz
miesięczny niski III piętro zwrót
kosztów 530. Reflektant poważny
płatnik. Oferty Kurjer Poznań-
ski zdg 53 914

Sześciorokojowe
komfortowe tanio. Focha 72.
zdg 53 913

Pokój
do wynajęcia. Koszciarska 18.
zdg 53 852

Pokój
kuchnia rok półtora zgóry. Of-
erty Kurjer Pozn. zdg 53 896

Obszerne
4 pokoje i kuchnia 2 piętro sło-
neczne w pobliżu Sapińskiego
do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdg 53 888

Pięciopokojowe
Stroma 27. zdg 53 549

Dla dentysty
świetna egzystencja. Mieszkanie
po długiej praktyce denty-
stycznej bez konkurencji. Przy-
rządy, 6 dużych pokoi, balkon,
łazienka, pokój służący, ogród-
kiem — bez. Swarzędz. Wrzesi-
ńska 5. Pokoje st. 62 lub Poznań,
27 Grudnia 7 m. 9. zdg 53 768

3 pokoje
duże, balkon, pokój służący,
łazienka, słoneczne. Swarzędz.
Wrzesińska 5. Pokoje stróż lub
Poznań, 27 Grudnia 7. m. 9.
zdg 53 767

Pokój
kuchnia, komora, Debic, Maszy-
nowa 16. zdg 53 879

Sześciorokojowe
Pięciopokojowe
Czteropokojowe
Trzypokojowe
Dwupokojowe
ne „Be-Em-Es“, Marcinkow-
skiego 21. zdg 53 873

5
pokoje z przynależnościami, fron-
to, II piętro, Długa 110 zł mies-
nie od marca wynajęcie. Of-
erty Kurjer Poznański zdg 53 857

13. SZUKA MIESZK.

Trzynier
zadnik W. Jędrzejka poszuku-
je mieszkanie blisko centrum 3
pokoje wygodne. Pośrednicy wy-
peweni. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 53 257

Szukam
nają czwórka trzy czteropokojowe
wygodami okolica Kaponie-
ry. Zamku. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 53 113

Dwupokojowego
paraz, czynsz miesięczny pewny.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 318

2
pokoje z kuchnią wprost od go-
spodarza poszukuje w śródmie-
ściu poważny obywatel. Pośred-
nicy wykluczeni. Oferty do Ku-
jera Poznańskiego zdg 53 064

Stróżostwa
poszukuje młode bezdzietne mał-
żeństwo zaraz lub później. Of-
erty Kurjer Pozn. zdg 53 098

3
pokoje mieszkanie poszukuje
urzędnik państwowy. Oferty Ku-
jer Poznański zdg 53 101

Mieszkania
4—5 pokojowego poszukuje pew-
ny płatnik. Oferty Kurjer Poz-
nański zdg 53 102

Wyższy
urzędnik państwowy
poszukuje mieszkanie słoneczne
z łazienką, niedaleko śródmie-
ścia, czynsz 75 zł. Zgłoszenia Ku-
jer Poznański zdg 52 755

Dwupokojowego
z kuchnią wprost gospodarza po-
szukuje pewny płatnik. Oferty
Kurjer Poznański zdg 53 449

Lekarz
poszukuje 2—3 pokojowego. Of-
erty z dokładnym podaniem warun-
ków do Kurjera Poznańskiego
zdg 53 333

Czteropokojowego
poszukuje dobry i solidny płatnik
od 1 kwietnia. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdg 53 437

3 pokojowe
mieszkanie z komfortem poszu-
kuje etatowy urzędnik. Oferty
Kurjer Poznański zdg 53 422

Trzypokojowe
mieszkanie z wygodami do II-go
piętra poszukuje od 1 kwietnia
wzrost od gospodarza dobry pla-
tnik, samotny, okolice Jeżyce, Ła-
zarz, bliżej śródmieścia lub w
śródmieściu. Oferty z podaniem
ceny a. Kurjera Poznańskiego
zdg 53 444

Poszukuje
pokoju z kuchnią w śródmieściu
pewny płatnik czynsz pół roku
zgóry. Oferty Kurjer Poznański
zdg 53 380

Pokoju
kuchnia lub dwa wprost gospo-
darz do drugiego piętra zaraz.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 451

3—4 pokoje
komfort w czystym domu, plat-
nik pewny. Oferty Kurjer Poz-
nański zdg 53 486

2 pokoi
próżnych poszukuje. Oferty Ku-
jer Poznański zdg 53 671

Panowie Gospodarze
dobry płatnik poszukuje dwupo-
kojowego, gwarancja. Oferty Ku-
jer Poznański zdg 53 686

Mieszkanie
dwa lub jednopokojowego kucha-
nia, bezdzietni od gospodarza
zgóry. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 53 604

Jednopokojowego
trypokojowego, kuchnia wprost
gospodarza. Oferty Kurjer Poz-
nański zdg 53 660

Urzędnik
pewny płatnik szuka dwu, trzy-
pokojowego, łazienka, śródmie-
ściu okolica Jeżyce, Wierzbicice,
Łakowej pół roku zgóry. Pośred-
nictwo wykluczone. Oferty śnie-
żne Kurjer Poznański zdg 53 688

Mieszkania
jedno dwupokojowego, kuchnia
poszukuje urzędnika państwowego.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 53 724

4—5-pokojowe
mieszkanie tylko centrum I p-
tro, poszukuje. Pośrednictwo wy-
kluczone. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 53 927

4—6
pokoje w willi, parterowe,
komfortowe z ogrodem, górna
część miasta, poszukuje poważny
płatnik. Oferty Kurjer Poznań-
ski zdg 53 706

Trzypokojowego
kuchnia, śródmieście Jeżyce, re-
gularny płatnik na stanowisku.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 912

Trzypokojowego
centrum niskie, wdowa sztabo-
wym oficerze kwietnia Oferty
Kurjer Poznański zdg 53 893

Pokoju
kuchnia, okolice Wędną poszu-
kuje. Czynsz zgóry. Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdg 53 909

14. ZAMIANA
MIESZKANIA

2 pokoje
kuchnia, łazienka, na pokój kucha-
nie lub 3 śródmieście. Oferty Ku-
jer Pozn. zdg 53 854

15. POKOJE UMEBL.

Centrum
dwa łączne, komfortowe, niekre-
pujące. Plac Nowomiejski 5 a —
m. 9. zdg 49 070

Wyspańskiego
12 — 5. komfort, telefon, centr.
zdg 52 417

Pokój
śródmieście, duży, frontowy, ume-
blowany, centralne ogrzewanie
nie wygodne, tylko solidnej oso-
bie. Towarowa 20. m. 3.
zdg 44 975

Tanio
ładny, niekrepujący, centralne
śródmieście, studentowi wskaze-
Kurjer Pozn. zdg 53 170

Przyjeźdnym
1.50. Wrocławskiego 13 — 11.
zdg 51 980

Ładny
czysty, centralnem, obiadam tył-
ko 17—19. Wierzbicice 5 m. 5.
zdg 53 296

Śródmieście
elegancki utrzymaniem, bez. Wa-
ly Jana 11 — 2. zdg 53 224

Niekrepujący
2—3 osobowy utrzymaniem lub
bez. Śniadeckich 30 m. 9.
zdg 53 347

Focha
55 II prawo. zdg 53 341

Pani
czysty centralnem, Focha 4 m. 3.
zdg 53 326

Centrum
dwa łączne komfortowe. Nowo-
miejski 5a — 9. zdg 53 307

Jedno-
dwuosobowy. Józefa 3 — 5.
zdg 53 436

Wielka
18 — 12a kulturalnym. zdg 53 435

Pokój
dwuosobowy. Półwiejska 13 m. 6.
zdg 53 431

Czesława
17a m. 16. zdg 53 388

Jednosobowy
z osobnym wejściem wynajęcie. —
Wielkie Garbary 23a m. 11.
zdg 53 385

Pokój
umeblowany drugi mały, używa-
niem kuchni u kawalera. Małec-
kiego 31/32 m. 23. zdg 53 395

Jedno-
dwuosobowy, centralne, łazienka
słoneczne, utrzymanie przy Ka-
ponierze. Bukowska 1, m. 18.
zdg 53 471

Pokój
elegancko umeblowany panu na
stanowisku z utrzymaniem lub
bez wynajęcie. Działyskich 2,
m. 8. zdg 53 489

Jeżycki
Rynek 2—8 niekrepujący.
zdg 53 468

1—2
osobow osobne wejście, kuchnia
gazowa. Skryta 14 — 3.
zdg 53 469

Jedno-
lub 2 osobowy, urzędnicze (Ko-
wił Reya 1, n. 5. zdg 53 477

Pokój
pokoik także przyjeźdnym. Kreta
4. II. prawo. zdg 53 535

Niekrepujący
frontowy, jednemu lub dwom.
Wielkie Garbary 47. m. 9.
zdg 53 534

Elegancki
frontowy, elektryczność, utrzy-
maniem Marcina 22 — 9.
zdg 53 527

Pokój
dwom panom. Wiejska 4/5 — 5
zdg 53 515

Pokoik
zdg 53 566

Pana
na wspólny pokój. Wielkie Gar-
bary 1, m. 8. zdg 53 569

Pokój
wynajęcie z utrzymaniem lub bez.
Matejki 57. m. 1. zdg 53 627

Sympatyczny
dwuosobowy. Kraszewskiego 5,
m. 5. zdg 53 608

Św. Marcin
32 — 9. 1—2 osobowy, elektrycz-
ność. zdg 53 614

Dwucobowy
Półwiejska 6. m. 18. zdg 53 611

Inteligentnym
panom. Plac Sapińskiego 5—7.
zdg 53 603

Kantaka
8. m. 4. telefon. zdg 53 639

Działyskich
2 — 2. zdg 53 707

Dwa
wspólne panom lub małżeństwu.
Podgórska 5. m. 4. zdg 53 709

Próżny
pokój ewentualnie dwa duże łą-
nie światłem, utrzymaniem, bez.
Działyskich siedem, mieszkanie
osiem. zdg 53 755

Pokoik
czysty pani 15 zł. Oferty Kurjer
Poznański zdg 53 750

Dwucobowy
jednosobowy, słoneczny, telefon,
utrzymaniem lub bez: obejrzeć od
10—12, 3—6. Aleje Marcinkow-
skiego 17. m. 6. zdg 53 746

Pokój
inteligentnemu panu. Dąbro-
wskiego 10 — 15. front. II. p-
tr. zdg 53 743

Frontowy
duży, elektryczność, łazienka
ewentualnie używanie kuchni. —
Św. Wojciech 31. m. 10.
zdg 53 741

Lepszemu Panu
Ogrodowa 19 — 3. zdg 53 766

Panience
wspólny. Strzelecka 31 — 11
zdg 53 921

Pokój
Kilińskiego-13 m. 7. zdg 53 883

Telefonem
centralnem, I piętro, blisko cen-
trum tylko panom. Przecznic 7,
m. 10. zdg 53 727

Pokój
utrzymaniem 1—2 panów cen-
trum. Miśkiewicz Bukowska 5.
zdg 53 823

Marcina
14. m. 8. niekrepujący.
zdg 53 822

Aleje
Marcinkowskiego 1 — 7.
zdg 53 840

Małżeństwu
Józefa 9 a — 11. zdg 53 839

Jeżycka
45 — 9. zdg 53 816

Małżeństwu
Dąbrowskiego 98 m. 9.
zdg 53 809

Dwucobowy
Orzeszkowej 5. zdg 53 807

Panience
przyjmę. Pocztowa 27 m. 8.
zdg 53 892

Pokój
jedno- dwuosobowy. Matejki 58
m. 1. zdg 53 889

Dwucobowy
Wierzbicice 11 — 9. zdg 53 206

Śródmieście
jedno- dwuosobowy wygodami. —
Kreta 12 — 5. zdg 53 557

Pokoik
dla pana Długa 18. m. 16.
zdg 53 553

Dwucobowy
elegancki, frontowy, pierwszo-
rzednem utrzymaniem. Pieracko-
go 9. m. 6. zdg 53 770

Inteligentnym
Ogrodowa 19 — 2. zdg 53 859

Półwiejska
2—6 (utrzymaniem) pianino.
zdg 53 930

10
wspólnie, osobie skromnej. Da-
browskiego 26—9. podwórze.
zdg 53 544

Pokój
elektryczność. Szwalczarska 23
parter II. zdg 53 843

Klatki
dwa łączne pokoje umeblowane
utrzymaniem bez. Skarbowska 14—8
zdg 53 904

16. SZUKA POKOJU

Starsza osoba
szuka pokoju nie wyżej I piętra,
pościel własna, centrum koniecz-
nie. Oferty do Kurjera Poznań-
skiego zdg 53 115

Dwa
na biura potrzebne. Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdg 53 346

Pokoju
poszukuje studentka. Oferty z
ceną Kurjer Pozn. zdg 53 336

1
względnie 2 umeblowane pokoje
poszukuje. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 53 317

Poszukuję
2 umeblowane pokoje używaniem
kuchni. Woźna 24 — 5.
zdg 52 769

Próżnego
lub umeblowanego, dwuosobowe-
go centrum do II p-try, ewtl. u-
trzymaniem poszukują panie. —
Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 533

Próżnego
regularny płatnik. Oferty Ku-
jer Poznański zdg 53 399

Pokoiku
najtaniej od marca cena? Kurjer
Poznański zdg 53 400

Pokoju
niekrepującego śródmieściu zaraz
Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 448

Pan
pokoju czystego, spokojnego —
Wierzbicice. Oferty ceną Kurjer
Poznański zdg 53 482

Próżnego
dużego panu. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 53 492

Współokaterki
studentki, urzędniczki na fron-
to, słoneczny, korzystnie szu-
ka studentka. Aleje Marcinkow-
skiego 19 — 7. zdg 53 544

Pokoju
umeblowanego centrum samotny
20—25. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 53 615

Pokoju
próżnego centrum parter, możli-
wie osobny wchód poszukuje. —
Oferty ceną Kurjer Poznański
zdg 53 616

Urzędnik
niekrepującego — śródmieście.
Oferty ceną Kurjer Poznański
portj. 1919. zdg 53 516

Słonecznego
pokoju (biurko, elektryczność, ła-
zienka), Jeżyce, Łazarz, zaraz
poszukuje młode małżeństwo. Of-
erty Kurjer Poznański zdg 53 573

Urzędnik
poszukuje pokoju ładnego, nie-
krepującego do 35 złotych od 15
lutego, śródmieście. Oferty Ku-
jer Pozn. zdg 53 862

Pani
poszukuje pokoju wspólnego za
10 zł. Oferty Kurjer Poznański
zdg 53 560

Solidny
urzędnik poszukuje lepszego, nie-
krepującego pokoju bezwzględ-
nie czysty (z pościelą) od 15 lu-
tego okolica Łazarz, Jeżyce, bli-
żej Kaponierzy. cena do 35 zł. —
Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 656

Poszukuję
pokoju umeblowanego od 15-go
30 zł. elektryczność. Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdg 53 866

Niekrepującego
taniego pokoju ewentualnie za lek-
cie szukam. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdg 53 854

17. LOKALE

Krawcowa
do mł. 50 dziennie poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 914

Służąca
do wszystkiego od zaraz lub 15. szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 52 196

Masażystka
poleca sie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 088

Młodsza
posługaczka poszukuje posady przed południem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 969

Pracząca
prasowaczka poszukuje posady do pralni lub w domu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 360

Dziewczyna
szuka posady do wszystkiego zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 810

Maszynistka
poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 52 493

Początkująca
biuralistka szuka posady. pisze maszyną. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 539

Służąca
szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 833

Panienska
sympatyczna zna wszelkie robotki. sztywne prasowanie poszukuje posady do dzieł. lekcje gry na fortepianie. pomoc naukowa. miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 830

TEATRY
Poznań, sobota, 9. 2.

TEATR POLSKI: — Dziś „Szwedzka zapalka”.
Niedziela, 10. 2. o godz. 16: „O 5 minut zapóźno”.
Niedziela, 10. 2. o godz. 20: „Szwedzka zapalka”.

TEATR WIELKI (Opera):
„Aida” z gościnnym występem Wandy Wermińskiej i Michała Prawdzica.

Niedziela, 10. 2. o godz. 15: „Wiedeńska krew”
po cenach popularnych od 50 gr. do 2 zł.
Niedziela, 10. 2. o godz. 20: „Hrabina Dubarry”.

TEATR NOWY: Dziś: — „Hurra! — jest chłopczyk”.

Niedziela, 10. 2. o godz. 3.40 po pol.: „Hurra! — jest chłopczyk”.
Niedziela, 10. 2. o godz. 8 wiecz.: „Hurra! — jest chłopczyk”.

MUSIC HALL STANISŁAW SKICH: Sobota, 9 lutego dwa przedstawienia o 5 i 7.30, niedziela 10 lutego trzy przedstawienia o 3.30, 6 i 8.30.

KINA
APOLLO — „Piotruś”.
CORSO: „Tajemnica Sekwany”.
EUROPA: „Malibu krzyk dzungli”.
GWIAZDA: „Dama od Maksyma”.
METROPOLIS: „Piotruś”.
MOJE: „Wielki Gracz”.
ORZEŁ: „Djablica z Kanazas”.
OSWIATOWE T. C. L.: — „Nowoczesny Robinson” oraz — „Z Neapolu do Egiptu”.
RENAISSANCE: „Baroud”.
SFINKS: „Hrabina Monte Christo”.
SLONCE: „Pan bez mieszkania”.
TECZA: Łazarz: — „Śluby Ulańskie”.
TECZA: Wilda: „Niewidzialny człowiek”.
WILSONA: Cesarzowa i Ja.

Poznań, sobota, 9. 2.

APOLLO: „Piotruś”.
CORSO: „Tajemnica Sekwany”.
EUROPA: „Malibu krzyk dzungli”.
GWIAZDA: „Dama od Maksyma”.
METROPOLIS: „Piotruś”.
MOJE: „Wielki Gracz”.
ORZEŁ: „Djablica z Kanazas”.
OSWIATOWE T. C. L.: — „Nowoczesny Robinson” oraz — „Z Neapolu do Egiptu”.
RENAISSANCE: „Baroud”.
SFINKS: „Hrabina Monte Christo”.
SLONCE: „Pan bez mieszkania”.
TECZA: Łazarz: — „Śluby Ulańskie”.
TECZA: Wilda: „Niewidzialny człowiek”.
WILSONA: Cesarzowa i Ja.

Panienska
szuka posady u szlachetnego państwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 782

Posługi
z praniem poszukuje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 794

Prasowaczka
wykwintne prasowanie, pranie, przyjmie posługę dobrym domu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 840

Dziewczyna
uczuwa chętna. poszukuje posady od zaraz. do wszelkiej pracy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 856

Poszukuję
posady inkasenta. woźnego. magazyniera. Z. 500. — kaucji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 854

Dziewczyna
do wszystkiego do kawiarni bez spania z dobrym świadectwem szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 812

Starsza
dziewczyna s. 102 szuka posady zaraz lub od 15. 2. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 764

Dziewczyna
poszukuje posady do dzieł i lekkich prac domowych od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 473

Dziewczyna
lat 29. bardzo uczciwa. poszukuje posady zaraz lub 15. 2. zna wszelką pracę domową. pranie. prasowanie i dobre gotowanie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 064

Szukam
posługi lub prania. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 52 134

Panienska
poszukuje posady w składzie. przy bufecie. lub gospozi z kaucją. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 150

Panienska
inteligentna poszukuje jakiegokolwiek posady — najchętniej składzie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 524

Posługaczka
starsza. uczciwa poszukuje posady całonocnej najchętniej na Języcach. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 531

Posługi
poszukuje. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 51 807

Sierota
uczciwa szuka posady przedpołudniem lub cały dzień. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 860

Osoba
w średnim wieku poszukuje posady u starszego państwa lub pana. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 448

Inteligentna
energiczna. lat 23. kurs handlu. początki na maszynach oraz fortepianie. przyjmie jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 51 141

Uczciwa
czysta poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 239

Pracząca
szuka prania. Wierzbicice 43. m. 7. zdg 51 260

Krawcowa
działa szuka posady po za domem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 493

Sierota
szuka posady od zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 554

Bona
dobrze polecona Wielkopółka z niemieckim syciem. zastępstwo pani domu. poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 372

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 355

Uczciwa
pracowita dziewczyna szuka posady z syciem zaraz 15. 2. 1935. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 351

Posługaczka
uczciwa i czysta poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 344

Pokojowa
młoda szuka posady do lepszego domu od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 342

Uczciwa
czysta z gotowaniem szuka posady od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 286

Posługi
poszukuje przed południem. z dobrem poleceniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 293

Służąca
z dobrem gotowaniem poszukuje posady zaraz lub 15. Dobre świadectwo. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 029

Bufetowa
rutynowana poszukuje posady — złoży kaucję. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 53 129

Panienska
lat 16. przyjmie posady do dzieł lekkich prac domowych. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 53 128

Krawcowa
szuka pracy w domu i po domach także wyjazd. Graczykówna. Zł. Brama 9. m. 5. zdg 53 156

Uczeń
techniczny - dentystyczny z 2-letnią nauką pragnie dokonać naukę. Łaskawe oferty Oredownik zdg 53 779

Zdrowa
inteligentna. uczciwa. pracowita. panienska krawcowa - prasowaczka szuka zajęcia lepszym domu. zakładzie. Oferty Oredownik zdg 52 423

Oferty wydajemy tylko za przedłożeniem dowodu

Zdarzają się liczne wypadki, że insygneci zgłaszają się do ekspedycji naszej po odbiór ofert bez dowodu upoważniającego do ich podejmowania. Oświadczamy wobec tego, że w interesie samych inserentów oraz dla zasady sztyrowanych ogłoszeń wydajemy oferty oraz udzielamy o nich życzonych informacji tylko za przedłożeniem otrzymanego przy nadaniu ogłoszenia dowodu, upoważniającego do podejmowania ofert.

Przestrzegamy przed zagubieniem tego dowodu, gdyż reklamacyj nie uwzględniamy.

Administracja

Panienska
z ukończonym Liceum Handlowym poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 53 149

Uczennica
piekarni, składu cukierków, lub innego zajęcia szuka. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 162

Uczciwa
z prowincji poszukuje jakiegokolwiek posady, dobre polecenie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 53 280

Przyjmę
posługę rano do jedenastej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 274

Prasowaczka
szuka zatrudnienia w pralni — ewent. posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 329

Poszukuję
posady przed południem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 817

Posługaczka
szuka posługi ewent. z gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 811

Dziewczyna
szuka posady bez gotowania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 534

Kucharka
samodzielna przyjmie posadę bez prania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 174

Książkowy
bilansista poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 533

Dziewczyna
uczciwa szuka posady od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 106

Maszynistka
biegła, z praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 53 052

Uczciwa
poszukuje posady przed południem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 068

Fryzjerka
kursistka szuka posady z całem utrzymaniem bez wynagrodzenia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 252

Książkowa
z praktyką poszukuje posady od zaraz. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 53 292

Dziewczyna
poszukuje prania lub posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 978

Poszukuję
posługi półdnio. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 895

Panna
inteligentna. lat 18. średnich szuka posady zarządczyni domu. wychowawczyni do dzieł lub zarządczyni domu samotnej osoby. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 522

Uczciwa
dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem od 15. 2. ewentualnie od 1. 3. najchętniej do dwóch osób. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 082

Starsza
panna dobrze polecona szuka zajęcia w mniejszym domu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 089

Uczeń
techniczny - dentystyczny z 2-letnią nauką pragnie dokonać naukę. Łaskawe oferty Oredownik zdg 53 779

Zdrowa
inteligentna. uczciwa. pracowita. panienska krawcowa - prasowaczka szuka zajęcia lepszym domu. zakładzie. Oferty Oredownik zdg 52 423

Uczeń rzeźnicki
potrzebny. Poznań. Dąbrowskiego 78 skład rzeźnicki. zdg 53 810

Pokoik
utrzymaniem za sprzątanie. Skryta 1 — 5. zdg 53 306

2
robotników na stałą pracę za kaucją 300 — 500 zł. Gwarancja zapewniona. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 348

Piekarz
który wynieka pieczywo zamian maki. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 434

Kilimiarki
potrzebne. Hahnowa. Mickiewicza 8. zdg 53 412

Poszukuje
lekarza dent. (lekarzki) wzgl. dent. upraw. (chrześc.) do współpracy w Poznaniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 404

Służąca
samodzielna gotowaniem 1 dziecka Piotra Wawrzyniaka 13 m. 21 godz. 17—10. zdg 53 406

Przedstawiciela
szukam na Wielkopolskę możliwie z własnym autem (limuzyna) celem zabierania towaru. Odpowiednio wysoka prowizja! Etykieta mydeł toaletowych Cyfry Kosznic. Bydgoszcz. zdg 53 480

Dziewczyna
młodsza potrzebna Matejki 2—2 zdg 53 529

Służąca
gotowaniem, praniem syciem. pościela na wyjazd. Marceja 1. 1. prawo. zdg 53 525

Sądowe
sprawy. kto zabiera dorywczo. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 523

Podróżującemu
odda fabrykę sprzedaż wyrobów z prawem inkasa na Wielkopolskę za złożeniem gwarancji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 522

Ogrodnika
potrzebuje do samodzielnego prowadzenia ogrodnictwa. Reflektuje tylko na sile wykwalifikowaną i obznajomioną z warszywnictwem dochodowym. Kaucja wymagana 1500 zł. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 53 565

Chłopca
do posyłek, który pracował w sklepie kolonialnym przyjmie za poleceniem rodziców. Może być także z prowincji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 675

Przedstawicieli
na Poznańskie. Pomorze i Górny Śląsk poszukuje Zgłoszenia tylko piśmienne. Referencje Bazar Szluku Ludowej Aleksander Lempe, Poznań. św. Marcin 41. zdg 53 058

Pierwszorządna
fryzjerka dobra placą zaraz. Wskazę Kurjer Pozn. zdg 53 177

Uczennica
fryzjerska z dobrego domu. ucze bezpłatnie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 293

Panienska
inteligentna. religijna. młoda. sierota. znająca język polski. niemiecki potrzebna do kiosku na stałe. Późniejszy ożenek niewykluczony. Zgłoszenia wraz z fotografią do Kurjera Pozn. zdg 53 288

Sekretarki-gospodyni
do jednej osoby poszukuje były sędzia okręgowy sąd poznański. ziemianin. obecnie zajmujący się propagandą przemysłu. handlu polskiego i pism narodowych. Konieczny zgodny charakter. praktyczność i bardzo skromne wymagania. Kalkom zwłaszcza wszelkim kresowianom znającym sycie. pierwszeństwo. Makolski. Kiersnowizna. poczta Szepietowo. województwo białostockie. zdg 53 362

Poszukujemy
zdolnych zastępców i zastępczyni. Praca przyjemna. wysoki zarobek. Zredukowani — przynajmniej pierwszeństwo. Zgłoszenia z dowodem osobistym i 2 fotografii Biuro przyjmowania zleceń na Państwowe Obligacje Premijowe. Poznań. ul. Skarbowa 17 telefon 50-32. zdg 53 337

Poszukuje
zaprzyświeżonego ksiązkowego do prowadzenia ksiąg handlowych dwa razy w tygodniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 324

Agent — agentka
na pensję i prowizję potrzebni. Dobra przecena i wymowa wymagana. Zgłoszenia z fotografią. Krajowy Przemysł Niciany — „Trzy Lilie”. Warszawa. Chłodna 19. zdg 53 315

Poszukuje
na pensję i prowizję potrzebni. Dobra przecena i wymowa wymagana. Zgłoszenia z fotografią. Krajowy Przemysł Niciany — „Trzy Lilie”. Warszawa. Chłodna 19. zdg 53 315

Poszukujemy
zdolnych zastępców i zastępczyni. Praca przyjemna. wysoki zarobek. Zredukowani — przynajmniej pierwszeństwo. Zgłoszenia z dowodem osobistym i 2 fotografii Biuro przyjmowania zleceń na Państwowe Obligacje Premijowe. Poznań. ul. Skarbowa 17 telefon 50-32. zdg 53 337

Poszukuje
zaprzyświeżonego ksiązkowego do prowadzenia ksiąg handlowych dwa razy w tygodniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 324

Agent — agentka
na pensję i prowizję potrzebni. Dobra przecena i wymowa wymagana. Zgłoszenia z fotografią. Krajowy Przemysł Niciany — „Trzy Lilie”. Warszawa. Chłodna 19. zdg 53 315

Poszukujemy
zdolnych zastępców i zastępczyni. Praca przyjemna. wysoki zarobek. Zredukowani — przynajmniej pierwszeństwo. Zgłoszenia z dowodem osobistym i 2 fotografii Biuro przyjmowania zleceń na Państwowe Obligacje Premijowe. Poznań. ul. Skarbowa 17 telefon 50-32. zdg 53 337

Poszukuje
zaprzyświeżonego ksiązkowego do prowadzenia ksiąg handlowych dwa razy w tygodniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 324

Agent — agentka
na pensję i prowizję potrzebni. Dobra przecena i wymowa wymagana. Zgłoszenia z fotografią. Krajowy Przemysł Niciany — „Trzy Lilie”. Warszawa. Chłodna 19. zdg 53 315

Służąca
do wszystkiego umiejąca gotować. dobrze polecona potrzebna. Listopadowa 48 m. 1. zdg 53 322

Posługaczka
na cały dzień z praniem potrzebna. Zgłoszenia tylko z poważnymi referencjami codziennie od 8—10 rano Chelmońskiego 21 m. 5. zdg 53 314

Uczeń rzeźnicki
potrzebny. Poznań. Dąbrowskiego 78 skład rzeźnicki. zdg 53 810

Pokoik
utrzymaniem za sprzątanie. Skryta 1 — 5. zdg 53 306

2
robotników na stałą pracę za kaucją 300 — 500 zł. Gwarancja zapewniona. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 348

Piekarz
który wynieka pieczywo zamian maki. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 434

Kilimiarki
potrzebne. Hahnowa. Mickiewicza 8. zdg 53 412

Poszukuje
lekarza dent. (lekarzki) wzgl. dent. upraw. (chrześc.) do współpracy w Poznaniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 404

Służąca
samodzielna gotowaniem 1 dziecka Piotra Wawrzyniaka 13 m. 21 godz. 17—10. zdg 53 406

Przedstawiciela
szukam na Wielkopolskę możliwie z własnym autem (limuzyna) celem zabierania towaru. Odpowiednio wysoka prowizja! Etykieta mydeł toaletowych Cyfry Kosznic. Bydgoszcz. zdg 53 480

Dziewczyna
młodsza potrzebna Matejki 2—2 zdg 53 529

Służąca
gotowaniem, praniem syciem. pościela na wyjazd. Marceja 1. 1. prawo. zdg 53 525

Sądowe
sprawy. kto zabiera dorywczo. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 523

Podróżującemu
odda fabrykę sprzedaż wyrobów z prawem inkasa na Wielkopolskę za złożeniem gwarancji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 522

Ogrodnika
potrzebuje do samodzielnego prowadzenia ogrodnictwa. Reflektuje tylko na sile wykwalifikowaną i obznajomioną z warszywnictwem dochodowym. Kaucja wymagana 1500 zł. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 53 565

Chłopca
do posyłek, który pracował w sklepie kolonialnym przyjmie za poleceniem rodziców. Może być także z prowincji. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 675

Przedstawicieli
na Poznańskie. Pomorze i Górny Śląsk poszukuje Zgłoszenia tylko piśmienne. Referencje Bazar Szluku Ludowej Aleksander Lempe, Poznań. św. Marcin 41. zdg 53 058

Pierwszorządna
fryzjerka dobra placą zaraz. Wskazę Kurjer Pozn. zdg 53 177

Uczennica
fryzjerska z dobrego domu. ucze bezpłatnie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 293

Panienska
inteligentna. religijna. młoda. sierota. znająca język polski. niemiecki potrzebna do kiosku na stałe. Późniejszy ożenek niewykluczony. Zgłoszenia wraz z fotografią do Kurjera Pozn. zdg 53 288

Sekretarki-gospodyni
do jednej osoby poszukuje były sędzia okręgowy sąd poznański. ziemianin. obecnie zajmujący się propagandą przemysłu. handlu polskiego i pism narodowych. Konieczny zgodny charakter. praktyczność i bardzo skromne wymagania. Kalkom zwłaszcza wszelkim kresowianom znającym sycie. pierwszeństwo. Makolski. Kiersnowizna. poczta Szepietowo. województwo białostockie. zdg 53 362

Poszukujemy
zdolnych zastępców i zastępczyni. Praca przyjemna. wysoki zarobek. Zredukowani — przynajmniej pierwszeństwo. Zgłoszenia z dowodem osobistym i 2 fotografii Biuro przyjmowania zleceń na Państwowe Obligacje Premijowe. Poznań. ul. Skarbowa 17 telefon 50-32. zdg 53 337

Poszukuje
zaprzyświeżonego ksiązkowego do prowadzenia ksiąg handlowych dwa razy w tygodniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 324

Agent — agentka
na pensję i prowizję potrzebni. Dobra przecena i wymowa wymagana. Zgłoszenia z fotografią. Krajowy Przemysł Niciany — „Trzy Lilie”. Warszawa. Chłodna 19. zdg 53 315

Poszukujemy
zdolnych zastępców i zastępczyni. Praca przyjemna. wysoki zarobek. Zredukowani — przynajmniej pierwszeństwo. Zgłoszenia z dowodem osobistym i 2 fotografii Biuro przyjmowania zleceń na Państwowe Obligacje Premijowe. Poznań. ul. Skarbowa 17 telefon 50-32. zdg 53 337

Poszukuje
zaprzyświeżonego ksiązkowego do prowadzenia ksiąg handlowych dwa razy w tygodniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 324

Agent — agentka
na pensję i prowizję potrzebni. Dobra przecena i